

Rok 6

W agenturach
miesięcznie
3,50 zł
Z doręczaniem
przez pocztę
bezpośr. z admi-
nistracji 3,90 zł.

POLONIA

Nr. 1658

Sobota

18

maja 1929

Eryka i Wenant

A. B. C. D.

KATOWICE, ulica Sobieskiego Nr. 11

Oddział miejski: ul. Marjacka 5.
Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962
Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12
Rybnik, ulica Zamkowa 8, Telefon 27

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Poznań, Przemysłowa 40, Tel. 22-73
Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625

KONTO P. K. O. KATOWICE 302510 — KONTO P. K. O. KRAKÓW 405078 — KONTO P. K. O. WARSZAWA 181153

NABOŻNOŚĆ.



Malowidło ściennie hiszpańskiego artysty-malarza Ryszarda de Vilodos.

Z CAŁEGO ŚLĄSKA

1 — 1 Konstytucyjny Zjazd „Zw. Obrońców Śląska” 14. 4. 29. w Katowicach: Rada Naczelna: 3) senat. Grajek, 2) b. poseł Sikora, 1) W. Wieczorek, 1) prezes Zarz. Gł. kpt. rez. Bańczyk, II) wicepr. p. Węgrzyk, III) wicepr. p. Manowski, IV) sekr. gen. P. Dubiel jun. 4) radca Pietrzak, 5) radca Brzeskot. 2 — Członkowie S. M. P. z N. Bytomia, którzy brali udział w zamkniętych rekolekcjach w Kokoszycach. W środku ks. ks. J. Szymala i R. Cichy. 3 — Grupa lekkoatl. w Król. Hucie z prezydentem p. Spaltensteinem i trenerem Jacobsonem.



Nowy środek do mycia włosów.

Jeśli mieć będzie pani nieoczekiwane odwiedziwy, lub otrzyma pani nagłe zaproszenie, wtedy użyć należy do włosów Suchy Shampoo z Czarną Główką. W ciągu 3 minut będą zdumiewająco czyste, wonne i puszyste. Oryginalna puszka za zł. 2.50 wystarcza na czas długi. — Do gruntownego mycia głowy proszę używać „Shampoo z Czarną Główką”.



Suchy Shampoo
z Czarną Główką
Środek do mycia włosów bez wody.

Wszędzie do nabycia, gdzie niema wprost u firmy „Aptekarz Drancz i Ska, Bielsko

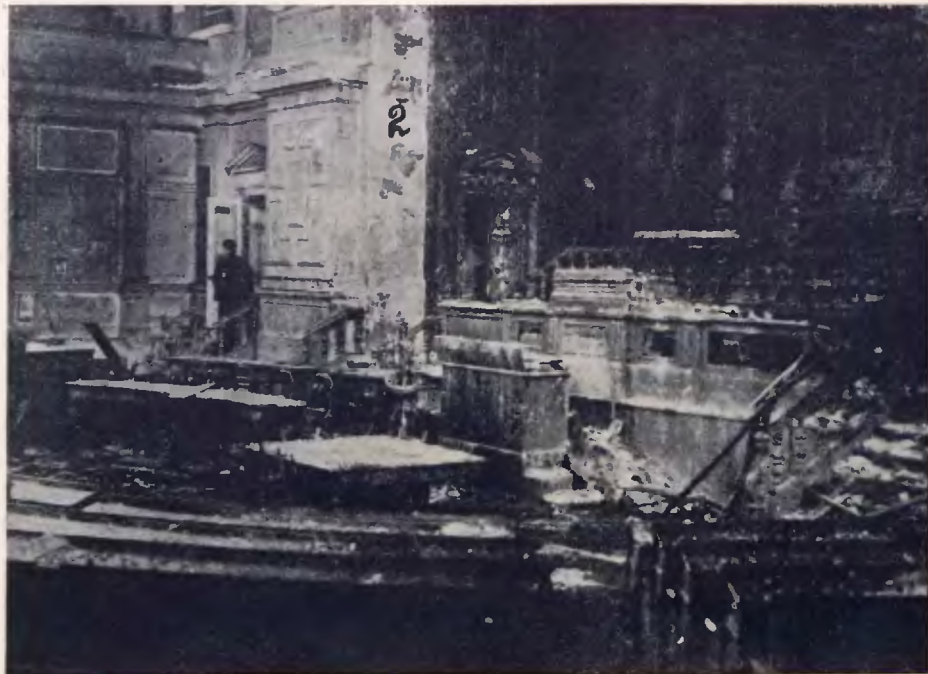


Cztery zdjęcia z „Bulu Maskowego”, ostatniej premjery Opery Katowickiej.



Z CAŁEGO ŚWIATA

1, 2 — Pożar w dn. 30 kwietnia, parlamentu bułgarskiego, odnowionego niedawno z wielkim namiętnością, (a - Początek pożaru, b - sala posiedzeń po pożarze). 3 — Kardynał Gasparri udaje się w otoczeniu gwardji papieskiej na uroczystości 14 - stulecia klasztoru Benedyktynów, Monte Casino. 4 — Książęta hiszpańscy: Alfons Orleański, syn tegoż Infant D'Alvero i ks. Jaime, drugi syn króla hiszpańskiego w uroczystych płaszczach rycerskich orderu Calatravas.



5, 6, 7 — Sceny z krwawych walk i zaburzeń komunistycznych w Berlinie, (a - aresztowania, b - niedokończona barykada z zrujnowanego betonowego słupa ogłoszeniowego, c - ściganie demonstrantów. 8 — Na uroczystości stulecia ogrodu zoologicznego w Londynie zaproszony został książę Walji, następca tronu. Na powitanie księcia „naród pingwinów” występuje w sposób, wskazany na rycinie.

J. RUND

Założono w roku 1844
Katowice, Pocztowa 2, w Rafaszu
 telefon Nr. 2242
 LEKKIE LETNIE
Materiały wełniane
Materiały do Prania
 W NAJLEPSZYCH GATUNKACH

Polsko-niemieckie rokowania

HANDLOWE ZNOWU ODRÓCZONE.
 Berlin, 17. 5. (Tel. wł. „Polonii”).
 Rząd Reszy komunikuje, iż polsko-niemieckie rokowania handlowe zostaną podjęte w Warszawie prawdopodobnie 27 lub 28 bm. Nieoczekiwanie zatem rokowania, których podjęcie zapowiadano pierwotnie na dzień 15 bm. rząd niemiecki odroczył znowu na później.

Niemiecki poseł w Warszawie Rauscher odbył z przedstawicielami rządu szereg rozmów na temat sprawy likwidacji niemieckiej własności w Polsce. O wyniku tych rozmów nic dotychczas nie wiadomo.

Berlin, 17. 5. (PAT).
 „Boersen Kurier” zapowiada, że w piśmie periodycznym „Hilfe”, które ma się ukazać w dniach najbliższych, zamieszczony będzie artykuł ministra rolnictwa i wyżywienia Dietricha o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

W artykule tym minister stwierdza, że polityka praktyczna musi się liczyć z faktem, iż Niemcy uzyskały na Wschodzie nowego wielkiego sąsiada. Z faktem tym musi się polityka praktyczna liczyć nie tylko dlatego, że naród niemiecki już od dawna znajdował się w ścisłych i szeroko rozgałęzionych stosunkach gospodarczych na obszarze dzisiejszej Polski, które to stosunki obu stronom przynosiły korzyści, lecz także dlatego, że porządek i uspokojenie Europy uzależnione są od porozumienia między Niemcami i Polską. Minister zaznacza, że pod tym kątem widzenia należy rozumieć także i obecne rokowania handlowe.

Sterowiec „Hrabia Zeppelin” wylądował we Francji

Paryż, 17. 5. (Tel. wł. „Polonii”).
 Sterowiec „Hr. Zeppelin” o godz. 13.50 znalazł się ponad Valence nad Rodanem. W tym momencie według depeszy iskrowej z sterowca z kolei trzeci motor statku przestał działać.

W niedługi czas potem na lotnisku w Lyonie odebrano z pokładu sterowca iskrową depeszę, w której Dr. Eckener prosił o pomoc wojskowa, gdyż zmuszony jest do lądowania. Pomoc zarządzone natychmiast. O godz. 18.30 sterowiec zawiadomił, iż grozi mu wielkie niebezpieczeństwo, silny wicher pędził go bowiem w kierunku gór.

Berlin, 17. 5. (Tel. wł. „Polonii”).
 Jak donoszą z Paryża, sterowiec „Hr. Zeppelin” wylądował koło Cuers.

Prez. Masaryk

O POLITYCE CZECHOSŁOWACJI.
 Wiedeń, 17. 5. (PAT).

„Neue Freie Presse” zamieszcza szczegóły rozmowy berlińskiego profesora ekonomii Juliusza Wolffa z prezydentem Czechosłowacji Masarykiem.

Prezydent Masaryk oświadczył, że ze strony czeskiej jest czynione wszystko, by zacieśnić stosunki polityczne między Niemcami i Francją. Prezydent Masaryk nie wątpi, że jeżeli Niemcy i Francja zbliżą się do siebie, wówczas poprawią się także stosunki między Niemcami a Anglią. Oficjalna polityka czechosłowacka nie jest skierowana przeciwko Niemcom a najlepszym dowodem tego jest fakt, że ze strony wybitnych polityków państw zaprzyjaźnionych uczyniono Czechosłowacji zarzut germanofilstwa.

Co się tyczy Węgier, to prezydent Masaryk oświadczył, że osobiście nie ma on nic przeciwko uregulowaniu granic między temi państwami na podstawie wzajemnego porozumienia. Przeciwnie temu jednak są inne państwa Małej Ententy, gdyż obawiają się one, że Węgry postawią również pod ich adresem takie same żądania. Czechosłowacja zatem ma na razie związane ręce. Jeżeli jednak Węgry spodziewają się uregulowania tej sprawy na innej podstawie niż na podstawie porozumienia, zawiadają się one bardzo o ich nadziejach.

Ostatnie nowości:

Lepecki M. B. Oceanem, Rzeką, Łądem zł. 5
 Jasiński B. Pałę Paryż zł. 9
 Frank P. Czek na milion zł. 4

poleca

KSIĘGARNIA LUDWIKA FISZERA.
 Podrzeczna 2, tel. 10-71.

Pierwszy do mety



Czerwcową sesję Rady Ligi Narodów

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł. Pol.)
 Z początkiem czerwca bież. roku do Madrytu wyjadą przedstawiciele rządu polskiego z p. min. Zaleskim na czele, na sesję Rady Ligi Nar. W związku z tem, iż sesja Rady Ligi odbędzie się w Madrycie do stolicy Hiszpanii przeniesiona będzie również stała delegacja Polski przy Lidze Nar. w osobach p. Franciszka Sokala i radcy Gwiazdowskiego.

Genewa, 17. 5. (Tel. wł. Polonii).
 Madrycka sesja Rady Ligi Nar. trwać będzie 11 dni. Na cześć członków Rady odbędzie się w stolicy Hiszpanii szereg oficjalnych przyjęć. Zapowiedziane jest przyjęcie u króla, i uroczystość zorganizowana przez władze miejskie. Szczegóły programu uroczystości nie są jednak dotychczas ustalone.

Głównym przedmiotem obrad Rady będzie ciągle jeszcze zagadnienie mniejszości. Członkowie Rady, najpierw w charakterze Komisji, wysłuchają sprawozdania Komitetu Trzech, które z kolei wejdzie na porządek dzienny pierwszego posiedzenia Rady.

Poza tem sesja czerwcową znowu obfitować będzie w szereg zażaleń wniesionych przez mniejszość niemiecką ze Śląska. Do sekretariatu generalnego Ligi Nar. wpłynął już szereg skarg śląskiego Volksbundu, a mianowicie:

- 1) Skarga Volksbundu z dnia 22 marca w sprawie zamknięcia niemieckiej szkoły mniejszościowej w Brzezince.
- 2) Skarga Volksbundu wniesiona w tym samym dniu w sprawie zamknięcia szkoły mniejszościowej w Koszcinie.
- 3) Zażalenie Volksbundu z dnia 28 marca 1929 z powodu zwolnienia dyrektora Ernesta Piescha z Huty Laury, i wreszcie 4) Zażalenie z dn. 30 marca przeciwko wykonaniu rozstrzygnięcia Rady z dnia 12 marca 1929 przez rząd polski.

Jak słychać, rząd niemiecki i tym razem będzie się starał poruszyć nie rozstrzygnięta dotychczas sprawy aresztowania Ulitza. Ze strony mniejszości polskiej w Niemczech wotowało zażalenie w sprawie zaś opolskich.

Z innych ważniejszych punktów obrad Rady wymienić należy przede wszystkim sprawę przystąpienia Stanów Zjedn. do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze.

Dużo zainteresowanie już dzisiaj budził nieoficjalna część sesji. Niewątpliwie odheda się ważne rozmowy pomiędzy ministrami spraw zagranicz-

nych Anglii, Francji i Niemiec. W czerwcu konferencja reparacyjna w Paryżu przedłoży już zapewne zainteresowanym rządów ostateczne sprawozdanie i delegacja niemiecka zechce z pewnością poruszyć sprawę ostatecznego uregulowania zadania reparacji i ewakuacji Nadrenii.

Jak słychać, strona niemiecka zaproponuje zwolnienie politycznej konferencji dla uregulowania tych dwóch zagadnień. Stad czerwcową sesję Rady może nabrać historycznego znaczenia.

Kenderz Müller

O ZNACZENIU MNIJSZOŚCI NIEMIECKICH.

Berlin, 17. 5. (Tel. wł. „Polonii”).
 Jak donoszą ze Stuttgartu, kanclerz Mueller i min. spraw wewn. Rzeszy złożyli dziś wizytę w niemieckim Instytucie zagranicznym (Auslandinstitut). Ministrów przywitał przewodniczący instytutu dr. Warner, podnosząc wśród dokonanych prac specjalnie wystawę gdańską.

W odpowiedzi kanclerz Mueller podkreślił, że od czasu wojny znaczenie Niemców zagranicznych wzrosło w wysokim stopniu. Kanclerz wzywał dalej do zatarcia różnic partyjnych z chwilą, gdy chodzi o niemieckie interesy zagraniczne i wziął w obronę prezydenta senatu gdańskiego Sahma przed atakami Stahlhelmu.

Należy przypomnieć, że Instytut zagraniczny w Stuttgarcie jest jedną z ważnych placówek niemieckiej kampanii mniejszościowej.

Z Piszczan.

(Światowe Zdrojowisko przeciw reumatyzmowi).

Przeciętne koszty pobytu kuracjusza są nader niskie. Bardzo szeroki wybór co do mieszkań, utrzymania, jak również należytej opieki. Blisze informacje i prospekty ustnie: Fr. Plotrowski, Katowice, ul. Plebiscytowa 4/II. Tel. 2134. Pisemnie: Biuro Piszczany dla Polski, Cieszyń.

Najtaniej — najlepiej kupisz w firmie

TEKSTYL

Katowice, Rynek 5, róg
 Zamkowej, 3 Maja 10

Jedwabie — materiały wełniane — wyprawy ślubne — story — firanki — materiały dekoracyjne — chodniki i dywany

KRONIKA TELEGRAFICZNA

z dnia 17. 5. 1929 r.

— Jak donoszą z Nowego Yorku, liczba ofiar katastrofy w szpitalu w Cleveland wzrosła do tej chwili do 125 zabitych. Dwie dalsze ofiary są umierające. Pomiedzy zabitymi znajduje się 6 lekarzy szpitala męskiego. Działanie gazów było tak niespodziewane, że wielu z widzów którzy zwabieni pożarem przybiegli na miejsce katastrofy, zmarło niespodziewanie w czasie drogi powrotnej do domu. Śledztwo jako przyczynę katastrofy określiło nadmierne gorąco wytworzone przez nieszczelne rury do ogrzewania. Stwierdzono również, że drzwi ogniotwale w chwili wybuchu nie były zamknięte.

— Pasażerowie statku oceanicznego Columbus usłyszeli na pełnym morzu podejrzane szmery w skrzynce, w której zapakowany był samolot Brenen. Gdy skrzynię otworzono, wyszedł z niej młody człowiek, który w ten sposób bezpłatnie chciał odbyć podróż. Słaby pasażer Czech Barkowski na wóół wylądowany, spędził długi czas w kabinie samolotu.

— Dziś o godz. 7.30 rano pękła przechodząca przez Lignię główna rura wodociągowa. Na ulicach utworzyła się głęboka ryna i woda rozlała się szerokim strumieniem poniżej położonych częściach miasta, zalewając ogrody i place. Istnieje obawa eksplozji. Przynajmniej pęknięcie rury nie została jeszcze ustalona.

— Socjalistyczna partja pracy wystawiła w okręgu Dudley kandydaturę Olivera Baldwin, syna przywódcy konserwatystów i premiera angielskiego.

— Senat amerykańskiego Stanu Wisconsin przyjął ustawę o zniesieniu prohibicji. Ustawę zatwierdził ma jeszcze gubernator Stanu.

— Międzynarodowy kongres lecznictwa sanitarnego w Paryżu zakończył obrady. W kongresie brał udział przedstawiciel 20-tu narodów. Delegacja polska z generałem Ruppertem na czele przyjmowała bardzo czynny udział zarówno w komisjach, jak i w ogólnych posiedzeniach.

— Wobec pojawienia się odezwy komunistycznej, wzywającej do zamachenia narodowych uroczystości lotniczych w Vincennes w dniach 19 i 20 bm., francuski minister Tardieu i prefekt Chiappe nakazali aresztowanie wszystkich osobników, rozpowszechniających odezwy i ulotki komunistyczne.

— W czasie katastrofy automobilowej w pobliżu hiszpańskiej miejscowości Ibarra i pasażer — Jak donoszą z Bilbao — został zabity, 11 zaś odniosło ciężkie rany.

— Położenie strejkowe w amerykańskich okręgach przemysłu tekstylnego pogorszyło się znacznie. Władze wysłały do miejsc zagrożonych wojsko. W Elisabethtown wodociąg wysadzono dynamitem i doszło do ostrych starć między strejkującymi a policją.

Zawierucha w Chinach

Wiedeń, 17. 5. (Pat).

Prasa wiedeńska donosi z Szanghaju, że Chiny znajdują się w przededniu wielkiego powstania przeciwko generałowi Czang-Kai-Szekowi.

Generał Heu-King-Fen zerwał już jawnie z rządem narodowym i proklamuje niezawisły rząd z siedzibą w Swatou. Przyłączył się do niego również marszałek Feng-Ju-Hsing i potajemnie skoncentrował w Honan około 20 tysięcy żołnierzy, którzy gotowi są do walki z Czang-Kai-Szekiem.

Podajemy do wiadomości Szan. Klijehteli, że nadeszły najnowsze

Modele Wiosenne

CHIC, Katowice, 3 Maja 5.

Rozważania przygodne

Wielki mędrzec królewiecki Emanuel Kant powiedział:

„Jeśli rewolucja zwyciężyła, trzeba jej być posłusznym.“ W trzecią rocznicę wypadków majowych wodzowie i skrybowie obozu sanacyjnego szeroko i obszernie znowu nam tłumaczyli, że zwycięstwo mocno trzymają w garści, że poza swoimi, nieczyłymi wpływami na państwo nie dopuszczają, że oni trzymają państwo w żelaznej dłoni i każdego zgniota, ktoby ich zamierzał od rządów usunąć. „Państwo — to my!“ oto ich hasło. „Kto naszym jest wrogiem, jest wrogiem państwa.“ Tak brzmi ich krótka maksyma. Słowa, słowa, które przebrzmiewają, a życie jest życiem, a fakty są faktami, a rzeczywistość rzeczywistością. A ta rzeczywistość polska mówi, że rewolucja u nas nie zwyciężyła, lecz rozpaczliwie walczy o zagarniętą władzę. A walczy ciężko i z lewicą i z prawicą, w walce tej używa swe szeregi i rzuciła do boju dziś już stare gwardie pułkownikowskie. Gdy się te zetra, co będzie wtedy?

Unika sanacja dzisiaj otwartego boju na legalnym terenie walki, na terenie sejmowym. Do walki na terenie nielegalnym nie ma odwagi, bo to w czasach ciężkich, gdy trzeba i oszczędzać i o złoto trudno, nie wiadomo, jakby się mogło zakończyć. Nawet radykalny ustrój ziemski znoszący własność prywatną, nawet syndykalistyczna Federacja Pracy mogłyby nie być ratunkiem, bo ci, co nic nie mają, a za to dużo leninowskiej genialności i wschodniego temperamentu, więcejby dać mogli. A z tej strony wschodniej nie jeden wisi i „bełłace“ się w powietrzu nasi konserwatyści i kapitaliści, t. zw. sfery gospodarcze, które zasiadają do stołu weselnego razem z Sanojcami, Burdami, Polakiewiczami, Moraczewskimi i t. p. figurami. Niech się uspokoją. Strach przed wschodnim stryczkiem jest bezpodstawny. Sanojce, Burdy i Moraczewscy sami się z nim załatwią. Czytamy w „Żyżu Zwierzat“ Brehme, że istnieje odmiana szarańczy, którą przyrodniczy nazywają chwalibogiem. Samica tej szarańczy jest żeńskim Landru w świecie zwierzęcym. Odnacza się tem, że w noc ślubną morduje swego oblubieńca. Szarańcza po rozkoszy doznanej odwraca się i samczykowi rozekstazowanemu, nic złego nie przewidującemu łebek ugryza. Samiczki te — to Sanojce, Burdy, Polakiewicz, samczykami Radziwiłły, Sapieli i wielkie tuzy przemysłowe. Strzeżcie swych główek! Unikajcie ekstazy, bo Landru czyha.

We czwartek p. Prezydent Rzeczypospolitej otworzył w Poznaniu Powszechną Wystawę Krajową. Pompa była wielka. I rząd niemal w komplecie, i wojsko i dyplomacja. Powszechna Wystawa Krajowa ma pokazać nam i światu, naszą zdolność państwowotwórczą i nasz dorobek w dziesięciu latach niepodległego bytu naszego, przerywanych wojnami, walkami plebiscytowymi o nasze granice i katastrofami wewnętrznymi. Nie potrzebujemy się wstydzić owoców pracy naszej i naszego dorobku. Nie jesteśmy ani sezonształem, ani slawus saltans i cantans. Ale symptomatycznym jest dla naszych dziejów, że ten pierwszy generalny pokaz naszej pracy i naszych wysiłków odbywa się w Poznaniu. Na zachodzie Polska najsilniejsza ma fundamenty, na tych fundamentach zachodnich — po lewym brzegu Wisły — gmach naszego państwa spoczywa.

„Nie jest to przypadkiem, że miejscem Powszechnej Wystawy Krajowej jest właśnie Poznań, stolica prastarej Wielkopolski. Od najdawniejszych czasów ziemia ta przodowała w wytwórczej pracy państwowej, w okresie niewoli hartowała na stal charakter, dając niezłomny odpór wszelkim zaborczym zakusom, samorzutnie zrzuciła z siebie jarzmo niewoli i dzisiaj po 10 latach słusznie przypada jej w udziale ten zaszczyt, że stała się sercem całej Polski, a nazwa jej stolicy, dzięki umiejętnej propagandzie wystawowej, stała się znaną całemu światu.“

Tak powiedział p. Prezydent Rzeczypospolitej otwierając wystawę. Słusznie! Tego dokonał zachód Polski z Poznaniem na czele. Ta kraina „reakcji, klerykalizmu i wsteczności“, ta Beocja polska, kraj abderytów polskich, który niema zrozumienia dla polotów i wielkich programów wschodnich, dla górnych myśli, lecz w którym każdy spełnia z zapalem to, co do niego należy, swój obowiązek. Słusznie powiedział też p. Prezydent Rzeczypospolitej:

„Jeżeli same dzieło Powszechnej Wystawy Krajowej jest wymownym przykładem, czego może dokonać skoncentrowany wysiłek i wola oraz zmysł organizacyjny, to z drugiej strony treść tych setek pawilonów pozwoli nam uzyskać głęboki wgląd w szarą, codzienną pracę całego narodu; pozwoli nam docenić wielkość bogactw tą pracą wytworzonych, a zarazem zdać sobie sprawę z tych wszystkich braków i zaniechań, których naprawienie musi być naszym przykazem i hasłem na najbliższą przyszłość. Największą bowiem wartością narodu jest zdolność i zamiłowanie do pracy, gdyż tylko praca umożliwia wykorzystanie bogactw naturalnych, zapewnia dobrobyt, spokój wewnętrzny, umożliwia najwyższe napięcie twórczości umysłowej.“

Życie gospodarcze jest podstawą życia państwowego i stanowi główną treść polityki. Wydaje mi się, że pomiędzy życiem gospodarczym i życiem politycznym w Polsce panuje rozdźwięk ogromny, który jest przyczyną naszych walk wewnętrznych, naszych walk o ustrój i o władzę w państwie. Rzeczpospolita stoi zachodem państwa, jego pracą, jego patriotyzmem, jego moralnością, a politycznie nad nią panuje wschód lotny i bogaty w pomysły, romantyczny, personifikacja improductivite slave — niezdarności słowiańskiej. Możeby tak politycznie także przeorientować się ze wschodu na zachód, na Poznań! Skoncentrowany wysiłek w kierunku Poznania dałby nam spokój wewnętrzny, równowagę i potęgę.

Pielgrzymka do Pragi

Z okazji 1000-rocznicy św. Wacława, patrona Wawelu krakowskiego i kaplicy Piastowskiej w Cieszynie, projektowana jest w dn. 4—8 lipca Pielgrzymka do Pragi. Wyląd z Czeskiego Cieszyna nastąpi około godz. 9 wiecz., powrót do Czeskiego Cieszyna 8 lipca ok. godz. 4 rano. Na transparenecie czołowym na czele pielgrzymki niesiony będzie portret ś. p. ks. prałata Londzina, który na tydzień przed śmiercią omawiał pielgrzymkę i pochwałił jej pożytek. Na uroczystości w Pradze będą obecni przedstawiciele całej Europy i Ameryki.

Program: 5 lipca: rano połowa Msza św., uroczysta procesja; o godz. 3 po poł. uroczystość „Orla“ Jugosłowiańskiego i Czechosłowackiego (8.000 Orłów); o godz. 8 wieczorem akademja Jugosłowian. 6 lipca: rano Msza św. u św. Wacława; o godz. 3 po poł. uroczystość (8.000 Katol. Orlic); o godz. 8 wiecz. akademja Katol. Orla. 7 lipca: rano połowa Msza św., procesja, o godz. 3 po poł. procesja.

Podróż tam i z powrotem z legitymacją 77 Kcz. (22 zł.), dla młodzieży czechosłowackich szkół ludowych i wydziałowych 40 Kcz., nocleg 5 Kcz., nocleg osobny od 10 do 30 Kcz. za jedną noc. Pielgrzymka wyjedzie osobnym pociągiem z Czeskiego Cieszyna do Bytomia i każdy może dołączyć się do niej na sta-

Nowy parlament włoski ratyfikował Traktaty Laterańskie. Pokój pomiędzy Watykanem a Kwirynałem zawarty. W uroczysty ten dzień Mussolini uważał za stosowne, celem podkreślenia prestiżu Włoch faszystowskich, dla pokrzepienia serca swego narodu podjąć kawaleryjski atak przeciw Kościołowi. W przemówieniu jego powtarza się wciąż słowo „państwo“, słowo „Rzym“ i to ten Rzym cesarów, który był panem świata starożytnego, i którym ma stać się znowu faszystowski Rzym. Kościół był jedną z sekt żydowskich i tylko dzięki Rzymowi świeckiemu, stał się powszechnym, cały świat i wszystkie narody ogarniającym. Według Mussoliniego, katolicyzmem uzupełnia tylko państwo faszystowskie.

Słowa! Słowa! Ani nowe, ani oryginalne. Wykrzykiwali je z większą jeszcze emfazą w biegu wieków królowie, cesarze, dyktatorzy, prezydenci republik. Ale przebrzmiały, wsiąkły w otchłań przeszłości. O tych, co je wykrzykiwali, pisze historia, a notuje przeważnie katastrofalny ich koniec, królestwa, cesarstwa, republiki rozsypały się w gruzy, przeważnie po nich niema śladu, a mury Watykanu wciąż stoją, stoi Rzym katolicki, którego granice w dziesięciu minutach obejść można dokoła.

Walka o supremację państwa nad kościołem. Nikt jej zwycięsko nie zakończył, nie wyjdzie z niej zwycięzca także Mussolini. Kościół nie będzie nigdy narzędziem polityki państwowej, a Papież kapłanem nadwornym króla włoskiego, choćby Mussolini ozdobił mu nawet skroń koroną cesarza rzymskiego. Na atak Mussoliniego nie zareagował wcale Watykan. Jego organ oficjalny „Osservatore Romano“ z wielką, przeszło trzygodzinną mową Mussoliniego załatwił się w 12 wierszach. „Możemy czekać!“ Oto stara dewiza polityki Watykanu i jego dyplomacji.

Stanowisko Kościoła do problemu znów poruszonego przez Mussoliniego dawno i niezliczone razy, jest określone. Ostatni raz uczynił to Papież na tajnym konsystorzu z dnia 10 grudnia 1926 r. Powiedział wtedy: „Zdaje się, że znowu propaguje się owo pojęcie o społeczności, wzgl. państwie, które stoi w sprzeczności z nauką kościoła: mianowicie pojęcie, że państwo dla siebie samego jest celem, że obywatel państwa tylko ustawom państwowym jest poddany, że państwo, wywyższa się do stanowiska Boskiej instytucji, która ma być jedyną ustawą dla ludzkości i wszystko dla niej stanowić.“ Takie pojęcie państwa jaknajbardziej pojepla jako niezgodne z nauką Kościoła.

Ojciec św. zareagował na ofenzy-

Konfektacja

Karol Bornstein
KATOWICE, ul. Poprzeczna 10.

Nadeszły damskie i dziecięce płaszczki, Trenchoad, Impregnowane, płócienne i gabardynowe, jakoteż letnie ubrania w wielkim wyborze. Urzędnicy państwowi, komunalni i prywatni, otrzymają, jak dotychczas dogodnie warunki spłaty bez doliczenia jakichkolwiek procentów.

wę antykościelną Mussoliniego w przemówieniu do wychowanków kolegium jezuickiego na temat wychowania młodzieży. Kościół wychowanie młodego pokolenia uważał zawsze za swe prawo i swój obowiązek, za posłannictwo, nadane mu przez Boga. Nie zgodził się z tem, aby prawo wychowania Kościoła miało zostać ograniczone. Państwo może uzupełniać tylko wychowanie w rodzinie i przez Kościół. Żadnych złudzeń, Illustrissime Duce! Papież powtarza to, co powiedział już rok temu: „Państwo zamierza ująć w swe ręce całe wychowanie młodzieży, nie tylko fizyczne. Chrześcijańskie wychowanie młodzieży jest prawem Kościoła, a nie faszyzmu.“ Tak mówił Papież w roku ubiegłym.

Sprawa wychowania młodzieży to najczulsza strona programu politycznego Mussoliniego. Faszyzm wciągnął w siebie masy. Jawnej opozycji niema. Niema z kim mierzyć swych sił. Ale wrogów się nie pozbył. Zakapiturzeni znajdują się w szeregach faszyzmu. Mussolini to czuje, grunt, na którym stoi, niezupełnie jest solidny. Dlatego za najważniejsze zadanie uważa pozyskanie młodzieży dla faszyzmu, wychowanie jej w jego zasadach, dlatego rości sobie prawo monopolu wychowania młodzieży. Kościół stawia swoje veto. Wychowanie młodzieży jest prawem rodziny i Kościoła. Państwo je tylko uzupełniać może, powiada papież. W tej płaszczyźnie odgrywa się główna batalja. Ze Mussolinim jej nie wygra, jest rzeczą pewną.

A teraz ogólna uwaga. Walka o wychowanie i pozyskanie młodzieży jest dziś powszechna i symptomatyczna dla dyktatorów. Prowadził ją Mussolini. Prowadził ją w Hiszpanii Primo de Rivera i przegrał ją, jak świadczy jego walka z młodzieżą uniwersytecką. A Stalin w Rosji rozpaczliwie walczy o duszę młodzieży. Komsomolcy i ich uprzywilejowanie tego dowodem, niemniej jak ostatnie ukazy Stalina przeciw kościołom. Piłsudski pragnął, aby młodzież całą mieć w „Strzelcu“, a jego ministrowie Oświaty reformują wciąż szkolnictwo, by je dostosować do potrzeb rządów dyktatorskich.

Ale wychowanie młodzieży należy do rodziny. To prawo przyrodzone. Chrześcijańskie wychowanie młodzieży należy do Kościoła, to jego prawo nadprzyrodzone, to posłannictwo zlecone mu przez Boga. O te dwa filary granitowe rozbijają się wszelkie zakusy dyktatorskie.

Wuka.

Urlopy członków rządu

(Lm) Ze względu na prace bieżące urlopy członków rządu rozpoczną się dopiero z końcem czerwca br.

10 proc. zasiłków dla bezrobotnych

(Lm) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Zarządu Gł. Funduszu Bezrobocia, na którym uchwalono wystąpić do ministra Pracy w sprawie podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych o 10 proc. Postanowiono również obniżyć przymusowe składki na fundusz bezrobocia o 10 proc.

Przyjazd ministra Patka

(Lm) Z końcem bieżącego miesiąca spodziewany jest przyjazd p. Patka z Moskwy do Warszawy.

Dziennikarze zadrancjni przybywają na P. W. K.

(Lm) Ministerstwo Spraw Zagranicznych zostało poinformowane iż przybywają do Polski wycieczki dziennikarzy Włoch, Szwajcarji i Jugosławji celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Pożądane jest przybycie w strojach narodowych, względnie ludowych.

Komitet Pielgrzymki.

JAVOL

Woda ziołowa

usuwa radykalnie łupież i zapobiega wczesnemu wypadaniu włosów

Wypl.

(15) 5. J. 109/29

3 Pras.

UCHWAŁA

Na podstawie art. 76 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10. maja 1927 r. o prawie prasowym poz. 298 Dz. U. R. P. 45. Wydział Karny Sądu Okręgowego w Katowicach dla spraw prasowych po za usną rozprawą po wysłuchaniu Prokuratora orzekł:

Zatwierdza się zajęcie czasopisma p. t.: „Polonia” z dnia 5. maja 1929 r. Nr. 1645 za artykuł p. t.: „Otwarty list do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej” w ustępie od „W naszym województwie źle się dzieje” do „obniżenia się poziomu życiowego naszej ludności są powszechne” albowiem odnośne ustępy tegoż artykułu zawierały znamiona przestępstwa z art. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10. maja 1928 r. poz. 399 Dz. U. Rz. Nr. 45 przez rozszerzenie nieprawdziwych wieści mogących wywołać niepokój publiczny i wyrządzić szkodę Państwu wobec czego zajęcie jest uzasadnione po myśli art. 73 i 38 na wstępie cytowanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Zakazuje się rozpowszechnianie zajetego wyżej wyszczególnionego czasopisma. Natomiast uchyla się z powodu braku warunków ustawowych zajęcia reszty ustępów i części rzeczonych czasopisma.

Orzeczenie niniejsze dorecza się 1) Prokuratorowi, 2) Dyrekcji Policji w Katowicach, 3) wydawcy, 4) odpowiedzialnemu redaktorowi czasopisma, a zarazem nakazuje się ogłoszenie zajęcia z zachowaniem warunków art. 30 i 33 wspomnianego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej w czasopiśmie „Polonia”.

Katowice, dnia 11 maja 1929 r.

Sąd Okręgowy Wydział Karny dla spraw prasowych.

(-) Dąbrowski. (-) Zienkiewicz.

(-) Podolecki.

Wypisano.

Katowice, dnia 14 maja 1929 r.

Sekretarz Sądu Okręgowego.

TYDZIEŃ 20

MAJ

31 DNI

NIEDZIELA

12

Ostatnie dni sprzedaży

PONIEDZIAŁEK

13

losów 1-ej Klasy

Państwowej Loterii Klasowej

WTOREK

14

w największej i najszcześniejszej Kolekturze w kraju

„NADZIEJA”

Lwów, ulica Sykstuska Nr. 6.

SRODA

15

Główna wygrana

750.000,- zł

CZWARTEK

16

Co drugi los wygrywa!

Ciągnięcie już 23 i 24 b. m.!

PIĄTEK

17

Ogólna suma wygranych wynosi przeszło

28 milionów złotych

Ceny losów:

ćwiartka zł 10,-; połówka zł 20,-; cały zł 40,-.

SOBOTA

18

Naszym graczom sprzyja stale nadzwyczajne szczęście!

TYSIĄCE KOBIEC
używa codziennie Kremu
FASCINATA

Żelazka do prasowania

dla gospodarstwa domowego kosztują w komplecie wraz z garniturem łącznikowym na kontakt od 15-go maja 1929 r. zamiast

zł. 37 jeszcze tylko zł. 34

Także na inne przyrządy dla gospodarstwa domowego udzielamy rabatów przy zaplacie gotówką. Odwiedźcie nasz lokal sprzedaży

Elektrowni Bielsko-Biała
w Bielsku, ulica Batoiego 13a.

Tel. 1278 i 1696. Otwarte od 8-12 i 2-4.

zna zdeptać niczyich zaslug... nawet endeckich... a trzeba „takich opozycjonistów”, takich „inwalidów wojennych w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, salutować zawsze blaskiem oficerskiej, polskiej szabli”.

Piękne słowa, szlachetne, szlacheckie, rycerskie i polskie. W dobie Calibana Renanowskiego, żygającego na Wawel kałem słów, jakąż rozkoszą jest usłyszeć Arielowe dźwięki w dziennikarskiej polemice.

Monarchista, piłsudczyk, wróg stronnictwa narodowego i obozu, który Polakom dał Polskę, p. St. Mackiewicz dobrze się swym przykładem zasłużył. Winien pierwszy dostać dyplom: Sapere auso! od Ligi Ochrony Czcii.

I w ten sposób Wilno kresowe, analfabetyczne, biedne, nieco jeszcze eurazyjskie Wilno, daje przykład i wzór godny do naśladowania miastom... Zachodniej Polski. Lux ex oriente. Przedewszystkiem zaś... Katowicom.

Gdy się bowiem bierze do ręki (w rękawiczkach) waszą tak zwaną „Polskę Zachodnią”, szmacisko gadzinowe, zresztą rzadko wpelzające do Warszawy, wstref i odraza ogarniają lektora, że coś podobnego wogóle może się drukować! Jest to dziś najordynarniejszy i najplugawszy świstek sanacyjny, godny chyba Woziwozy czy Kanalarza. Wasza „Polska Zachodnia” pobila rekord w ohydztwie i niepoczytalności moralnej. Wobec takiego „organu opinii publicznej” nawet warszawski „Głos Prawdy” i tutejsze brukowce są dziennikami redagowanymi po wersalsku. Chyba te „rdzenie” przeżarte są do rdzenia kości pacierzowej gangreną wścieklynzy partyjno-politycznej, że znoszą cierpliwie taki pokarm „duchowy”, takie śmiecie wyłącznie oszczerstw, kalumnji, potwarzy i łajdactwa.

Dawniej myśleliśmy tutaj, że w miotaniu kłamstw i oszczerstw nie można zająć dalej, jak brukowe organy krakowskie i warszawskie. Obecnie na tym „odcinku” zapanował względny spokój, przemoczenie i cofanie się w defenzywie na tylnie pozycje. Natomiast, gdzie konie kuja, wystawia łapę ohydna skrzeczająca, oślizgła ropucha. I jakby na uragowisko, to piśmidło zgoła chuliganckie, bosiackie, pisane argotem brodiagów nadwołżańskich i charkowskich mołojców, śmie nazywać się „Polską!” i to „Polską Zachodnią”.

Większego paradoksu i „contradictio in adiecto” wyobrazić sobie nie można.

Kiedyż z tą ropuchą prasy polskiej zrobicie tam porządek? Zachód jesteście czy Wschód?

Adolf Nowaczyński

Wschodnia a... „Zachodnia”

Powstała w Warszawie instytucja, która może odegrać w przyszłości wielką rolę, o ile rzeczywiście zechce. „Vereinów” mamy już dosyć i związków i lig i kół, chodzi zatem o to, aby „Liga Ochrony Czcii” istotnie poważnie, energicznie i celowo rozpoczęła swą działalność. Nie wystarczy samo „ukonstytuowanie się” i wybór zarządu i lokal i posiedzenie. W życie rzeczywiście trzeba wejść od razu i działalnością swoją, pierwszymi zaraz poczynaniami dać społeczeństwu znać o sobie.

Jeżeli tedy „Liga Ochrony Czcii”, to musi być sprezyowane przed kim przedewszystkiem musi być ochroniona część i godność Polski i Polaków, kto jej najbardziej uwłacza, kto polskość przed zagranicą szarga i bezczęści, czyja banda wprowadziła i zaszczepiła w Polsce chuliganizm i zdzierzenie obyczajowe, rabowanie czcii i honoru ludzkiego jako stałą praktykę.

Powinna dalej „Liga Ochrony Czcii” wydać manifest przeciw prasie brukowej, trotuarowej, rymstokowej, ilustrowanej „yellow press”, zdzierającej skórę z ludzi, którzy jej się narazili lub z nią zadarli i wysługującej się każdemu kolejno, kto w jednej ręce banknot a w drugiej bat dzierży.

Również atoli taka „Liga Ochrony Czcii” powinna rozdawać jakieś dyplomy honorowe czy też zapisywać nazwiska takich publicystów, dziennikarzy i polemików, którzy w bojach polemicznych z antagonistami okazali rycerskość swej natury i swoich manier.

Według mnie na taki dyplom, pierwszy zasłużył p. Stanisław Mackiewicz, redaktor „Słowa” w Wilnie.

Publicysta to, jak wiadomo, utalentowany — chwilami imponujący pracowitością, ruchliwością i żywością swego umysłu. Ze jeżdżi stale na Rossynancie, walczy z wiatrakami, w ręku ma średniowieczną pikę, a bronii do upadłego człowieka upadłego już pięć lat temu, więc często spada z rumaka i z trudem wy-

grzebuje się z powrotem na niewygodne siodło...

Niezmożonego „absolutystę” w oświeconym stylu rojalistów francuskich, własny obóz uważa za enfant terrible. Ale taka to już dola tych niewielu co pracują i myślą i piszą i zamęczają się już o tej wczesnej, rannej godzinie, gdy inni śpią, chrapią i woń rozciągają wędnięcia. W konserwatywnym obozie naszym ten jeden tylko chorąży dźwiga w tornistrze buławę, chciałoby się powiedzieć marszałkowską, gdyby to słowo nie było nabrało ostatnio takiego dźwięku. Gdyby ten publicysta był swego czasu znalazł się w Warszawie w „Dniu Polskim” mocno finansowo „rozbudowanym”, ze sztabem odpowiednio dobranym, dziś konserwatyści byliby może partja... przyszłości.

Otóż w Wilnie, w tem cudownym, florenckim, ale ginącym w głodzie i niedzy Wilnie, wybuchł niedawno spór polemiczny między p. W. Piotrowiczem, studentem „Piłsudczyzna”, a bardzo wytrawnym krytykiem literackim, profesorem St. Cywińskim, niezmordowanym uczonym w Piśmie Świętym Romanizmu, płomienistym entuzjastą, w narodowym „Dzienniku Wileńskim” pracującym, no i znów też za dziesięć zapracowanym. Spór polemiczny wyrodził się i wynaturzył z czasem w kłótnię, w ferworze zaś p. Piotrowicz przeszedł przez szranki tego co jest dozwolone. Nie można mu się dziwić ani przez jedną sekundę, skoro i samo bożyszcze przemawia niekiedy językiem bosiakowo z „Na Dnie” Gorkiego, i to jeszcze „wzmocnionym kropelkami”. I wtedy w ten spór wdał się p. Mackiewicz w myśl pięknej maksymy: „Sum culque”. I pan Mackiewicz, sanator stuprocentowy, bierze w obronę szarpanego przez p. Piotrowicza, narodowca, i przypomina lojalnie zasługę prof. Cywińskiego z czasów okupacji:

„Praca nauczyciela jest praca katorżna, szarpiącą nerwy, zabierającą młodość, odbierającą siłę życia. Cóż dopiero praca w

tych straszliwych, koszmarnych warunkach okupacji. Wszyscy głodowali i prof. Cywiński głodował. Wszyscy siedzieli przy zablanych, parafinowych świeczkach takiej wielkości, jak, te, które teraz wieszamy na choinkę. Wtedy świeczka taka musiała wystarczyć na oświetlenie mieszkania. I prof. Cywiński w tej ciężkiej szkole i przy takiej świeczce pracował po 17 godzin na dobę. A potem szedł na wykłady do ciemnego lokau, do b. gimnazjum Winogrodowa, albo do klubu t. zw. „bankowego” w domu Zawadzkiego na Bernardyńskim zaułku i tam mówił o Mickiewiczu i Słowackim. Były to natchnienia nie wykłady: głos jego przebiegał przez żelazną rzeczywistość, która, jak ciężka powłoka przygniatała nas wraz z niemiecką okupacją. A ile miłości było w jego zachwycie dla wieszczów, ile zachwytu, uwielbienia egzaltacji. Jak ten zapal był wtedy rani, biednym Polakom wileńskim potrzebny! To nie mowa na akademii uroczystej, gdy na ulicach many pulki polskiego wojska, polską mowę w urzędzie i w szkole; no i każdy z nas posadkę dostojną. Wtedy była niedza, głód, niepewność, polskość nie była rzeczą realną — bezpieczną, wzięcie było realnością i taka otucha entuzjazmu miała elbrzymie znaczenie. Wtedy to, można powiedzieć dosłownie, że prof. Cywiński wraz z innymi spełniał pracę, która była jakby zbawczym ognikiem dla ludzi straconych w zanecii. I raz jeszcze dosłownie można powiedzieć, że dawał tę otuchę, że żywił Wilno kosztem swojej krwi, swego systemu nerwowego, swego zdrowia, swego... życia”.

Poczem nachwaliwszy tak wzruszającą antagonistę-narodowca, upuszczając sobie p. Mackiewicz nieco zółci na samą „Endecję”, by nie zanadto zepsuć sobie markę w „Stagnacji Moralnej” i by znów tak zakończyć o tym Endeku zatraconym.

„Ale jaką część ma Francja dla swoich mutilles de la grande guerre! My, wilmianie znaliśmy prof. Cywińskiego przed wojną i podczas okupacji. A nie wszystko umiera na tym świecie. Nie powinna umierać pamięć o zasłudze. To, co dał Wilnu prof. Cywiński, stanowiło, heroiczniejzy wysiłek, niż kilkuletnie siedzenie w okopach. To był prawdziwy posiew krwi i nerwów”.

Tak pisze rycerski, szlachetny człowiek, który sam lata siedział w okopach! I kończy swoją obronę wroga apostrofa, że: „nie mo-

ROJ
NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
ZADĄC BEZPL. PROSPEKTÓW WARSZ. KREDYTOWA 1.

Nowe linie lotnicze

Towarzystwo „Lot“ czyni pośpiesznie przygotowania, celem uruchomienia trzech nowych linii lotniczych.

W dniu 21 maja br. będzie uruchomiona specjalna linia lotnicza Katowice — Warszawa, nieodzowna wobec zrastającego coraz bardziej ruchu komunikacyjnego między stolicą a okresem przemysłowym Śląska. Dnia 27 maja br. projektowane jest otwarcie ruchu lotniczego na linii Katowice — Poznań, co wiąże się ściśle z spodziewaną frekwencją na Powszechną Wystawę Krajową. Wreszcie w dniu 1 czerwca br. uruchomiona będzie linia łącząca Poznań z Gdańskiem przez Bydgoszcz.

Nominacja na biskupa

(—) Donoszą z Poznania, że nadeszła przedwczoraj z Rzymu nominacja ks. kanonika Dymka na biskupa sufraganał poznański. Ks. biskup Dymek urodził się w roku 1883 w Kołajewie, pow. obornickim, a do gimnazjum uczęszczał w Rogoźnie. Po ukończeniu studiów teologicznych w Poznaniu i Gnieźnie wyświęconym został w roku 1912 na kapłana. Przez kilka lat czynny był jako wikariusz w Ostrzeszowie. Powołany do Poznania w roku 1920 został kanonikiem kapituły kolegiaty farnej.

W ostatnim czasie ks. biskup miał podjąć odpowiedzialne stanowisko kierownika akcji katolickiej na całą Polskę w Warszawie. Tymczasem Ojciec św. powołał go na opróżnioną sufraganię poznańską.

Ojciec św. o swych sługach W WARSZAWIE.

Z Warszawy donoszą: Z okazji uroczystości 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Plusa XI, wyjeżdża z Warszawy do Rzymu wielka pielgrzymka narodowa, aby złożyć hołd Ojcu św.

Wczoraj nadeszła do komitetu, organizującego pielgrzymkę, wiadomość z Watykanu, przesłana do nuncjatury apostolskiej w Warszawie, że Ojciec św. pragnie, aby w wycieczce wzięli udział dwie służące, które pracowały u niego w Warszawie, podczas sprawowania urzędu nuncjusza papieskiego w Polsce.

Obydwie starszki, które były służącymi u Ojca św., jako Mgrs. Achillea Ratti, a to Julia Cugowska i Marianna Boczek, rozplakały się ze wzruszenia na wiadomość o tem, że Ojciec św. chce je zobaczyć, a nawet przysłał pieniądze aby bezpłatnie mogły odbyć podróż do Rzymu.

Oczywiście obydwie wybierają się z pielgrzymką.

Siroje dla sędziów

W dniu 1 czerwca ministerstwo Sprawiedliwości realizuje częściowo przygotowany już od dłuższego czasu projekt wprowadzenia specjalnych siroch dla sędziów. Tę sędziowską otrzymają najpierw sędziowie Sądu Najwyższego, następnie sędziowie sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i t. d. W najbliższych dniach ukaże się zarządzenie p. ministra Cera w tej sprawie.

MICHEL ZEVACO.

Most westchnień

Powieść.

138)

— Och! nie obawiaj się pani niczego! — zawołał Sandrigo. — Córka pani jest uszanowana przysięgam... uszanowana, bo ją kocham prawdziwie... Niech mi pani wierzy.

— Wierzę panu!

Imperja wpatrzyła się w Sandriga ze zdumieniem, graniczącym z podziwem i poczyniała go uważać za zdolnego do wielkich rzeczy.

— A gdybym zdołał zrealizować ową hipotezę?

— Myślałabym, że pan dokonał rzeczy zadziwiających. Wszystko stoi temu na przeszkodzie, aby się pan stał człowiekiem, o jakim pan mówi...

— To prawda! — rzekł Sandrigo z ponurym uśmiechem. — Aby jednak dojść do celu, o jakim mówię, trzeba było oddać państwu jakąś nadzwyczajną usługę. Ale i to mogłoby być niewystarczające, trzeba było być może jeszcze uratować człowieka, wysoko stojącego... może samego doży!

Podczas gdy Sandrigo mówił tak z ożywieniem, w Imperji odbywała się dziwna zmiana w jej usposobieniu. Teraz dla tego, co budził w niej strach, odczuwała podziw. Sandrigo był piękny w swej dzikiej sile i gwałtowności... Był rozegzaltowany...

I nagle wyjął pergamin i podał go Imperji.

— Proszę zobaczyć i przeczytać?

Otwarcie wystawy rządowej w Poznaniu

Poznań, 17. 5. (PAT)

Dziś o godz. 11 dokonał p. Prezydent Rzplitej otwarcia wystawy rządowej w wielkim gmachu Uniwersyteckim, przy ul. Grunwaldzkiej.

W hallu gmachu powitał p. Prezydenta komisarz rządowy do spraw wystaw rządowych minister Berthoni. Następnie p. Prezydent rozpoczął szczegółowe zwiędzanie wystawy rządowej, roznieśczonej w olbrzymim gmachu i zawierającej eksponaty wszystkich niemal ministerstw. Panu Prezydentowi towarzyszyli oprócz ministra Berthoniego m. in. minister spraw zagranicznych Zaleski pracy i opieki społecznej Prystor, reform rolnych dr. Witold Staniewicz, poczt i telegrafów Boerner, robót publicznych inż. Moraczewski, wyznań religijnych i oświecenia publicznego dr. Czerwiński. I wice-minister spraw wojskowych generał Konarzewski, oraz grono wyższych urzęd-

ników i naczelników miejscowych władz państwowych z wojewodą Dunin Borkowskim na czele.

Po zwiedzeniu wystawy rządowej p. Prezydent udał się z otoczeniem na teren Powszechnej Wystawy Krajowej i zwiedził kilka dalszych pawilonów, poczem o godz. 13 powrócił do Zamku.

Paryż, 17. 5. (PAT).

Prasa zamieszcza szereg obszernych komunikatów o otwarciu wystawy w Poznaniu.

„Journal des Debats“ drukuje dłuższy artykuł Stefana Aubaca przedstawiający całościowo wzrostu przemysłu i gospodarki Polski, który znajduje swój wyraz na wystawie, gdzie również przedstawiona jest sztuka, szkolnictwo, wychowanie fizyczne i inne wysiłki, dokonane przez Polskę w ciągu 10-ciu lat niepodległego bytu.

Kronika warszawska

(Telefonem od naszej redakcji warszawskiej).

PROCES PRZECIWKO POSŁOWI SZCZYPIÓRSKIEMU

(Lm) Dziś w warszawskim sądzie apelacyjnym odbywał się sensacyjny proces. Mianowicie w swoim czasie w jednym z pism stołecznych ukazał się list Dr. Hellina, w którym tenże oskarżał b. wiceprezesa zarządu kasy chorych w Warszawie i obecnego posła z ramienia PPS. Adama Szczypiórskiego, iż ten korzystał z podstępu telefonicznego oraz że złożył fałszywe enuncjacje do policji na Dr. Hellina, oskarżając go o działalność komunistyczną. Sąd w pierwszej instancji uniewinnił Dr. Hellina, skazując posła Szczypiórskiego na 100 zł. grzywny. Na rozprawie dzisiejszej Dr. Hellin przedłożył sądowi wyroki sądu apelacyjnego, stwierdzające, że poseł Szczypiórski brał łapówki będąc w swoim czasie komisarzem milicji ludowej oraz przedstawił akt śledztwa sądowego, stwierdzający, iż poseł Szczypiórski jako świadek złożył fałszywe zeznania. Sąd apelacyjny potwierdził na dzisiejszej rozprawie wyrok uniewinniający w stosunku do Dr. Hellina, skazując posła Szczypiórskiego oraz radnego Lenkego na karę pieniężną.

PROWADZENIE KSIĄG PODATKOWYCH PRZEZ KASĘ SKARBOWĄ

(Lm) Projekt przekazania prowadzenia niektórych ksiąg podatkowych kasom skarbowym przez urzędy skarbowe odroczonej został do roku przyszłego. Projekt ten ma na celu odciążać pracę urzędów podatkowych.

POLSKO-RUMUŃSKA KONFERENCJA PRASOWA

(Lm) Dnia 8 czerwca br. odbędzie się w Poznaniu prasowa konferencja porozumiewawcza polsko-rumuńska. Do Polski przybywają na konferencję tę dyrektor biura prasowego rumuńskiego minister-

stwa Spraw Zagranicznych oraz przedstawiciele kilku poważniejszych dzienników rumuńskich.

PRZYJAZD CHIŃSKICH PROFESORÓW DO POLSKI

(Lm) Do Warszawy przybywają chińscy profesorowie geodezji Rodendorf i Senomen, którzy przeprowadzą w Polsce badania nad pomiarem kuli ziemskiej.

TRANSPORTY MANUFAKTURY DO ROSJI SOWIECKIEJ

(Lm) W dniu wczorajszym odszedł do Rosji sowieckiej transport 6 wagonów manufaktury, zakupionej przez sowieckich przedstawicieli handlowych w Łodzi. Ogółem do Sowietów wywiezionych zostanie 25 wagonów manufaktury.

ZNIESIENIE CEŁ WYWOZOWYCH NA MAKUCHY

(Lm) Przedstawiciele związku przemysłu chemicznego w Polsce wystąpili do ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz do ministerstwa Rolnictwa o zniesienie ceł wywozowych na makuchy. Przemysłowcy w memorjale swym stwierdzają, że ilość paszy na rynku krajowym jest wystarczająca oraz że z powodu niskich cen zboże bywa używane jako pasza dla bydła, co spowodowało nadmiar produkcji makuchów.

SAMOBÓJSTWO PRZEMYSŁOWCA WARSZAWSKIEGO

(Lm) Dziś w Warszawie wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia znany w sferach przemysłowych warszawskich inż. M. Seidenbeutel-Sakowski, budowniczy, przemysłowiec i główny akcjonariusz fabryki mydła Wilk i Ska. Samobójstwo popełnił w mieszkaniu prywatnym. Przypuszczają, iż czynu tego dopuścił się Sakowski z powodu niepowodzeń natury materialnej.

Dzień polityczny

NOTA POSELISTWA SOWIECKIEGO.

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł. „Polonii“) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem do wszystkich wojewodów wyjaśniło, że na podstawie noty wystosowanej przez poselstwo sowieckie w Warszawie do ministerstwa Spraw Zagranicznych świadectwa ubóstwa wydawane przez władze miejskie polskie w celu przedstawienia ich władzom sowieckim dla uzyskania zgody na wysyłanie przez obywateli sowieckich zapomóg i wsparcia krewnym w Polsce nie wymagają legalizacji przez konsulaty sowieckie w Polsce. Tem samym odpada konieczność legalizowania tych poświadczeń przez ministerstwo Spraw Zagranicznych.

ZAOPATRYWANIE SIĘ W WĘGIEL.

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł. „Polonii“) Wszystkie województwa zwróciły starostom i burmistrzom miast na konieczność zaopatrywania instytucji rządowych i komunalnych, szkół i t. d. w węgiel w miesiącach letnich. Doświadczenia ostatniej zimy wykazały, iż zaopatrywanie w węgiel musi się odbywać przed jesienią, ponieważ w tym okresie czasu tabor kolejowy jest przełączony przewozem zbiorów.

POWRÓT P. PREMJERA.

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł. „Polonii“) W dniu dzisiejszym powrócił z Poznania do Warszawy p. premier Świtalski i objął urzędowanie.

P. MIN. KWIATKOWSKI W B' APRESZCIE.

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł. „Polonii“) Minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski po swoim powrocie z Poznania wyjechał w dniu dzisiejszym do Bukaresztu, gdzie wzięł udział w uroczystościach dziesięciolecia zjednoczenia Rumunii.

ZMIANY W B. B.

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł. „Polonii“) W kołach miarodajnych twierdzą, iż w krótkim czasie ustąpić ma z stanowiska sekretarza Bloku Bezpartyjnego p. Bolański. Stanowisko to objąć ma b. naczelnik wydziału bezpieczeństwa w komisariacie rzadu p. Siedlecki, obecny starosta w Białymostku.

P. MIN. SKŁADKOWSKI NA P. W. K.

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł. „Polonii“) W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych p. minister Spr. Wewn. gen. Składkowski wraz z małżonką w towarzystwie swego sekretarza osobistego p. Stawickiego wyjechał autem do Poznania, skąd powraca dopiero w poniedziałek.

KOP.

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł. „Polonii“) W dniu 17 bm. cały sztab KOP, porozumiewający przez szereg dni po dymisji gen. Mikulewicz na urlopie, został powołany do pracy. Narazie żadne zmiany w składzie personalnym sztabu nie są dokonywane.

ODWIEDZINY POLAKÓW Z AMERYKI.

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł. „Polonii“) Dnia 23 bm. przyjeżdża z Chicago do Gdyni okrętem „Polonia“ wycieczka zjednoczenia rzymsko-katolickiego w składzie 600 osób. Z Gdyni wprost do Warszawy udaje się około 400 osób, a następnie z Warszawy do Poznania. Reszta członków wycieczki wyruszy w podróż objazdową po Polsce. Dnia 3 czerwca br. wyruszy z Nowego Jorku do Gdyni wycieczka Związku Narodowego Polskiego w składzie około 1000 osób. Wycieczka wyruszy wprost do Poznania, poczem udaje się w podróż objazdową po Polsce.

Imperja pochwyciła chciwie pergamin i przebiegła go oczami.

Nie uczyniła żadnego gestu zdumienia, nie wydała żadnego okrzyku. Od kilku chwil Sandrigo wydał jej się zdolny do wykonania wielkich rzeczy. W tej naturze kurtyzany zmiany psychiczne odbywały się z szybkością wybuchów wulkanicznych. *)

Porównywała Sandrigo z Rolandem i pierwszy wydał jej się silniejszy.

Policzki jej pałały, oczy iskrzyły się.

— Tak, jesteś pan oficerem! — rzekła głosem drżącym. — To pięknie. Wierzę, żeś pan zbawił Rzeczpospolitą, zaś uratował doży, żeś zdołał do wielkich rzeczy! Jakim strasznym musiałeś być na czele swej bandy? Dlaczegoż cię nie spotkałam nigdy w wawozach Piawy?

Sandrigo zadrżał i spojrzął na Imperję ze zdziwieniem.

— Poznałbyś, czem jest miłość kurtyzany Imperji dla bandyty Sandriga.

Zbliżyła się do niego i zarzuciła mu oba ramiona na szyję, jej usta drżące szukały jego, pierś wznosiła się gwałtownie.

Szał ogarnął bandytę, który w tej chwili zapominał wobec tej wspaniałej kobiety, która mu się sama ofiarowała — o Bianco, o doży, Rolandzie i o świecie całym...

*) Jeden z historjografów Imperji pisze, że dnia pewnego wśród kampanji rzymskiej tak się nagle zachwyciła pasterzem, że zakochała się w nim i długo przebywała w tej miejscowości.

Gdy minął szal, po paru godzinach pierwszy Sandrigo oprzytomiał i zwrócił myśli na Bomba, którego miał sprowadzić do pałacu doży i na Piawę. Przez nagły wysiłek woli, zapanował nad sobą i spytał z zimną krwią.

— Nie odpowiedziała mi pani na pytanie, jakie jej zadałem.

— Jakie? — wyjąkała Imperja.

— Czy zdecydowała się oddać swą córkę Sandrigowi, oficerowi? Jeśli tak, Bianka zostanie pani zwrócona za godzinę.

Imperja zarzuciła ramiona naokoło szyi bandyty i rzekła:

— Tak Sandrigo, twoją będzie moja córka, ho tylko ty, jesteś jej godny!

Bianka spędziła trzy dni w drżącym oczekiwaniu, co się z nią stanie. Mały pokój, w którym ją zamknęto, wyglądał na więzienie. Nie posiadała okna, a powietrze dochodziło z kurtyzara przez zakratowany otwór. Głucha i milcząca służąca obsługiwała ją i dwa razy na dzień przynosiła pożywienie. Wreszta pokój był bardzo czysty i urządzonej dość wygodnie.

Gdy się ukazał Sandrigo, Bianka poznała go natychmiast i cofnęła się w tył z gestem obawy. Sandrigo zauważył ten gest odrazy, jaką przejmował jego widok młodą dziewczynę i uśmiechnął się z miną człowieka, który jest pewny ostatecznego tryumfu pomimo wszystko.

— Signorina! — rzekł, starając się złagodzić szorstkie brzmienie swego głosu. — Oto skończyły się pani umartwienia i jeśli pani zechce mi towarzyszyć, zaprowadzę ją do jej matki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zygmunt Geyer

Zielone Świąta

Po Bożem Narodzeniu i Wielkiejnocy najuroczyściej obchodzą Polacy Zesłanie Ducha świętego czyli Zielone Świątki. Wiele bowiem starożytnych lechickich zwyczajów składających się niegdyś na uroczystości wiosenne rozpoczynające każde „Nowe lato“ przyłączył naród do święta kościelnego obchodzonego w tej samej porze roku. Wszystkie kościoły, domy, chaty i podwórza „majono“ drzewkami brzozy, jesionu lub świerku ustawianemi i zatykanemi przy ołtarzach, gankach, wrotach, sieniach i wejściach. Podłogi i ziemię wysypują zielonym tatarakiem, świerczyną i kwiatami. Majonwy zapach tej zieleni rozchodzi się wszędzie przepelniając kościoły, mieszkania i podwórka. W niektórych dworach szlacheckich dzień ten obchodzono powtórzonem święconem lub usilowano baby i mazurki wielkanocne dochować aż do Świątek.

Jest to prawdziwe święto rolników i pasterzy witających radośnie i uroczyście zmartwychwstałą po zimie i rozkwitającą uroczą matkę przyrodę. Obchodzą oni granice swych pól z uroczystym śpiewem, niosąc obraz Bogarodzicy i chorągiew kościelną. Młodzież wioskowa zajmująca się pasterstwem, oprowadzała po owsi i do dworu przystrojonego w zieleń wołu i otrzymuje wszędzie podarki na biesiadę, którą potem w gaju lub na błoni, zawsze pod gołem niebem wyprawia. „Ten miesiąc — pisze Haur o maju — nie tylko człowieka ale i wszelki rodzaj zwierząt, ptactwa, ryb, swoją rozwesela i cieszy zielonością, albowiem na polu, w gajach, sadach, ogrodach i łąkach różnem kwieciami i urodzajami wszystek ozdabia świat każdego ciesząc i karmiąc“. Huśtawkę urządzane przez lud na Wielkanoc, zwykle jeszcze służą do zabawy w Zielone Świątki. Powszechnym był starożytny zwyczaj obchodzenia granic „z królową“. Dochował się on w niektórych stronach jako zabawa dziewcząt „w królowę“, przy której śpiewają one pieśń:

A wiem ci ja to, wiem
Jedną chalupeczkę — Hej nam, hej!
A w tej chalupeczce
Jest dwa okieneczka — Hej nam, hej!
Przy jednym okienku
Łóżeczko ustane — Hej nam, hej!
Przy drugim okienku
Dziewczyzna kochana — Hej nam, hej!
Co ona tam robi?
Szyje na pawłodze — Hej nam, hej!
Komu ona szyje?
Nadobnej królowej — Hej nam, hej!
A co jej, co za to
Królowa daruje? — Hej nam, hej!
Złoty pierścionczek,
Ruciany wianeczek — Hej nam, hej!
I puściła ci go
Po bystrym Dunaju — Hej nam, hej!
I wypłynął ci on
Na zieloną łączkę — Hej nam, hej!
Z pod tego pierścienia
Bujna trawa rośnie — Hej nam, hej!
Po zielonej trawie
Śliczne chodzą pawle — Hej nam, hej!
Nadobna dziewczyna
Pawiki zganiała — Hej nam, hej!
Pióreczka zbierała
Wianeczki zwijała — Hej nam, hej!
Jechał jej kawaler,
Mówił jej o jeden — Hej nam, hej!
Oj nie dam, oj nie dam,
Mamuni się boję — Hej nam, hej!
Mamuni się nie ból
A siadaj na koni mój — Hej nam, hej!
A ni się mamunia
O tobie nie dowie — Hej nam, hej!
A ni też tatumio
O cie nie usłyszy — Hej nam, hej!
A ni też siostrzyczka,
Wiankiem nie dotyczy — Hej nam, hej!
A ni też braciszek
Strzałą nie dostrzeli — Haj nam, hej!

Ciekawy obchód „z królową“ na Podlasiu nadnarwiańskim widzieliśmy jeszcze zachowany w sposób następujący. Podczas Zielonych Świątek dziewczęta całej wioski wybierają ze swego grona jedną z młodszych na „królowę“ oraz 6—8 starszych dziewcząt na jej marszałków. Ubieranie kró-

Marszałkowie powstańcie,
Królowę ubierajcie,
Marszałkowie powstałi,
Królowę ubierali.

Królowę ubierają w jasną (zwykle różową) sukienkę, przepasują niebieską lub czerwoną wstęgą, dokoła głowy zatykają „czuby“ z ruty, barwinku i lilji, tworzące rodzaj korony i całą głowę przykrywają chustką tak, żeby oblicza królowej nikt nie widział. Dziewczeta, które są marszałkami, przywdziewają białe spodnice, ciemne kapoty i czapki mężczyzn, przepasują się czerwonymi pasami, a czapki swoje ubierają we wstążki, rutę i barwinek. Orszak taki złożony z samych dziewcząt, otaczając królowę z zasłoniętą twarzą, obchodzi granice pól swojej wioski. Podczas tego obchodu śpiewają:

Gdzie królowa chodzi,
Tam pszeniczka rodzi,
Gdzie królowa nie chodzi,
Tam pszeniczka nie rodzi.

chodzą do dworu lub którego z najmniejszych gospodarzy ze śpiewem:

Na maj królowa chodziła,
A cóż na maju robiła?
Zielone wino sadziła;
A cóż nad winem mówiła?
Rośnijże wino wysoko,
Puszczaj korzenie głęboko,
Zielone liście szeroko.
U (tu wymieniają u kogo) nowy dwór,
Wkoło lilij obsadzon,
Hej rośnij wino wysoko,
Puszczaj korzenie głęboko.
Sieni jaworzyste,
Okienka pozłociste,
A czyjeż to żyto,
Stojało nie wyżęte?
Naszego pana żyto,
Stojało nie wyżęte.

Dać królowie myto,
Niechaj wyżnie to żyto,
Królowa myto wzięła,
I żyto nie wyżęła.
Hej z przed sieni, sieni
Żyćienko się zieleni
Gospodarz wychodzi powitać orszak królowy przed swoim domem



Do chłopców podbiegających na drodze, aby zobaczyć królowę, śpiewają żartobliwie:

Ja myślałam, żeś ty panicz,
Kazałabym kura zabić,
A ja widzę, żeś ty rura,
Pożal Boże mego kura.

Chłopcy miejscowi zebrani wszyscy razem, wzięwszy flaszkę miodu i skrzypce, wychodzą na powitanie królowej z muzyką, aby spotkać jej orszak dziewczycy w polu, zwykle gdzieś na smugu, gdzie następują tańce i zabawa. Powracając do wioski za-

i gościnnie zaprasza do sfoły na biesiadę. Tutaj wnoszą stół, stawiają go przy ścianie, na stole kładą poduszkę a na niej sadowią królowę, której dopiero pod dachem zdejmują z głowy zasłonę. Gospodarz daje pierwszy poczęstunek, po którym chłopcy przynoszą miód we fiaskach a dziewczęta od matek swoich zakąski. Wszystko zakończy się wesołą biesiadą i tańcem w stodole.

Jest na Kujawach, w okolicach jeziora Gopla i leżącej nad niem Kruszewicy, stary zwyczaj, że który z pasterzy w pierwszym dniu Zielonych

Świątek na miejsce przypędzi bydło najwcześniej, ten zostaje „królem pasterzy“, pasterka zaś otrzymuje dostojność „królowej“, kto zaś ostatni przypędzi, to sam przez trzy dni dopilnowaniem i pasieniem bydła zajmować się musi, kiedy młodzież cała oddaje się zabawom. Łatwo sobie wybierać, jakie tu zabiegi, ażeby wstać najranniej, jaka radość. Dzień bowiem ten cały poświęcony jest zabawie i biesiadowaniu. Jeżeli dwóch lub trzech pasterzy razem w ów poranek się zejdzie i trudność powstanie komu przyznać pierwszeństwo i królem lub królową mianować, wówczas rozstrzyga gonitwą. Kto pierwszy do oznaczonej dobieży męty, temu godność przyznają. Żeby zaś wymierzyć najściślej sprawiedliwość, oznaczają koleczkami drogę do tych wyścigów. Gdy powszechna zgoda orzeknie, który z chłopców został królem i która z dziewcząt królową, wszyscy znoszą im w podarku: kwiaty, wstążki, świecidlą, pawie pióra i pierścionki. Z kwiatów i piór dziewczęta wiają dwa wieńce dla królewskiej pary i bukiety dla wszystkich. Król mianuje urzędników dworu królewskiego, a mianowicie: marszałka (zwanego podkownikiem), kuchmistrza i podczaszego czyli piwniczego. Wszyscy znoszą jadło do wspólnej biesiady, jak np. pierogi, sery, jaja, mleko, masło, mąkę, plastry miodu i powierzają to urzędnikom królewskim, którzy polecają rozpalić wielkie ognisko. Czas do południa schodzi wesoło na zabawie w gry, śpiewaniu i graniu. Tymczasem za staraniem kucharza i jego czeladzi, ugotowany zostaje obiad smakowity. Marszałek zaściela na trawie obrusy, kraje chleb i pierogi, zastawia misy, wzywa pobudką na fujarzy do uczyty, usadza króla i królowę na pierwszym miejscu, potem ich dwór a na ostatnim tego, co przybył rano ostatni, któremu głowę stroją w wieńce słomiane.

Po obiedzie następuje wypoczynek i znowu wesoła zabawa, a nad wieczorem przywdziewają wszyscy świąteczną odzież i wybrawszy z trzody najokazalszego wołu, ubierają całego w zieleń a łeb i rogi w kwiaty, poczem idą z nim w pochod uroczysty do wioski. Marszałek ręcznikiem przepasany przez ramie, z biczem w ręku, idzie na czele. Królowę prowadzą pod ręce dwie najurodzawsze pasterki a króla dwóch najstarszych pasterzy. Ime dziewczęta przed parą królewską potrząsają drogę kwiatami polnymi. Dalej ukazuje się wół prowadzony na wstążkach, a za nim cały orszak pasterzy. Pieśni i muzyka nie ustają ani na chwilę. Przed wrotami wioski marszałek strzela z pistoletu, a pasterze trzaskają z biczów. Wieś cała wybiega z okrzykami na ich spotkanie i towarzyszy w pochodzie z wołem od chaty do chaty. W końcu odprowadzają wołu jego właścicielowi, który wykupić go musi podarunkiem na ucztę. Dziewczeta i chłopcy ze wszystkich domów znoszą także poczęstne do gospody lub obranej chaty z obszerną izbą, gdzie biesiadują wesoło, tańcząc i śpiewając w noc późną.

Do Zielonych Świątek odnosiły się następujące przysłowia:

Do świętego Ducha
Nie zdejmuj kożucha.

I po świętym Duchu
Chodź czasem w kożuchu.

Do Zielonych Świątek
Najlepszy od krów wziętek.

Mokre Zielone Świątki,
dają tłuste Boże Narodzenie.

Wtedy ludzie przyszłość zgadną,
Gdy Zielone Świątki w grudniu przypadną.

Dr. Wł. Konopczyński
 Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Drogowskazy Trzeciego Maja

Dwukrotnie odwoływało się nasze pokolenie do ducha Konstytucji 3 Maja. Raz uczynili to twórcy ustawy konstytucyjnej 17 marca 1921 roku za przewodnictwem księdza Kazimierza Lutosławskiego. Sądzieli oni, że „dobro całej zjednoczonej i niepodległej Matki Ojczyzny mając na oku, a pragnąc Jej być niepodległą, potęgę i bezpieczeństwo oraz ład społeczny utwierdzić na wiekistych zasadach prawa i wolności, pragnąc zarazem zapewnić rozwój wszystkich Jej sił moralnych i materialnych dla dobra całej odradzającej się ludzkości“, mają prawo apelować do cieniów sławnych praocjów. Ale to podobno było złudzenie, gorzej nawet: bluźnierstwo! Od trzech lat słyhać różne enuncjacje, i można je czytać czarno na białym w gazetach oraz plakatach „sanacji moralnej“, że tamci oprzeniewierzyli się wielkim zasadom, o silny rząd nie dbali, pograżyli kraj w sejmowładztwie i partyjnictwie, natomiast oni, przewrotowcy, sprawili Polsce w r. 1926, czy też sprawią w 1929 prawdziwy Trzeci Maj. Kto tu jest bliższy prawdy? Kto był czy będzie lepszym wykonawcą testamentu Wielkiego Sejmu?

Powinowactwo duchowe

Ze władcy wczorajsi, ustawodawcy 1921 roku, wzięci jako całość nie wznieśli się moralnie tak wysoko nad poziom klasowego egoizmu, jak to uczynili towarzysze Kołłątaja, to rzecz dostatecznie stwierdzona. Ze nie byli nieomylni, wiadomo powszechnie, i sami o tem wiedzieli najlepiej. Ale co sądzić o powinowactwie duchowym między Sejmem Wielkim i dzisiejszą pierwszą lub czwartą brygadą? Prostacki, który czyta w proklamacjach B. B. W. R. apele do czynu 3 Maja, gotów sobie wyobrazić ów czyn mniej więcej tak. W Warszawie rozsiadł się Sejm suwerenny, ocieślały, ignorancki, pyszałkowaty, kłótlivy, rozbity na mnóstwo partyjek, od obcych agentur zależny, prywatą przesiąknięty. Siedział bez końca, i za to go nazwano Czteroletnim. Nad Polską jednak czuwał książę Józef Poniatowski. Ten zwołał oficerów, przegalopował przez most na Wiśle, wszystkich rozpedził, zwymyślał; kogo należało — wystrzelał; tak poskromiwszy partyjnictwo, nieprawość i niesprawiedliwość, utworzył silny rząd z bezstronnych ludzi czystych rąk.

Niestety, historia przedstawia ówczesne wypadki całkiem inaczej. Prawda, że usunięto zły ustrój i zastąpiono go lepszym, ale kto tego dokonał, wbrew komu i w jaki sposób?

Kto i jak dokonał?

Wiekopomnego dzieła dokonało — proszę sobie wyobrazić — stronnictwo. Owe stronnictwo patriotyczne miało swój program, wypisany we wspaniałej publicystyce Staszica, Kołłątaja, Jezierskiego i towarzyszy. Aby zapanować w sejmie, połączyło się z odłamem dotąd przeciwnym, dworskim, i uzgodniło z nim politykę wewnętrzną tudzież zagraniczną. Przez porozumienie stronnictw powstała silna większość sejmowa z wyborową elitą na czele. Za nawiasem zostali miłośnicy nierządu, chwalczy złotej wolności, słudzy buławy hetmańskiej.

Co przelamali, jakie niedomagania usunęli posłowie Wielkiego Sejmu? Przedewszystkiem pokonali **bunt mniejszości**, od wieków grasujący pod postacią liberum veto; ukrócili **pychę i prywatę hetmanów**; zmusili do milczenia bezprogramowe **kliki** prywatne, wysługujące się **jednostkom**, a umożliwili organizację narodu w świadome swych zasad i celów stronnictwa. Odśunęli od wyborów żywiły podatne na wpływ demagogii. Skasowali **wolną elekcję królów** przez **powszechne głosowanie**, widząc w niej główne źródło zaburzeń i siedlisko obcej intrygi.

Co dali Polsce na przyszłość? Uczynili ważny krok naprzód ku budowie **jednolitego państwa** narodowego, zastępując dawne odrębne władze koronne i litewskie wspólnym rządem i wspólnym sejmem. Na czele państwa postawili **króla** dziedzicznego, ale **posłusznego prawom**. Nietylko nie osłabli sejmu, ale owszem, wykończyli jego budowę według wzoru angielskiego: zamiast dawnych rzadkich i krótkich kadencji, ustanowili **sejm** zawsze **gotowy**, sprawny, zdolny do pracy, gdzie **senat** i **izba poselska** miały grać role **równorzędne**. Rząd miał być **odpowiedzialny parlamentarnie** przed tym sejmem i **konstytucyjnie** przed Najwyższym sądem. Od sejmu miała pośrednio lub bezpośrednio zależeć polityka zagraniczna. Na straży **praworządności** utwierdzono **sądownictwo niezależne** od innych władz. **Siłę zbrojną** narodowej wskazano właściwe cele: **obronę państwa i prawa**.

A w jaki sposób dokonano przemiany? Z chrzęstem oręża i trzaskiem kości? Nie, zgodnym wysiłkiem obywateli, przez łączenie grup dotąd niezgodnych. Obeszło się bez rzucania kłamliwych oskarżeń, bez wewnętrznego załgania, bez karkołomnych przeskoków z anarchii do despotyzmu. Zwycięzcy reformatorzy nie wypierali się, ani nie potępiali swych mniej szczęśliwych poprzedników. I nie spadł nikomu włos z głowy w tym świętym dniu 3 Maja. A po Maju żadnych represyj ani rugów, żadnych oszczerstw ani obelg...

Terazniejszość

Chciałoby się od tych świetlanych wspomnień przelecieć myślą prosto ku przyszłości... Cóż kiedy mamy już za sobą kawałek terazniejszości, od której oczu odwracać nie wolno. Więc najkrócej, w paru zdaniach przypomnijmy ze świeżych przeżyć to, co najistotniejsze. W sejmie Trzępczyńskiego słaba większość prawicowa w dążeniu do równowagi władz zamała mocy dała prezydentowi Rzplitej; pozatem w ciężkich zmaganiach z lewicą wywalczyła ona dla Polski ustrój praworządny, zgodny z tradycją narodową i doświadczeniami innych ludów. Ówczesni piłsudczycy — chyba nie wbrew woli komendanta — stali i walczyli w szeregach lewicy. O silny rząd nie dbali — byle sobie zapewnić wolną elekcję viritim (powszechne głosowanie na prezydenta), bo pod tym jedynie warunkiem rządziłaby Polską pierwsza brygada.

Przewrót majowy 1926 r. równowagę władz wyrzucił na drugi bok. Stronnictwa pokonane spróbowały naprawić ustrój państwa; doszły jednak — tylko do takich zmian, których pragnął także nowy rząd; wszystkie one przeszły głębokim stronnictwem dawnej prawicy i wszystkie wyszły z jej dawniejszej inicjatywy (rozwiązywanie izb, dekrety, szybkie uchwalenie budżetu). Do gruntownej przebudowy konstytucji zabrakło 50 głosów — tych właśnie żywiłów, którymi rozporządzał J. Piłsudski, a których na szale dobrej sprawy nie rzucił.

Trzy drogowskazy

Dziś Polska wyrażona z normalnego biegu rozwoju, szukająca wyjścia z bezdroży na jasne i proste szlaki, widzi przed sobą trzy drogowskazy w kształcie trzech ogłoszonych projektów zmiany ustroju. Nad jednym widnieje godło: **Państwo** nad drugim: **Lud**, nad trzecim: **Naród**.

Państwo

Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem podpisał (podobno, nie czytając) projekt równoznaczny z podporządkowaniem Sejmu, samorządów, sądów, całego społeczeństwa rządowi.

Przywraca się i uczęstokrotnia powszechną elekcję viritim. Prezydent, wybrany przez te same rzesze, które zdaniem obecnego rządu nie miały nawet wybierać posłów, zyskuje prawo veto przeciwko ustawom, które stosowała jeszcze Konstytucja 3 Maja. Sejm traci faktycznie możność obradowania poza sesją budżetową, i nie może według swego rozumienia chwalić żadnej ustawy. Prezydent, prezydent i rząd, ilekroć zechcą, zdekretują niemal każdą ustawę nad głową Sejmu i na złość Sejmowi. Samo istnienie parlamentu w razie rozwiązania izb zależy ma od widzimisie rządu. Prezydent może odebrać mandat każdemu nowo wybranemu posłowi lub senatorowi. Obok upośledzonej izby poselskiej Senat pozostaje jeszcze gorzej upośledzony. Odpowiedzialność parlamentarna ministrów staje się fikcją, odpowiedzialność konstytucyjna również, bo Trybunał Stanu wbrew prezydentowi nie wyda żadnego wyroku. Prezydent może każdej zbrodni zapewnić bezkarność. Niezawisłość sądownictwa podcięta. Wojsko i polityka zagraniczna wyjęte z pod kontroli przedstawicielstwa narodowego; za to wojsko dopuszczone do wyborów, tj. skazane na rozkład moralny. Państwo postawione na głowie, służy ma rządowi, a nie naodwrot. I to wszystko w imię tradycji Trzeciego Maja!

Lud

Projekt zblokowanej lewicy nie chce mieć z konstytucją majową nic wspólnego, wszelkie więc konfrontacje będą tu zbyteczne. Zmierzają on do wywrócenia obecnego porządku społecznego, bądź drogą parcelacji ziemi na drobne działki, bądź przez upaństwowienie nieruchomości i przedsiębiorstw, w każdym razie kosztem zasady własności prywatnej. Katolicyzm ma być zrównany w prawach z lada jaką gminą wyznaniową. Państwo rozparcelowane na autonomiczne związki. Rząd zależny od przygodnej, przejściowej większości izby. Senat skasowany. Posłowie po dawnemu, tak nietykali jak nigdy nie byli nawet w dawnej Polsce, ani nigdzie w Europie. Prezydent wybierany po amerykańsku, przez dwustopniowe głosowanie, choć dotąd przenoszenie północno-amerykańskiego systemu innym krajom nie przynosiło korzyści. Prawo wyborcze bez zmiany, choć wszyscy widzą, jak wadliwe są jego skutki w Sejmie. Powaga przedstawicielstwa narodowego podkopana w dziedzinie gospodarczej przez ustanowienie obok Sejmu Naczelnej Izby Gospodarczej oraz Izby Pracy — zamiast skasowanego Senatu. Właśnie o to chodzi, żeby słabe, jednoizbowe przedstawicielstwo polityczne ustępowało pod naciskiem naczelnej komendy strajków, tj. Izby Pracy. W samorządach zasada obieralności organów wykonawczych doprowadzona do absurdu. Ani cienia troski o polskość państwa, prawie żadnej nauki nie wysnuli z doświadczeń dziesięciu lat niepodległości. Dzisiaj Polska „ludowa“, rząd robotniczo-włóściański — *après nous le déluge!*

Naród

Między tym systemem, który tylko przez ironię możnaby nazwać sejmowładztwem (bo Sejm przy nim byłby bezsilny), a samowładztwem kluki, do którego dąży B. B. W. R., stoi na samodzielnym głębokim fundamencie plan przebudowy, zalecany przez Stronnictwo Narodowe. Że nie kopuje on poprostu recepty Sejmu Czteroletniego, to rzecz zrozumiała; ale czy zgadza się z ich duchem? Spójrzmy tylko na główne tytuły: Stwierdzenie jedności i niepodzielności Rzplitej, wzmocnienie władzy prezydenta, zabezpieczenie stałości rządów, uzdrowienie przedstawicielstwa narodu, ulepszenie pracy ustawodawczej, zapewnienie

panowania prawa — czyż te przewodnie myśli trzeciego projektu odstępują w czemkolwiek od przykładu, przekazanego nam przez Małachowskich i Potockich? Czyż nie widać w nich tej samej troski, którą niegdys żywili parlamentarzyści Sejmu Wielkiego, a za naszych dni, choć może w niedostatecznej mierze, lepsi posłowie Sejmu Ustawodawczego, troski pogłębił dzisiaj świadomością trudnego położenia Polski na mapie Europy wśród niebezpieczeństw zewnętrznych i wewnętrznych? Cel pozostaje ten sam: chodzi o to, aby „był niepodległy Matki Ojczyzny, jej potęgę i bezpieczeństwo oraz ład społeczny utwierdzić na wiekistych zasadach prawa i wolności“; środki do tego dobrane ulepszone. Trzeba Sejmowi ułatwić tworzenie większości, ulepszyć jego techniczną pracę; Senat zrównać w prawach z izbą poselską; rząd uzależnić od mocnej woli narodu, a uniezależnić od kaprysów partyj; podnieść faktorem poziomu ustawodawstwa (Rada Stanu), nagiąć wszystkich i wszędzie do posłuszeństwa prawa (Trybunał Konstytucyjny), ugruntować równowagę trzech władz, aby każda pełnym głosem całego narodu; przywrócić obywatelowi uszczuploną godność i odpowiedzialność za losy państwa.

W zgodzie z własnym rozumem i sumieniem

Polska, jako naród zachodni żyła w zgodzie z własnym rozumem i sumieniem, a nie pod terrorem samowładnych dyktatorów i nie pod ślepym parciem masowych namiętności spełni swoje zadanie w zespole cywilizacji. Kto żyje i działa w tem przeświadczeniu, kto umie czuć po polsku, a myśleć po europejsku, ten tylko ma prawo nawiązywać do „świetnej tradycji Konstytucji 3 Maja“!

Nasi pracownicy państwowi

Ministerstwo Skarbu sporządziło świeże zestawienie etatów, objętych budżetem tegorocznym. Zestawienie to dało wyniki następujące:

Administracja: W pierwszym stopniu służbowym 2 osoby, w drugim — 25, w trzecim — 74, w czwartym — 853, w piątym — 1939, w szóstym — 7846, w siódmym 25405, w ósmym — 24337, w dziewiątym — 34290, w dziesiątym — 45315, w jedenastym — 26758, w dwunastym — 24047, w trzynastym — 30994 w czternastym — 2993, w piętnastym — 6264, w szesnastym — 2799, za wynagradzaniem ryczałtowo 1321 i ogółem w administracji 235 262 etaty.

Przedsiębiorstwa państwowe: — W czwartym stopniu służbowym — 25 osób, w piątym — 200, w szóstym — 1335, w siódmym — 5125, w ósmym — 10400, w dziewiątym — 16405, w dziesiątym — 26002, w jedenastym — 36306, w dwunastym — 27314, w trzynastym — 35353, w czternastym — 33601, w piętnastym — 19346, w szesnastym — 3200, w siedemnastym — 2156, w osiemnastym — 1224, w dziewiętnastym — 567 i ryczałtowych — 146.

Ogółem w przedsiębiorstwach państwowych jest 218.880 etatów.

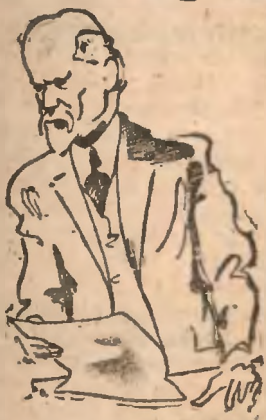
Monopole: W czwartym stopniu służbowym 4 osoby, w piątym 29, w szóstym — 137, w siódmym — 332, w ósmym — 608, w dziewiątym — 592, w dziesiątym — 541, w jedenastym — 183, w dwunastym — 91, w trzynastym — 25, w czternastym — 33, w piętnastym — 90, w szesnastym — 226.

Ogółem w monopolach państwowych jest 2891 etatów.

Wreszcie sędziów i prokuratorów jest 3850, zaś etatów bez wskazania stopnia służbowych 6867.

Ogółem w administracji przedsiębiorstw państwowych (wliczając pocztę i koleje) w monopolach, w sądownictwie i wojsku (licząc oficerów i podoficerów zawodowych) pracuje 467.750 osób, o ile wszystkie etaty są obsadzone

Francja za rządów Poincarego



Przyczyną tego stanu rzeczy jest w pierwszym rzędzie fakt, że ugrupowania państwowe od narodowych katolików aż do socjalistów nie potrafiły zdecydować się na pewne ofiary na rzecz wspólnego frontu. W rezultacie Alzacja przeżywa

ciężki kryzys, który niedługo osiągnie zapewne punkt kulminacyjny. Popierana z Berlina agitacja t. zw. autonomistów wytworzyła położenie trudne i przygnębiające.

Dr. Benesz czy rząd czechosłowacki?

Z Pragi donoszą: Czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr Benesz wystosował jak wiadomo na ręce Komitetu Trzech dla sprawy mniejszości list, w którym wypowiedział się przeciwko zmianie dotychczasowej procedury traktowania zażaleń, mniejszości przez Radę Ligi Narodów. Wówczas to ze strony kół niemieckich wyrażono wątpliwość czy pismo dr. Benesza wysłane było imieniem rządu czechosłowackiego, czy też stanowiło jego osobistą opinię.

Przypomnieć przytem należy, iż w skład koalicji rządowej w Czechosłowacji wchodzi również i stronnictwo niemieckie, reprezentowane w rządzie przez ministra sprawiedliwości Mayr-Hartinga i ministra pracy Spine.

Wczoraj obydwaj ministrowie ogłosili w prasie oświadczenie o swym stosunku do zagadnienia mniejszości. Oświadczenie to brzmi:

„Gdyby niektórzy członkowie Ligi Narodów odnieśli wrażenie, iż udział stronnictwa niemieckiego w rządzie czechosłowackim stanowi rozwiązanie zagadnienia mniejszości, byłoby to wrażenie oparte na niedokładnych informacjach i nieporozumieniu. Nasz udział w rządzie

jest jedynie początkiem tego rozwiązania. Co się tyczy naszego poglądu na sprawę ochrony mniejszości to uważamy, że istotna reforma traktowania sprawy mniejszości przez Ligę Nar. nie jest zbyt trudna. Niemcy sudecy i niemieckie stronnictwa rządowe w Czechosłowacji należą do kongresu mniejszości i jako takie solidaryzują się w zupełności z jego stanowiskiem“.

Oświadczenie ministrów niemieckich jest wprawdzie wyjaśnieniem ich stanowiska wobec opinii niemieckiej nie jest jednak bynajmniej dyskwalifikacją kroku dr. Benesza. Oświadczenie to bowiem zostało złożone na szereg tygodni po liście czechosłowackiego ministra i po zakończeniu obrad Komitetu Trzech.

Dalej ministrowie niemieccy bynajmniej nie stwierdzili, jakoby o liście dr. Benesza nie wiedzieli i nie uważali go za obowiązujący dla siebie jako członków czechosłowackiego rządu. Należy to podkreślić, gdyż ma to znaczenie dla wyjaśnienia oficjalnego stanowiska Czechosłowacji w sprawie mniejszości. Jest ono, o ile chodzi o międzynarodową stronę zagadnienia, identyczne z polskim punktem widzenia.

Niemcy budują swe lotnisko wojskowe w Rosji sowieckiej

Współpraca niemiecko - sowiecka na terenie zbrojeń wojennych najbardziej się uwydatniła w dziedzinie lotnictwa.

Znane jest niedawne wystąpienie jednego z deputowanych niemieckich w Reichstagu, który nie zważał się oświadczyć, że sowiecki wojskowy park lotniczy stanowi rezerwę materiału wojennego Reichswehry niemieckiej. Stąd w gwałtownym rozwoju sowieckiej floty powietrznej musimy widzieć przede wszystkim rękę niemiecką, o czym nie wolno nam zapominać.

Rozumując całą korzyść, jaką mogłaby wyciągnąć w czasie wojny z potężnej cywilnej floty powietrznej Rosja sowiecka nie zaniedbała nic w tym kierunku. Gwałtowny ten rozwój mógłby ze względu na brak kapitałów w Rosji wywołać niedowierzanie, gdyby nie fakt, że lotnictwo cywilne w Rosji jest niemal wyłącznie dziełem kapitału niemieckiego i niemieckiej techniki. W tej chwili w ruchu znajduje się 13 linii lotniczych przecinających całą Rosję sowiecką.

Wielki wysiłek uczyniono także i w dziedzinie przemysłowej, również przy pomocy kapitału niemieckiego i pod kierownictwem niemieckich inżynierów. Sowiecki przemysł lotniczy jest niczem innym jak tylko dopełnieniem przemysłu niemieckiego, które umożliwiła Rzeszy budowę na obcym terytorjum takich typów aparatów, których nie wolno jej budować na terenie Niemiec.

W Rosji sowieckiej znajduje się w tej chwili 7 fabryk aparatów lotniczych, ufundowanych przez kapitał niemiecki. Poza tem wymienić należy fabryki motorów o nazwach niepozostawiających żadnych wątpliwości: „Gnom“, „Roha“, „Motor“ i „Salmon“ w Moskwie, wreszcie „Deka“ w Aleksandrowsku.

Niemiecka wojenna flota powietrzna buduje się zatem na terenie Rosji sowieckiej. Można być pewnym, że w żądanym przez hr. Bernstorffa w Genewie, wykazie stanu zbrojeń każdego państwa — tej pozycji nie będzie.

Odnaczenie Paderewskiego



W sprawie udzielenia Paderewskiemu przez rząd francuski wielkiego krzyża Legji honorowej, t. j. najwyższego odznaczenia honorowego, jakim rozporządza Francja, czytamy w „Journal des Debats“ z dn. 13 bm., co następuje:

„Wczoraj p. Charles Widor, sekretarz dożywności Akademii sztuk pięknych, zawiadomił swych kolegów, że rząd francuski podniósł p. Paderewskiego, słynnego pianistę i polskiego męża stanu, do godności wielkiego krzyża Legji honorowej.“

„P. Widor natychmiast zatelegrafował p. Paderewskiemu tę szczęśliwą wiadomość, której udzielił mu p. Poincaré.“

„Nominacja ta, stanowiąca życzenie licznych akademików, jest też spełnieniem jednego z ostatnich pragnień marszałka Focha. Jak wiadomo, p. Paderewski, którego bezgraniczna hojność dorównywa

jego talentowi, dał niedawno na rzecz instytucji, znajdujących się pod patronatem marszałka, całą serię niezapomnianych koncertów, które przyniosły dochód cudowny.“

„Cała opinia francuska powita z radością ten gest naszego rządu względem wielkiego Polaka, który oddał światu tak wspaniałe usługi, a który nigdy nie przestał składać naszym krajowi dowodów wzruszających niezachwianej przyjaźni.“

Tak czczą Paderewskiego w Francji.

Literatura o Fochu

Po śmierci marszałka Focha ukazały się nie tylko liczne artykuły, w całej prasie francuskiej, lecz niemal nazajutrz, niemal w dniu pogrzebu, weszły na półki księgarskie całe tomy o tym znakomitym wodzu, który wygrał największą wojnę świata.

Z pośród tych książek trzy zwłaszcza zyskały wielki rozgłos i niepospolitą popularność. Pierwsza nosi tytuł: „Mes entretiens avec Foch“ — dopełniona przez „entretien avec de General Weygand“. Wyszła z pod pióra p. Charles Le Goffic. Drugą napisał Commandant Buquet p. t. „En ecoutant le Marechal Foch“. Te książki czytał w rękopisie sam Foch i zezwolił na jej druk po swojej śmierci.

Trzecią książką narobiła największej wrzawy. Wyszła z pod pióra p. Raymond'a Recouly i nazywa się „Le Memorial de Foch“. Jak wiadomo, stary Tygrys, Clemenceau, zapowiedział, że odnowie na zarzuty, które wycytał w „Memorial“.

Co do sukcesji akademickiej po Fochu, to narazie była mowa, że hotel po wielkim wodzu zajmie marszałek Petain,

potem, że stawia swoją kandydaturę do nieśmiertelności generał Weygand, potem znów, że kandydatura marszałka Petain jest pewna; wkrótce atoli rozeszła się pogłoska, że obrońca Verdunu, nie wiedząc, czy mu nie przeszkodzi podczas balotowania marszałek Lyautey, coa swoją kandydaturę. Ale marszałek Lyautey — nieprzyjaciel marszałka Petaina z czasów służby afrykańskiej — oświadczył, że nie wstrzyma się od głosowania, że nie będzie głosował przeciw marszałkowi Petain, ale przeciwnie, że odda swój głos Petainowi.

Nieprzyjaźń swoją drogą, a kurtuazja kurtuazją.

Polacy zagranicą

UROCZYSTE OBCHODY KONSTYTUCJI 3 MAJA W LIPSKU I DREZNIE.

(Korespondencja własna „Polonii“)

Lipsk w maju.

Z okazji Święta Narodowego odbyły się w Lipsku i Dreźnie uroczyste obchody ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja.

W Lipsku przy licznych udziałach Kolonii Polskiej wieczornice otworzył wstępem przemówieniem prezes Komitetu Opieki Społecznej p. Jan Podpada, poczem wspólnie odśpiewano „Witaj majowa jutrenko“. Odczyt o znaczeniu Konstytucji wygłosił p. Suchecki. Pani Iza Białkowska wykonała na fortepianie kilka utworów muzycznych, nagrodzonych rzeszestem oklaskami. Dnia 3 maja odbyło się uroczyste nabożeństwo, a w godzinach wieczornych delegacje stowarzyszeń polskich w Niemczech Środkowych składały na ręce kierownika placówki Lipskiej Konsula Generalnego p. dra. Adamkiewicza życzenia dalszego świętego rozwoju umiłowanej Ojczyzny, podnosząc doniosłość 3-cio majowej uchwały. W miłym nastroju przy wspólnej pogawędce spędzono kilka godzin w gościnnych murach Konsulatu.

W Dreźnie uroczystości tej nie poprzedziło nabożeństwo kościelne (do dziś jeszcze wychodziły nasze pozbawione jest zupełnie opieki duszpasterskiej księdza Polaka), natomiast wieczornica zorganizowana przez ruchliwie Towarzystwo Polsko-Katolickie, z prezesem p. Ackermanem na czele miała przebieg nadzwyczaj podniosły i uroczysty. Po zagajeniu przez prezesa p. Ackermana, przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Witkowski z Lipska. Koło śpiewackie pod batutą organisty kościoła nadwornego p. Waldecka z wielkim powodzeniem wykonało szereg pieśni polskich. Świetnie deklamowała również działka szkolna.

Na całość złożyły się jeszcze nagrodzone specjalnie hucznie i brawami produkcje muzyczne znakomitej i utalentowanej pianistki polskiej Teodory Szwarcówny z Dreznia, obecnie na gościnnych występach w Holandji. P. Szwarcówna sprawiła swą mistrzowską grą powszechny zachwyt i najwyższe uznanie bardzo licznie zebranej publiczności. Poza tem p. Władysława Ackermanówna odśpiewała solo Lipskiego „Cichutko“ i Galla „A więc kochaj“. Znakomicie udany występ 8 par mazura w kostjumach narodowych dopełnił reszty.

Podniosłe te uroczystości, które zapewne nieprędko zatrą się w pamięci, zakończono wspólną pogawędką i ochoczym tańcem.

Niemcy

„Deutschland über alle in der Welt“

Dziś nastąpiło zakończenie odbywającego się w Salzburgu wielkiego kongresu niemieckiego Schutzbundu.

Kongres zamknął przewodniczący organizacji Dr. von Loesch przemówieniem, utrzymywał teni wprawdzie w tonie bardzo strożnym, lecz nie pozostawiającym mimo to żadnej wątpliwości co do celów tej oficjalnie przez rząd niemiecki popieranej organizacji.

Głównym celem Schutzbundu — mówił dr. v. Lcesch — jest złączenie całego narodu niemieckiego bez względu na granice w jedną całość. Włóca dużą część przemówienia poświęcił „martyrologii Niemców, żyjących poza granicami Rzeszy“. Schutzbund nie spocznie, dopóki nie urzeczywistni zasady „Deutschland, Deutschland über alle in der Welt“.

Jest to hasło imperjalizmu niemieckiego w najgorszej formie, którego wielka wojna nie potrafiła zmieścić z powierzchni ziemi.

Tajna fabrykacja amunicji

Z Berlina donoszą: „Berliner Tageblatt“ ogłasza charakterystyczną polemikę redakcji z min. Reichswehry Grönerem w sprawie tajemniczego wywozu amunicji niemieckiej zagranicę.

Władze policyjne przychwyciły przed 16-tu miesiącami tajemniczą wysyłkę amunicji z portu w Kiel z ramienia firmy Danga, która pozostaje w stałych stosunkach z niemieckim Ministerstwem Wojny. Sprawa ta wywołała wówczas wielką sensację w całym świecie, atoli —

Łotwa

Nowy parlament

Z Tallina donoszą: Wynik wyborów do 4-go zgromadzenia narodowego przed stawia się ostatecznie jak następuje: socjaliści 25 mandatów (poprzednio 24). Zw. Chłopski 24 (23), nowoosadnicy 14 (14), narodowi demokraci 9 (8), partja pracy 10 (13), skrajna lewica 6 (6) chrześcijańska demokracja 4 (5), właściciele domów 3 (2), Niemcy 3 (2), Rosjanie 2 (3). Pierwsze posiedzenie nowowybranego zgromadzenia narodowego odbędzie się dnia 20 czerwca br.

Jak stwierdza „Berliner Tageblatt“ — pomimo upływu tak długiego czasu śledztwo nie dało żadnych wyników, a przeciwnie wiele okoliczności wskazuje, że Ministerstwo Wojny stara się sprawę zatuzować.

Z powodu tych zarzutów, nadesłał min. Groener redakcji obraźliwy list, na co „Berl. Tageblatt“ odpowiada wymieniając m. in. znamieny fakt, że żadna z osób wmiyszanych w tę aferę dotąd nie została ani aresztowana, ani do odpowiedzialności pociągnięta, a m. in. dotąd pełnią czynną służbę dwaj oficerowie zatrudnieni w Ministerstwie, pomimo dowodów, że właśnie oni kierowali tą przesyłką.

Pożyczka wewnętrzna

Z Berlina donoszą: Parlament niemiecki przyjął dziś w głosowaniu imiennym 197 głosami przeciw 173 przy 11 wstrzymujących się od głosu przedłożenie rządowe o pożyczce wewnętrznej w wysokości 500 milj. marek, która ma zapłacić próżne kasy skarbu państwa.

Znikoma większość uzyskana przy głosowaniu tłumaczy się tem, że jedynie centrum głosowało jednomyślnie za projektem socjalistycznego ministra finansów, natomiast nawet w partii socjalistycznej objawiły się silne sprzeciwy przeciw wolnej od podatków pożyczce. Głosowanie poprzedziła burzliwa debata. Do ostatniej chwili panowała w kularach Reichstagu sytuacja przesileniowa.

Dośia sowiecka

Powstanie w Bucharze

Z Moskwy donoszą, że wydarzenia na granicy sowiecko-afgańskiej całkowicie zaabsorbowały uwagę sfer rządowych. Wiadomości nadchodzące z Turkiestanu potwierdzają, że ruch antysowiecki, który ma na celu oderwanie Buchary i restaurację emiratu przybrał groźne rozmiary. Wojskowe władze sowieckie przylapały gońców emira Buchary Ali-Chana z listami odręcznymi do przywódców poszczególnych szczebli. W listach tych emir Ali-Chan zarządza powszechną mobilizację ludności Buchary i zapowiada swój powrót na czele zorganizowanej na terytorjum Afganistanu armii.

Znaczną oddział powstańcy wtargnął do miasta Duichambe, gdzie wziął do niewoli dwa pułki sowieckie, przyczem powstańcy rozstrzelali wszystkich oficerów wraz z dowódcą brygady Nikołajewem na czele.

Zgromadzone większe siły wojsk sowieckich zdobyły z powrotem miasto, lecz powstańcy zdolali zabrać ze sobą znaczne zapasy amunicji i kilka dział.

Powstanie ludności mułmańskiej przeciwko Sowietom w Bucharze wywołało rozruchy i w innych prowincjach Azji środkowej, wobec czego na całym obszarze republik środkowo-azjatyckich ogłoszono stan wojenny.

Konsolidacja komunizmu sowieckiego?

Agencja „Ostexpress“ donosi z Moskwy o pogłoskach, zapowiadających, że jeden z najwybitniejszych trockistów Preobrażenski, który w swoim czasie został zesłany, otrzymał obecnie pozwolenie powrotu do Moskwy, gdzie ma być podjęta akcja na rzecz ponownego przyłączenia do partii komunistycznej jego przyjaciół politycznych.

Akcja ta ma wszelkie widoki powodzenia i w razie przyjęcia propozycji Preobrażenskiego, wszyscy przywódcy opozycji lewicowej z wyjątkiem tylko Trockiego i Rakowskiego zostaliby z powrotem przyjęci do partii. Powyższe pogłoski mają stwierdzać, że Preobrażenski ma być do partii nie tylko przyjęty z powrotem, ale ma równocześnie otrzymać wysokie stanowisko państwowe.

Czechosłowacja

Uroczystość polsko-czeska

Z Pragi donoszą: Wczoraj rano odbyło się w sali Władysławowskiej na Hradzie, będącej pamiętką po Władysławie Jagiełłończyku, uroczyste otwarcie wystawy jubileuszowej z okazji 1000-lecia św. Wacława.

Otwarcia dokonał prezes rady narodowej Prokupek w obecności przedstawicieli rządu, korpusu dyplomatycznego oraz grona gości. Ze strony polskiej obecny był na uroczystości charge d'affaires, radca legacyjny Karszo-Siedlewski.

Grecja

Dyktator w więzieniu

Z Aten donoszą: Komisja parlamentu greckiego prowadząca śledztwo przeciwko dyktatorowi Pangelosowi wydała rozkaz aresztowania generała i dwóch jego ministrów,

Rocznik milionerów niemieckich

Jeszcze przed wojną ukazała się w Niemczech książka, która wywołała ogólnie zainteresowanie. Nie była to powieść, ani zbiór poezji, przeciwnie, traktowała ona o rzeczach bardziej praktycznych. Tytuł jej brzmiał: Rocznik milionerów.

Autor książki, Rudolf Martin był urzędnikiem niemieckiego ministerstwa skarbu, ale po wyjściu jego książki z pod prasy, został natychmiast wyrzucony z posady.

W tych dniach w jednym z najbardziej poczytnych dzienników niemieckich ukazał się artykuł Rudolfa Martina, w którym autor znów wspomina o milionerach w Niemczech.

Na pierwszym miejscu w szeregu niemieckich milionerów stoi, zdaniem p. Martina, b. cesarz niemiecki, Wilhelm II, którego majątek przed wojną wynosił 395 milionów marek, obecnie zaś wzrósł do wysokości 430 milionów marek.

Jest to więc nie tylko najbogatszy „obywatel“ republiki niemieckiej, który ocalał z potopu powojennego, ale i obywatel, który potrafił zrobić na wojnie niezgorszy interes.

Dochody Wilhelma, gdy był jeszcze cesarzem, wynosiły 24.2 milj. marek rocznie. Autor artykułu przemilcza, jaki jest obecnie dochód roczny Wilhelma.

Na drugim miejscu stoi książę Mecklenburg Strelitz, ale ponieważ cały jego majątek umiejętnie został rozdrobniony „w rodzinie“, oficjalnie nie uchodzi za milionera.

Na trzecim miejscu stoi Berta Krupp von Bolen Halpach. Posiada ona 320 milionów marek. Imię jej nadano wielkiej armacie, która ostrzeliwała Paryż podczas wojny. Jest to naprawdę „dicke Bertha“ gruba pod każdym względem.

Książę Turn i Taxis posiada już tylko 200 milionów marek. Książęta tej rodziny byli kiedyś niezależnymi monarchami. Majątek swój uzyskali wówczas, posiadając monopol pocztowy w obrębie mo-

narchji niemieckiej, a nawet świętego Cesarstwa Rzymskiego. Jeszcze w połowie minionego stulecia kilka linii pocztowych było w ich posiadaniu.

W spisie przedwojennym za tą rodziną szło nazwisko wdowy do frankfurckim Rotszyldzie, baronowej Matyldy, która posiadała 163 miliony marek i roczny dochód 3 888 000 marek. Ale baronowa zmarła przed kilku laty, dożywszy 93 lat i majątek jej rozpadł się pomiędzy krewnych.

Na multimilionerka nigdy w swym życiu nie jechała automobilem do którego czuła nieprzepartą awersję.

Dalej idą skromniejsze sumy. Michael posiada 100 milionów marek. Nazwisko to dobrze jest znane światu z procesu Barmatów. Podczas tego procesu p. Michael przeznaczył wyjechał do Francji i wrócił dopiero, gdy proces został ukończony. Teraz pracuje on w Berlinie gorączkowo, by nagrodzić sobie straty, jakie poniósł podczas wojny. Czy z pracy tej nie wyrośnie nowy jakiś sensacyjny proces, wolno wątpić.

Michael liczy dopiero 35 lat życia. Prowadzi bank, który przeznaczony jest wyłącznie dla operacji papierami rządowymi. W ub. r. bank dał 15 milionów czystego zysku.

100 milionów marek posiada również rodzina książąt Hohenlohe Eringen, tyleż rodzina książąt Fürstenberg.

Przemysłowiec reński Tissen ma tylko 50 milionów marek, 40 milionów firma kolońska Otto Wolf, majątek domu bankowego Mendelsohna wynosi około 40 milionów marek, tyleż posiada znany bankier Warburg. Jakób Goldszmidt ma już tylko 30 milionów.

Martin nie wspomina w swoim artykule o firmie Mosse, która posiada około 45 milionów marek. Jest to jedyny potentat prasowy w Niemczech.

Epizody z życia wybitnych ludzi

Znany publicysta rosyjski Popello-Dawydow publikuje w berlińskim „Rulu“ szereg ciekawych epizodów z życia wybitnych ludzi.

W muzeum im. Czajkowskiego znajduje się wśród rozmaitych eksponatów mała książka włoska, do której brat znakomitego kompozytora, Modest Czajkowski, wpisał własnoręcznie następującą uwagę: Książkę niniejszą ukradł mój brat Piotr w pałacu dożów w Wenecji.

Kradzież ta przedstawia się następująco: Piotr Czajkowski podczas swego pobytu w Wenecji często bywał w pałacu dożów. Razu pewnego, będąc w bibliotece pałacu, zauważył Czajkowski, że wieko jednej ze skrzyń, w których przechowywane były książki, było w jednym miejscu słabo przybite i ze szczeliny wystawał jeden róg jakiejś książki. Czajkowski usiłował książkę tę ze skrzyni wyciągnąć, co mu się jednak nie udało. Poszedł więc do domu, tam skonstruował sobie specjalny przyrząd w postaci cienkiego haczyka i naziątrz ponownie zaczął wyciągać książkę ze skrzyni. Tym razem powiodło mu się. Dlaczego książkę tę ukradł, sam nie wiedział. Ryzykował przecież, że może być przyłapany na gorącym uczynku. Ale to go od wykonania planu nie powstrzymało.

Książkę odniósł triumfalnie do domu i przez kilka dni żył w obawie przed następstwami tej „kradzieży“. Oczekiwał nawet wizyty policji w swym mieszkaniu. Policja oczywiście nie przyszła, a Czajkowski w jakiś czas potem o książce swej zupełnie zapomniał. Dopiero, kiedy wyjeżdżał z Wenecji i zajęty był pakowaniem swych rzeczy, znalazł w kuferku skradzioną książkę. Postanowił odnieść ją z powrotem do biblioteki. Jakież jednak było jego zdziwienie, kiedy skrzyni, z której książkę wyciągnął, nie było już na jej pierwotnym miejscu. Czajkowski mógł oczywiście oddać ją bibliotekarzowi, ale musiałby się wtedy przyznać do swego karygodnego czynu, a tego robić nie chciał.

Nie mając innego, punktu wyjścia, odwiózł książkę do Rosji, gdzie teraz umieszczona została w muzeum im. Czajkowskiego, jako dowód tajemniczości duszy wielkiego kompozytora.

Znakomity pisarz i myśliciel rosyjski, Lew Tolstoj, chętnie wdawał się w dysputy z rozmaitymi fachowcami. Wiedząc o tem, nie byliśmy zdziwieni (pisze jeden z byłych studentów konserwatorium), kiedy pewnego razu wielki ten filozof postanowił i nam poświęcić swą uwagę.

Okazało się jednak, że mądry starzec nie uczynił tego bez celu: „wyciągnął“ z nas zreżnię wszystkie tajemnice naszej sztuki, a następnie napisał swój drugoczący artykuł: „Co to jest sztuka?“, w którym muzyków przedstawił, jako ludzi, nie odznaczających zbytnimi zdolnościami rozumowymi.

Po jakimś oficjalnym bankiecie, kiedy służba odnosiła ze stołu resztki jedła i napojów, a uczestnicy bankietu siedzieli w grupach, prowadząc „niekrepujące“ pogawędki, ktoś z obecnych zwrócił się do Szalapina z prośbą, by coś zaśpiewał. Znakomity śpiewak nie dał się długo prosić i zaśpiewał jakąś nieznaną piosenkę rosyjską.

Wszyscy dziwili się, że piosenkę tej jeszcze nie znali. Ale sam Szalapin również jej nie znał, gdyż skomponował ją... podczas śpiewania. Ta to genialna improwizacja genialnego artysty. Słowa układał poprostu, jak tego wymagał rytm, nie troszcząc się bynajmniej o ich sens. A więc: Ach ty, tak ach ty, co ty... i t. d. Nie bacząc jednak na to, wszyscy słuchali Szalapina z zapartym oddechem, gdyż komiczna ta pieśń była niewątpliwie najpiękniejszą rzeczą, jaką znakomity ten artysta kiedykolwiek śpiewał.

Wszyscy, jak skamieniałi, jak wryci w ziemię, stali na jednym miejscu, nawet lokaje pozostali bez ruchu na miejscach, gdzie znajdowali się w chwili, kiedy rozległy się pierwsze dźwięki pieśni Szalapina. Zdawało się wszystkim, że bez końca słuchać by mogli tej piosenki, pełnej głębokiego uczucia, już to smutnej i bezbrzeżnie smutnej, już to tryskającej wyuzdaną wprost wesołością, a zawsze szerokiej i bezgranicznej, jak rosyjskie stepy.

A czyż nie było to właśnie tem, co nazywamy istotną twórczością artysty-genjusza?...

Państwa sojusznicze przeciwko zastrzeżeniom niemieckim

Paryż, 17. 5. (Tel. wł. „Polonii“). Na wczorajszym posiedzeniu rzeczoznawców państw sojuszniczych, które trwało ponad 4 godziny, omawiano według doniesień francuskich przedewszystkiem trzy niemieckie zastrzeżenia, a mianowicie: klauzulę amortyzacyjną dla części płatności niemieckiej pozostającej pod

ochroną, dalej klauzulę rewizyjną i wreszcie zniesienie kontroli przewidzianej w planie Dawesa.

Sprawa dalszych zastrzeżeń niemieckich i zagadnień specjalnych omawiana jest na posiedzeniu dzisiejszym. Plenarne posiedzenie konferencji zwołane zostanie prawdopodobnie na niedziele.

Co do przebiegu rozmów wczorajszego „Matin“ donosi co następuje: 1) W sprawie klauzuli moratoryjnej wierzyteli Niemiec są zdania, iż pretensje państw uszkodzonych przez wojnę obciążają budżet Rzeszy nie więcej, jak w 25 proc.; 2) W sprawie klauzuli rewizyjnej w żadnym wypadku inicjatywa nie może wyjść od Niemiec, lecz jedynie od Ameryki; 3) Co się tyczy wreszcie hipoteki na kolejach Rzeszy, to zupełnie jej zniesienie jest niemożliwe, natomiast mogą być wzięte pod uwagę pewne ułatwienia.

Jak donoszą z Waszyngtonu, sekretarz stanu Stimson oświadczył, iż Ameryka nie weźmie udziału w planowanym przez konferencję banku międzynarodowym. W kołach rzeczoznawców uważają, iż oświadczenie to nie powinno uniemożliwić dojście do skutku tego banku. Przypuszczają raczej, iż bank, który będzie zrazu instytucją raczej europejską, wyrośnie z biegiem czasu do rzędu instytucji światowych i w takim wypadku Ameryka nie będzie mogła pozostać zupełnie obojętna.

Paryż, 17. 5. (Tel. wł. „Polonii“). Dzisiejsze posiedzenie rzeczoznawców zostało przerwane o 19,30 i odroczone do jutra.

Delegat francuski Moreau miał oświadczyć, że nie podniósł niemieckiego zastrzeżenia w sprawie klauzuli przelewowej. Do tego stanowiska przyłączył się delegat belgijski, angielski i włoski.

Konferencja zostanie prawdopodobnie zamknięta w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Gubernator Miasta Watykanu

Rzym, 17. 5. (Tel. wł. „Polonii“). Jak „Tevere“ donosi, dr. Pio Tranchi de Cavalieri został mianowany gubernatorem Miasta Watykanu.

Nowy gubernator był honorowym konserwatorem watykańskiego muzeum i prezydentem Pontifiatu Romana di Archaeologia.

Chamberlain pozostanie

London, 17. 5. (Tel. wł. „Polonii“). Angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain na zebraniu wyborczym w West-Birmingham oświadczył, iż premier Baldwin prosił go o powtórne objęcie Ministerium Spr. Zagr. w nowym gabinecie, w razie gdyby w wyniku wyborów konserwatyści powrócili do władzy.

Chamberlain wyraził zgodę na tę propozycję.

Chiny

Krwawe walki

KOŁO KANTONU.

Według ostatnich wiadomości o przebiegu walk w pobliżu Kantonu, atak armii Kwangsi został powstrzymany.

W czasie bitwy koło Samshui armia Kwangsi doznała wielkiej klęski, przyczem wojska nankińskie zatopiły dwie kanoniki nieprzyjacielskie. Na polu walki miało paść 2.000 ludzi.

U nas milczą

A W ZAGRANICIE... TRABIA.

Rząd nasz wytrwale i uporczywie milczy, trzeba więc, aż w prasie zagranicznej szukać wiadomości o tem co myśl i co zamierza. Dobrem źródłem informacji jest „Le Temps“ paryski, wiadomo bowiem, że w piśmie tem nie ukazuje się nigdy nic takiego, cohy nie odpowiadało widokom rządu polskiego. W dzienniku tym z dn. 13 maja znajdujemy korespondencję z Warszawy podpisaną nazwiskiem p. Henri de Montfort'a a w niej takie zakończenie:

„Bezstronny obserwator ewolucji życia polskiego musi jeszcze dodać, że jeśli polityka wewnętrzna i zewnętrzna Polski nie zmieniła się z przyjęciem nowego rządu, to również nie zmieniła się metody, stosowane dotychczas w stosunkach między rządem a parlamentem. Pogłoski szerzące się co do tego przed ukonstytuowaniem się ministerjum p. Świątalskiego mogły wprowadzić w błąd tylko tych, którzy nie znali ani rzeczywistego stanu opinii wśród wielkiej masy wyborców, ani warunków, w których się rozwija życie polityczne Polski“.

Słowa powyższe pouczają nas nie tylko o tem jaką politykę zamierza prowadzić rząd p. Świątalskiego, lecz także o tem, co rząd ten chce, żeby wiedziano o nim poza granicami kraju.

Z Katowic i okolicy.

Sobota
18
Maja
1929.

Dziś: Eryka
Jutro: Zielone Św.
Wschód słońca: g. 3 m. 54
Zachód: g. 7 m. 27
Długość dnia: g. 15 m. 33

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW
w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach.
Niedziela. — Godz. 6 do Ducha św. na int. członków III zakonu.
7,15 za roczne dziecie Henryka Bräuer.
8 na int. S. M. P. Z.
9 msza św. pontyfikalna.
10,30 za członków z III zakonu św. Franciszka (niemieckie).
12 nabożeństwo wojskowe.
2,30 nabożeństwo majowe.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW
w kościele N. M. P. w Katowicach.
Niedziela. (Zielone Świątki) — Godz. 5,45 int. III zakonu św. Franciszka.
7,15 za parafian.
8,15 za róże Teresia, Kruppa i Trziona.
10 int. kongr. Marijańskiej do N. M. P. z Bourd.
11,45 za † Annę Tucholską i syna Jana.

— STAN POGODY.
Wczoraj temperatura w Warszawie wyrosła plus 23,6 stopni C. Na dziś przewidywany przebieg pogody: na zachodzie przeważnie pochmurno, miejscami deszcze i chłodno, w środku i na wschodzie kraju wzrost zachmurzenia z skłonnością do burz.

Czy będzie woda, czy nie?
Pisaliśmy wczoraj, jak to uzdrawiać z urzędu wojewódzkiego zapatrzeni w genialne plany, przez zwleknięcie zatwierdzenia pożyczki powiatu w Zakładzie Ubezpieczeń w Król. Hucie, narazili nas na katastrofalny brak wody. Odezwa się napewno na łamach swego organu i zbesztają nas jak łysą kobyłę. Jeśli będą mieli szczęście, to i woda będzie, a szczęście lepsze od pieniędzy i rozumu. Szczęście nawet zaczyna im się uśmiechać. Bo oto przedwczoraj na kopalni Rozalja w W. Dąbrowce uruchomiono nową pompę systemu Sulzera. Próba wypadła dobrze. Od godz. 4-tej wczoraj rano wodę się pompuje. Niespodziewanie nowa pompa dostarcza daleko więcej wody, niż przypuszczano. Może dać do 10 kub. m. na minutę. Spodziewano się tylko 4—5 kub. m. Wiktorja! wołają. Ogłoszą wnet światu swą genialność i swe zasługi. Może nie będzie potrzeba nawet brać wody z szybu „Gott gebe Gheuck”, z którego brało ją się na podstawie umowy z „Zjedn. Hutami Król. i Laury”. Będzie to rezerwa. A druga rezerwa w Brzezince. W końcu czerwca zaczną tam działać pompy. Wtenczas będziemy mieli wody, ile sobie dusza raczy. W dobrodziejów się nawet zabawić będziemy mogli i odstąpić wody nawet Sosnowcowi.

— Wyjaśnienie Zarządu Kasy Chorych w Katowicach.
Zarząd Kasy Chorych prosi nas o następujące wyjaśnienie:
Na posiedzeniu w dniu 14 bm. rozpatrywał Zarząd artykuł p. t. „Skandaliczne stosunki w Kasie Chorych miasta Katowic”, jaki ukazał się w nr. 109 „Gazety Robotniczej”, a który znalazł się w streszczeniu także na łamach „Polonii” w nr. z dnia 14 bm.

Zarząd — jak nam wyjaśniają — stwierdził, że artykuł jest osobistą zemstą urzędnika, który z powodu nawoływania do gwałtów przeciw Zarządowi i Dyrekcji oraz wystąpień antypaństwowych zwolniony został natychmiast bez odszkodowania z Kasy. Artykuł zawiera szczegóły nieprawdziwe, a celem jego

ciągnięcie 1-szej klasy 19-tej Loterii Państwowej już 23 i 24 b. m.
Szczęśliwe losy tylko u nas do nabycia.
GŁÓWNA WYGRANA 750.000 ZŁ.
oraz szereg innych na ogólną sumę **ZŁ. 28.272.000**
co drugi los wygrywa. W 18-tej Loterii państwa u nas duża wygrana ZŁ. 50.000 i wiele innych na ogólną sumę: **ZŁ. 400.000.**
Cena losów: 1/4 Zł. 10.—, 1/2 Zł. 20.—, 1/1 Zł. 40.—
Dom Bankowy i sprzedaż losów **SLASKI ZWIĄZEK KREDYTOWY**
Katowice, Dworcowa 9.
Oddział Król. Huta, Pocztowa 2.
P. K. O. nr. 304.244. — Telefon 10-31.

MARGINES

Zielone Świąta



Zielone Świąta!

Majem uśmiechnięta
Wiosna, zielenią strojna i kwiatami,
słońcem pijana pociąga i mam,
wabij załotnie w swe rozkoszne pęta,
oddechem roli oszalałam głowę,
rodząc tęsknoty radosne, majowe...

Pocłaga w pola, w dal, na kwietne łąki
na zagubione wśród lasów polanki,
gdzie nocą fauny mają pohulanki
i ruszałanych śmiechów dźwięczą dzwonki...
Wywabia z murów miast hen, ku wolności
gdzie rzeźki wiatr od gór zaprasza w gości.

Zielone Świąta!

Z kimś, czy nawet solo
dobrze w te dwa dni odetchnąć szeroko.
napaść błękitem i zielenią oko...
Jakoś się później — łatwiej godzić z dołą,
jakoś jest łatwiej żyć, gdy myśl pamięta
chwile, przeżyte w te Zielone Świąta.

Jotes.

Zielone Świąta!

Tak zawsze pisałem,
pędziłem ludzi z miasta w lasy, w góry,
gdzie nikną w słońcu trosk codziennych
chmury,
gdzie życie zda się bawieniem wspaniałem,
gdzie zapomina się na chwilę szczerze
o polityce, awansie, karierze...

Pędziłem ludzi, by choć dwa dni w roku
w Zielone Świąta przeżyli, jak dzieci,
wierząc, że dla nich słońce jasno świeci —
i niezabudki rosną przy potoku,
a gdy zapadną nad światem ciemności
dla nich pieśń nuci słowik o miłości.

Wybryki Brynowskich powstańców

TRAFIKANT BALJON OSLAWIONY Z PODRZUCANIA MATERJAŁU WYBUCHOWEGO POD DOM P. GAERTNERAZNOWU NA WIDOWNI!

W ub. środę przybyli do restauracji Jastrzębskiego w Brynowie członkowie Zw. Powst. Śl. gr. Katowice—Brynów: Jan Przyklenk, trafikant Baljon, znany z podrzucenia pod dom sztygara Gaertnera w Kat. Haldzie materiału wybuchowego który za czyn ten wyszedł bezkarnie, niejaki Swen z Brynowa oraz dwóch obcych w mundurach Związkowych.

Na ścianach jednej z ubikacji wspomnianej restauracji należącej do p. Rzychoń, nacz. straży pożarnej, wiszą od lat dyplomy szeregu towarzyszt, wręczone p. Rzychońowi. M. in. wisiały również dyplomy Och. Str. Pożarnej z r. 1908 za 10 lat służby oraz z 1917 z nominacją na honorowego naczelnika za zasługi poniesione około rozwoju straży z napisem polskim i niemieckim.

Wymienieni wyżej powstańcy dyplomy te zdjeli ze ściany, poczem na miejsce ich umieścili karteczkę z napisami, że dyplomów tych p. Rz. nie wolno już zawieszzać. Jeden z obcych przybyszów zwrócił się do p. Jastrzębskiego oświadczając mu, że pod groźbą pobicia (!) zabrania zawieszania zdjętych dyplomów na ścianę.

Zaznaczyć należy, że p. Rzychoń, który podczas powstań pomagał powstańcom, posiada zaświadczenie Zarządu Gł. Zw. Powst. Śl. że był i jest zasłużonym Polakiem.

P. Baljon — który widocznie kpi sobie z nienaruszalności praw osobistych, tak jak też bez skrupułów podkładał pod dom p. Gaertnera materiał wybuchowy, winien za ten nowy czyn „bohaterski” otrzymać porządną naukę.

Światło elektryczne darm

jeżeli zamiast wielu małych lamp używa się tylko jednej silnej. Zwróćcie uwagę na wyjaśnienie osobne wewnątrz pisma.

jest przez świadomie fałszywe przekreślanie faktów, zaszkodzić opinii nie tylko dyrektora Frackowiaka, lecz także całej Kasie.

— Fryzjerie w drugi dzień świąt są czynne.

Zakłady fryzjerskie w obrębie Wielkich Katowic czynne będą w drugi dzień świąt 20 maja br. od godz. 8 do 12 w południe.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezadowolonych do pracy naturalna woda gorzka Franciszka Józefa pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Znakomici klinicyści stwierdzają, że dla ludzi pracujących umysłowo, nerwowych i kobiet, woda Franciszka Józefa, jako wybitny środek trawienny, posiada niepospolitą wartość. Zadać w aptekach i drogerjach.

— Ukonstytuowanie Zarządu Kasy Chorych w Katowicach.

Wczoraj wieczorem odbyły się wybory prezesa i obu wiceprezesów Zarządu Kasy Chorych na m. Katowice. Prezesem wybrano p. Alojzego Adamczyka (pra-

cobiorce), wicepr. pp.: Ewert (Niemca) i Maciejewskiego (P. Z. P.)

Po wyborze pracodawcy opuścili na znak protestu salę. Sprawa wyboru komisji personalnej, rewizyjnej i lekarskiej odłożona została wobec tego do przyszłego piątku.

— Dziś wyjazd śpiewaków śląskich na Wszechśląski Zjazd w Poznaniu.

Specjalnymi pociągami wyruszają dziś druzyny śpiewacze Śląska w liczbie 3 tysięcy do Poznania na Wszechśląski Zjazd, który się odbędzie w Zielone Świątki pod protektoratem p. Prezydenta Rzplitej Mościckiego. Olbrymi ten zespół wykona dwa utwory kompozytorów śląskich i to ks. Chłondowskiego

LOTERJA

OTERJA

P. W. K.

Los 3 Zł.

4 wygrane po 75.000 i mnóstwo innych.

Kino domowe

oryginalne Pathe-Baby

WYK

OPTYK DYP. KATOWICE SW. JANA 1

Migawki.

DZIWNY ŚWIĘTY I DZIWNE PRAWO.

Dziwni czasem bywają święci, szczególnie jeśli chodzą po ziemi. Mają i Mysłowice swojego Świętego, który tam jest szefem osobnej partii pod szumną firmą: „Prawo ludu”. Nawet gazetę wydaje. Jest to taki Święty, co z powietrza żyje, ale raczej z tych, co siad ich nie potrzeba, bo sami się rodzą. Objektem wyrachowań mystowskiego Świętego są różni inwalidzi i ci, co na dewaluacji potracili pieniądze. Święty ten zadarł z katowickim „Volkswille”, który szpetne rzeczy o nim powypisywał i między innymi o bliskiej komitywie Świętego z prokuratorem wspominał. Ale od czego dekret prawny, który chroni winnych i niewinnych, grzeszników i cnotliwych. Na podstawie dekretu prasowego każdy ma prawo wystawić sobie najlepsze świadectwo i zarekomendować się jako cnotliwego anioła na łamach dziennika „Volkswille”, że jest czystym jak łza, a białym jak śnieg. Gazeta musiała mu to umieścić, bo prawo jest prawem, choć nie potrzebuje być mądrym. Ale „Volkswille” się potem pomścił, bo choć socjalista, zaczął studiować żywoty takich Świętych, nie przez Piotra Skargę wprawdzie pisanych, lecz przez sekretarza sądowego i noszące nazwę rejestru karnego. I żywot Świętego z Mysłowic, co to sobie poświadczył sam, że nigdy z prokuratorem nie miał do czynienia, oblitując w bardzo interesujące szczegóły świadczące o tem, że utrzymuje on bardzo zażyłe stosunki z prokuratorem i w jego pałacu jest sztagastem.

I tak Święty 16. 4. 1910 został ukarany 20 mk grzywny wzgl. 5 dniami więzienia za pobicie. 1. 12. 1911 izba karna w Bytomiu wsadziła go na 3 miesiące do paki za oszustwo i sprzeniewierzenie, a w tym samym miesiącu za takie samo przestępstwo jeszcze dodatkowo na miesiąc. 6. 3. 1915 Sąd myslowski znowu podkładał mu 4 tygodnie więzienia za sprzeniewierzenie i obrazę, w czerwcu tego samego roku za kradzież dorobił się jeszcze tygodnia więzienia. Dnia 4. 11. 1926 izba karna w Chojnicach za rajfurstwo, kradzież i fałszowanie dokumentów skazała Świętego na 6 miesięcy więzienia. Dnia 3 marca 1927 r. sąd katowicki skazał go za sprzeniewierzenie na 3 miesiące więzienia, dnia 4. 5. 27 za sprzeniewierzenie na 150 zł. grzywny, a dnia 11 maja 27 r. za to samo przestępstwo na 200 zł. grzywny.

Urozmaicona i bogata przeszłość. I dekret prasowy temu świętemu daje prawo umieszczać sobie kosztem wydawnictwa na łamach dziennika atest, że jest świętym, czystym jak łza, że nigdy nie zawierał znajomości z prokuratorem. A gdyby redaktor prawa takiego Świętego nie respektował, pójdzie do paki, bo prawo jest prawem. Mądre prawo, nie prawda? Ale to prawo sanacyjne, które też się przyczynia do podnoszenia moralności publicznej.

Żywot myslowskiego Świętego będzie chyba przestroga dla łatwowiernych, szukających u niego pomocy i ratunku. X.

Na sezon wiosenny i letni firma

„Elite”

Katowice, 3-go Maja 21, telefon 1900

poleca duży wybór

pal - ubrań męskich i dzieciennych

Za gotówkę! Ceny konkurencyjne! Na raty!
Zamiejscowym zwrot kosztów podróży.

„Orzeł Biały” na chóry męskie oraz „Rozmowa z Piramidami” do słów Słowackiego z muzyką Stoińskiego, który osobicie dyrygować będzie w obecności p. Prezydenta olbrzymim tym aparatem. Poza tem jadą najlepsze chóry śląskie z występami indywidualnymi i to „Ogniwo” Katowice (dyr. Stoiński), „Seraf” Rybnik (dyr. Kuna), „Słowiczek” Nowa-Wieś (dyr. Kandziora), „Paderewski” (dyr. Nocon), „Chór Teatru Polskiego” z Bielska (dyr. Gabzdyl); potem chóry męskie „Echo” Katowice (dyr. Ślęzak), „Chopin” Stęszewice (dyr. Pietrek), „Rota” Król. Huta (dyr. L. Poniecki).

Chóry zbiorowe śpiewają w pierwsze święto wieczorem, indywidualne w drugie święto przed południem — popisy transmitować będzie Radio poznańskie.

KRONIKA POLICYJNA.

— „Ptaszkę“ w pułapce.

16 bm. zgłosiła Klara Skibowa z Katowic, ul. Gliwicka 2, że 9 b. m. o godz. 11-ej włamał się na strych przez odierwanie kłódki grabarz Paweł z Katowic, gdzie usiłował skraść przygotowane już rzeczy, jednak został spostrzeżony przez Annę Dzierżawową i na wszczerły hałas zbiegł. Sprawca tegoż samego dnia został rozpoznany przez Dzierżawową na placu Wolności w Katowicach i przytrzymany wraz ze spółniczką Sledzionową Jadwigą z Katowic, przez pełniącego tam służbę funkcjonariusza policji. (p.)

— Małoletni amator cudzych listów.

15. bm. 13-letni J. z Siemianowic włamał się do skrzyżki pocztowej na ul. Wandę w Siemianowicach i zabrał z niej niestwierdzoną dotychczas ilość listów. W chlewie Bolesława Morgały w Siemianowicach, pozostawił 9 listów, z których zdarł znaczki pocztowe i zbiegł. (p.)

— Napad na właściciela kina.

15 bm. o godz. 21,45 napadło trzech osobników w korytarzu domu przy ul. 3-go Maja w Szopienicach na właścicielkę kina „Heljos“ Eugenję Schmidt, którą powalili na schody i po ubezwładnieniu zabrali jej teczkę skórzaną z zawartością 137 zł., blokiem z biletami do kina, oraz książkę „Pan Tadeusz“. Po dokonaniu kradzieży sprawcy zbiegli. (p.)

DLA OSÓB
z CERA
POLYSKIJĄCĄ
SKŁONNA DO
WĄGRÓW
MYDŁO
ALKALICZNE
KARPINSKIEGO



+ Zgłoszenia do egzaminu wstępnego do państw. gimn. męskiego w Mysłowicach.

Zgłoszenia do egzaminu wstępnego do klasy I gimn. przyjmowane będą w dniach od 1. do 15. czerwca br. w godz. od 11 i pół do 12 i pół w południe (codziennie, prócz niedziel i świąt). Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: metrykę urodzenia, poświadczenie szczepienia ospy i ostatnie świadectwo szkolne. Egzamin ten jest bezpłatny. Równocześnie Dyrekcja będzie przyjmować zgłoszenia do klas wyższych (II do VIII). Egzaminy rozpoczną się dnia 24. czerwca o godz. 8 rano.

Z Król. Huty.

! Z posiedzenia Magistratu w Król. Hucie.

Na czwartkowe posiedzenie Magistratu przy był ks. Szambelan Gawlina, który w imieniu J. E. ks. Biskupa dr. Lisieckiego złożył Magistratowi serdeczne podziękowanie za szczerą przyjęcie w Król. Hucie w czasie wizytacji parafii katolickiej. Na ogródki przy 12-tu szkołach powszechnych uchwalono po 75 zł. z tem, że prace w tych ogródkach będą wykonywały dzieci szkolne.

! Liczba bezrobotnych.

W czasie od 9 do 15 bm. liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 35 osób, z czego odbierało wsparcia 534 osób, do pracy zapośredniczono 206 bezrobotnych, zarejestrowano jako zwolnionych z powodu braku pracy 171 osób. (p.)

! Salę wzrost liczby ludności Królewskiej Huty.

Królewska Huta liczyła 31 marca br. 88.601 mieszkańców zameldowanych. Przyrost naturalny wynosił 82, przyrost naturalny 39, ogółem więc liczba ludności wzrosła o 121 osobę. Miasto Król. Huta liczy obecnie 88.722 mieszkańców. (p.)

! Dekoracja „Mieczami Hallerowskimi“ w Król. Hucie.

Na uroczystym zebraniu placówki Hallerczyków w Król. Hucie po przemówieniu okolicznościowym p. Janowskiego z Chorągwi udekorowano „Mieczami Hallerowskimi“ pp.: T. Skowronka, W. Szczepaniaka, J. Sendorka, J. Organiscioka, K. i B. Wróbla, L. Sobolew, J. Donnera, J. Wolnika, Fr. Oslińska, J. Majchrzyka, P. Segetha i P. Maksyś'a. Wkońcu przemówił w imieniu udekorowanych b. poseł Skowronek, poczem zebranie zamknięto. (p.)

! Zakaz sprzedaży alkoholu w Król. Hucie.

W związku z poborem wojskowym, który na terenie miasta Król. Huty odbędzie się w dniach powszednich w czasie od 3 do 26-go czerwca włącznie, obowiązuje zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych, zawierających więcej niż 2 i pół proc. alkoholu. Zakaz ten obejmuje czas od godz. 22-ej w dniu poprzedzającym urzędowanie komisji do godziny 15-ej dnia, w którym komisja poborowa odbywa swe czynności, tj. w czasie potrzebnym z jednej strony, aby zapobiec przybywaniu poborowych w stanie nietrzeźwym, z drugiej zaś, aby w czasie urzędowania komisji nie odbywał się wyszynk. (p.)

! Podziękowanie!

Zarząd Grupy Zw. Inwalidów Wolent. w Chorzowie składa najserdeczniejsze podziękowanie dyrekcji Polsk. Kopalń Skarb. w Król.

Z obrad ojców m. Mysłowic

WNIOSKI PILNE. — SPRAWY OCHOTN. STRAŻY POŻARNEJ. — POWSZ. WYST. KRAJOWA. — SUBWENCJE. — SPRAWY BIEŻĄCE.

Na posiedzeniu w dniu 15 bm. uchwalono nagłośnić ogółem 9 wniosków, poczem przystąpiono do właściwego porządku dziennego. Z ważniejszych spraw obrad należy wymienić szereg starań o należyte wyekwipowanie ochotn. straży pożarnej.

Rada miejska zatwierdziła oddanie do wykonania 52 mundurów, 50 hełmów za ogólną sumę 11.500 zł.; zatwierdzono kupno nowocześniejszej sikawki motorowej za 22 tys. zł. i automobilowego wozu rekultywacyjnego trwałej i wygodnej konstrukcji; jednocześnie przyjęto warunki pożyczki zaciągniętej na te cele w Zakł. Ubezpiec. Społecz. w wysokości 40 tys. zł. oprocentowanej na 4 proc. i splacalnej w ciągu 3 lat. Uchwalono starać się o ulgi celne dla wozu rekultywacyjnego. Kredyt na udział Mysłowic w Powsz. Wyst. Krajowej w Poznaniu podniesiono o 8 tys. zł. Miasto wystawia 20 tablic graficznych, ilustrujących stan i gospodarkę i 16 zdjęć fotograficznych, wielkości 30×40 cm. Cena tablicy wynosi 420 zł., fotografii — 45 zł. Następnie udzielono szereg subwencji: na budowę Doma Oświatowego T. C. L. w Katowicach 500 zł., na kolonje letnie działwy 500 zł. (do komisji wybrano pp. Kuleś, Popka, Ehrlicha i Iłka); na wyjazd wycieczek młodzieży i towarzystw do Poznania na Wystawę 2 tys. zł. i na uruchomienie kursów jęz. polskiego dla niemieckich

członków związków zawodowych 500 zł.

Prócz tego zatłwiono szereg innych spraw bieżących: zatwierdzono rozporządzenie w sprawie czyszczenia chodników i ścieków; uchwalono kredyt dodatkowy w wysokości 10 tys. zł. na przekroczenia administracyjne rezerwy miejskiej; stawki kosztów utrzymania starców i dzieci w Zakładzie św. Józefa podniesiono do 1,50 zł. na osobę; uchwalono regulaminy dla lekarzy szkolnych i tercjanów szkół powszechnych i gimn. miejskiego; opłaty kanalne i stawki podatku gruntowego, budynkowego, od placów budowlanych na rok 1929/30 pozostawiono w dotychczasowej wysokości; myto mostowe na drodze Mysłowice-Radocha oddano p. Kulawikowi za 660 zł. miesięcznie; zgodzono się na przebudowanie pewnych ubikacji w rzeźni miejskiej dla prywatnego przedsiębiorcy eksportowego, który na ten cel wolał miastu 4 tys. zł.; eksport ma objąć około 300 sztuk ubitych tygodniowo; dla objęcia dwóch ubikacji w rzeźni działaniem chłodni przedłużono się odpowiedzialność kosztem 3.600 zł. Uchwalono rozpocząć prace około uporządkowania ulic Rymera, Stupeckiej kosztem 15 tys. zł., wszczęto zgodzono się na przeprowadzenie do Kolonii robotniczej w Janowie miejskim kabla elektrycznego o wysokości napięcia — pracę oddano p. Józefosowi za 6.050 zł. (sl.)

Bezpłatne poradnie przeciwgruźlicze na Śląsku

1. W Katowicach, ul. Andrzeja 9, wejście z podwórza. (Kierownik dr. Wilimowski, zastępuje dr. Smieja). Poradnia otwarta codziennie od 12 do 13-ej. Lekarskie porady w każdy wtorek i piątek od godz. 12—13-ej. Naświetlanie lampą kwarcową codziennie.

2. W Król. Hucie, ul. Wandę 68. Lekarz dr. Spyr. Poradnia otwarta we wtorki, środy, piątki i soboty od godz. 8—10-ej. Badania lekarskie we wtorki od 18—19-ej.

3. W Rudzie Śl., ul. Szopena. Lekarz dr. Dzierża. Poradnia otwarta w poniedziałki i czwartki od godz. 8—10-ej. Badania lekarskie w czwartki od 13—14-ej w Szpitalu Gminnym. Naświetlanie lampą kwarcową w poniedziałki i czwartki przy ul. Szopena 6. w godzinach porannych.

4. W Siemianowicach Śl., ul. Sobieskiego 2. Lekarz dr. Herman. Poradnia otwarta codziennie od godz. 9—11-ej. Badania lekarskie w piątki od 11,30—12,30. Naświetlanie lampą kwarcową we wtorki, piątki i soboty od godz. 9—11-ej.

5. W Hajdukach Wielkich, ul. Szpitalna Rewier. Lekarz dr. Mierzowski. Poradnia otwarta codziennie od godz. 12—13-ej. Badania lekarskie w czwartki od 12—13-ej. godz.

6. W Mysłowicach, ul. Szkolna 3. Lekarz dr. Obrenba. Poradnia otwarta codziennie od godz. 10—11-ej. Badania lekarskie w środy od godz. 10,30—11,30. Do wagi przychodzą dzieci w każdy piątek od godz. 13—14-ej. Naświetlanie lampą kwarcową we wtorki, czwartki i soboty od godz. 8—10-ej.

7. W Świętochłowicach, ul. Ficka 1. (Gmach przed Starostwem). Lekarz dr. Hessek. Poradnia otwarta codziennie od godz.

8—10-ej, z wyjątkiem dni naświetlań. Badania lekarskie w środy od 11—12-ej godz. Naświetlanie lampą kwarcową w poniedziałki, czwartki i soboty.

8. W Szopienicach, ul. Kolejowa 1. Lekarz dr. Szpiler. Poradnia otwarta codziennie od godz. 11—13-ej. Badania lekarskie we wtorki od godz. 10—11-ej. Naświetlanie lampą kwarcową w poniedziałki, środy i piątki przed południem od godz. 10—12-ej, po południu od 13—15-ej.

9. W Rybniku plac Kościelny 2. Lekarz dr. Kehle. Poradnia otwarta codziennie od godz. 15—16-ej. Badania lekarskie we wtorki, i piątki od 18—19-ej. Naświetlanie lampą kwarcową we wtorki i piątki od godz. 13 do 16-ej.

10. W Bielsku, ul. Blichowa 62. Lekarz dr. Baum. Poradnia otwarta od godz. 16—17-ej. Badania lekarskie w środy i soboty od godz. 17—18-ej. Naświetlanie lampą kwarcową w poniedziałki, środy i piątki po południu.

11. W Tarnowskich Górach, ul. Przemysłowa 19. Lekarz dr. Szpil. Poradnia otwarta w czwartki, piątki i soboty. Badania lekarskie w czwartki i piątki od godz. 15—16-ej. Naświetlanie lampą kwarcową 3 razy w tygodniu.

12. W Cieszynie — gminny Urząd Zdrowia. Lekarz dr. Karoll. Poradnia otwarta codziennie od godz. 9—10-ej. Badania lekarskie w piątki po południu od godz. 16—18-ej. Naświetlanie lampą kwarcową w poniedziałki od godz. 14—18-ej. W środy od godz. 13—16-ej. w piątki od 13,30 do 16-ej, w soboty od 14-ej do 18-ej.

Hucie, dyrekcji Elektrowni O. E. W. w Chorzowie oraz pp. kupcom Krettowi i Grzesiekowi w Chorzowie za nadesłaną ofiarę dla dzieci ofiar wojny, przystępujących do pierwszej Komunii św.

Z Świętochłowic.

(—) „Patriotyczny“ kler. szkoły 6-tej w Rudzie.

W Rudzie przed obchodem 3 Maja Tow. śpiewu „Dzwon“ korzystało z jeonej z sal szkoły 6-tej, której kierownik niejaki p. Mazak, człowiek chorujący na „wielkiego człowieka“, 17 kwietnia br. w czasie próby tej w kapeluszu na głowie i z szpicrutą w ręku wezwał dyr. tow. p. Plutę, by natychmiast opuścił szkołę. Dopiero po dłuższych pertraktacjach zdołano p. M. przekonać, że działa bezprawnie i niepatriotycznie, wobec czego jak niepyszny opuścił salę. Zajście powyższe wywołało oburzenie wśród obywateli, a o zachowaniu się p. M. zawiadomiono Wydział Ośw. Publicznego, który tego pana z pewnością odpowiednio pouczy.

(—) Wystawa Droblu.

Towarzystwo hodowli królików i droblu w Rudzie Śl. urządza w dniach 15—21 bm. pierwszą wystawę królików, kur, ptactwa wodnego, ryb itp. na terenie parku hr. Bałestrera. W czasie wystawy koncertować będą lw. orkiestra i „sz.”

(—) Reparacja dachu na kościele.

W najbliższych dniach rozpoczęte zostaną prace około naprawy dachu kościoła parafjalnego w Wielkich Hajdukach. Z powodu całkowitego zepsucia nakrycia, dach zostanie przykryty miedzią. Koszta naprawy jednak są szalenie wysokie, a Urząd parafjalny mimo to nie będzie pobierał podatku kościelnego, ale zwrócił się do parafjan o składanie dobrowolnych datków. (szk.)

(—) Prace drogowe

około brukowania ulicy Krakowskiej w W. Hajdukach szosy powiatowej są w pełnym biegu. Cała ulica została rozkopana i zamknięta dla wszelkiego ruchu kołowego. W środku

wbudowana zostanie normalnotorowa linja tramwajowa. Ulica w środku zostanie wytyczona kostką małą a zalana będzie cementem. Boki wyłożone zostaną termagiem. Koszta są olbrzymie, a pokryte zostaną przez powiat Świętochłowicki, gminę Hajduki i Dyrekcję Tramwajów

Ukończenie szosy i oddanie do użytku nastąpi za cztery miesiące. (szk.)

(—) Nagły zgon.

14 bm. o godz. 17.30 zgłosił Paweł Pyka zam. w Rudzie, przy ul. Barbary 13, że jego szwagrowa Rozalja Pelka, lat 45, zamieszkała w Świętochłowicach, ul. Barbary 5, zmarła nagłą śmiercią, prawdopodobnie z powodu zatrucia. (p.)

(—) Samobójstwo.

W nocy na 15 bm. pozbawiła się życia przez utopienie w rzecze Brynicy obok miyna „Reszki“ w Wielkiej abrodwce, Marianna Szopa z Wojkovic Komornych, pow. Beżdin. Denatka uwiązała sobie u szyi około 6 kg kamieni, poczem skoczyła w wodę i utopiła się.

Z Pszczyńskiego

× Wpisy do gimnazjum żeńskiego w Mikołowie.

Wpisy do kl. I—VII Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Mikołowie — z pełnemi prawami szkół państwowych — wydział matematyczno-przyrodniczy — rozpoczynają się 21 bm. br. od godz. 11—13-tej.

Egzaminy wstępne do kl. I odbędą się dnia 24 czerwca br. o godz. 8.30 Taksa wpisowa 3 zł.

× Głównem zadaniem „Polski Zachodniej“ jest szkolenie zastępczym obywatelom?

W numerze 152 „Polski Zachodniej“ w bezcelny sposób „półurzędowy organik sanacyjny“ osmarował zasłużonego Polaka, niejakiego p. Kostkę, asystenta kolejowego z Pszczyzny, zarzucając mu, że rzekomo w stanie podchmie lonym wykrykiwał, wracając z zabawy: „Precz z gorolami!“, „Precz z papuciorzami“, „Precz z rzadem“?

W gruncie rzeczy p. Kostka był tylko obecny w towarzystwie grona, wykrzykującego na cześć Prezydenta Polski i Wolciecha Korfan-

tego, do czego się też przyłączył. Korfan- dent nie widząc widocznie, kto i co krzykował wszystko na p. Kostkę, który z tego wodu może mieć nieprzyjemności w urzędzie. Czy zadaniem prasy jest podkopywanie aury rytmu urzędników-górnoślązków za pomocą szczerzenia o nich klaniliwych wieści?

Zalożono Zespół Towarzystw Polskich w Pszczyźnie, którego zadaniem jest zbierać polonji pszczyńskiej — oto mamy świeży przykład braterstwa sanacyjnego!

Ostrowitz.

× Rok sądowy w Starym Bierutowie odbędzie się we wtorek i w środe, 28 i 29 bm. u p. Gomoły.

× O naprawie ulicy w Pszczyźnie. Ulica „Dworcowa“ znajduje się w niesłychanie skandalicznym stanie. Wszędzie pełno dziur, nierówności; ulica przynosi wstyd i głodowi ładnego miasteczka, jakim jest Pszczyzna. Na skrócie kolo rzeźnika A. Konecznego przez środek ulicy prowadzi przepkopana, w której ustawicznie — pełno wod, którą pojazdy rozbrzygują. Ogruhotowa naprawa ulicy jakoteż usunięcie przykopy to rzeczy niecierpiące zwłoki.

Z Rybnickiego

(×) „Udaty“ wlec sanatorów w Gotartowcach.

W ub. niedzielę szumnie był zapowiedziany wiec sanacyjny, na którym mieli przemawiać „znakomity“ sanator p. Kozyra i Kubiak. Organizatorami wiecu byli: kierownik gotartowskiej szkoły i niejaki Duda Jan, znany z pewnej niepięknej afery w Paruszowcu, za którą został skazany na... 14 dni więzienia. Jedynie dobre zorganizowanie wiecu osobnik ten otrzymał od hurtownika, p. Piechaczki, komendanta Powstańców Śląskich na powiat Rybnicki aż trzy litry czystej, które zamiesz rozdzielił między kolegow, wypił sam. Władze referentami było na sali aż... 13 ludzi i przeważnie zależnych od korytka sanacyjnego. Urządzone wobec tego kilkumiesięczne pogadanki, poczem referenci z wielkim „zależem“... opuścili „liczne“ zebranie.

(×) „Znalezione“ rower.

W Miejskim Urzędzie Policyjnym w Złoczach pok. nr. 4, jest do odebrania znalezionego rower męski...

Z Tarnogórskiego

§ Furmanką w okno wystawowe.

14 bm. o godz. 12-ej z powodu spłoszenia się koni, furmanka należąca do hr. Domnara z marcka w Świerklańcu wjechała do sklepu w Tarnogórach, wskutek czego zostało wybite okno wystawowe i zniszczony towar, zaś znajdujący się w składzie dwie osoby doznały obrażeń cielesnych. Powstałej szkody narazie nie ustalono. (p.)

§ Stacja Opiekł nad Matką i Dzieckiem w Tarn. Górach

opiekuje się obecnie 338 osobami; w 10 miesiącu zbadano przez lekarza 81 osób; w mieszkaniach domowych dokonano w 34 wypadkach. Poradnia otwarta jest w każdy wtorek od godz. 15 do 16-ej. (sk.)

§ Podrożenie wody.

1 lipca br. magistrat podwyższył cenę za m³ wody o pięć groszy. Podwyżkę przeznacza się na fundusz połączenia wodociągów miejskich z państw. wodociągami z szczytu „Staszica“. (sk.)

§ Mleko sterylizowane.

Urządzona przez tut. magistrat kuchnia mleczna, która dostarcza mleko sterylizowane dla niemowląt i chorych na gruźlicę, wydatki w ub. miesiącu 617 litrów mleka. Mleko wydaje słońta Boromeuszka codziennie o godz. 10 do 11-ej, w niedziele i święta od godz. 10 do 13-ej. (sk.)

§ Kradzież z włamaniem.

W nocy na 16 bm. włamali się nieznani sprawcy do sklepu Ernesta Rydykera w Złoczach, skąd skradli różne towary loklowe, wartość 6.000 zł. (p.)

§ Nieszczęśliwy wypadek.

14 bm. o godz. 16,54 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w kamieniołomie w Bobrownikach Kasper Macharzyński, który spadł z wysokości 7 m i doznał ciężkiego okaleczenia. W drodze do szpitala zmarł. (p.)

Z Lublneckiego

(§) Piorun uderzył w zaprzęg konny.

13 bm. o godz. 14,30 uderzył podczas burzy piorun w zaprzęg Franciszka Hampla z Babienicy, wskutek czego zostały zabite oba konie furmanki, z których jeden był własnością Hampla, zaś drugi własnością Cyla Józefa w Babienicy, pow. Lublneck. Właściciele koni, którzy znajdowali się opodal furmanki wyszli bez szwanku. (p.)

Z Cieszyńskiego

: Ochronka Nar. Org. Kobiet

Narodowa Org. Kobiet w Bielsku otworzyła w Domu Polskim, plac Narutowicza, Ochronkę przychodnią dla dzieci w wieku prze 15-kołnym. Zgłoszenia przyjmują panie z N. O. K. we wtorki od godz. 5—6½ wieczorem. Bielsko, Dom Polski, plac Narutowicza.

: Nieszczęśliwy wypadek.

15 bm. o godz. 11-ej podczas zew. remontu budynku Banku Śląskiego przy ul. Kolej w Bielsku, spadł z rusztowania rzez Wincenty Czechowski i Wincenty Chłk, obaj z Kóz, pow. Biała, wskutek czego doznał ciężkich obrażeń cielesnych, i odstawiono go do szpitala powszechnego w Bielsku, a Sk. poniósł śmierć na miejscu. (p.)

Ogród i Restauracja, Góra Redea

Król Huta. W niedzielę dnia 5-go maja 1929 r. o godz. 6 rano. Pierwszy poranny koncert orkiestry wojskowej 75 p. p.

o Konstytucji, czyli biednej Łucji

Była sobie Konstytucja — Niech jej będzie imię Łucja



Była dobrze urodzona,
Ładna, mądra, wykształcona.



Wtem, ni z tego ni z owego,
Zrobiono ją... do wszystkiego.



Ze miękkiego była ducha,
Zrobiono z niej... wycierucha.



I męczono ją dopóty,
Aż zaczęła czyścić buty.



Nie dość na tem, tyran domu
Zaczął szczytać pokryjomu.



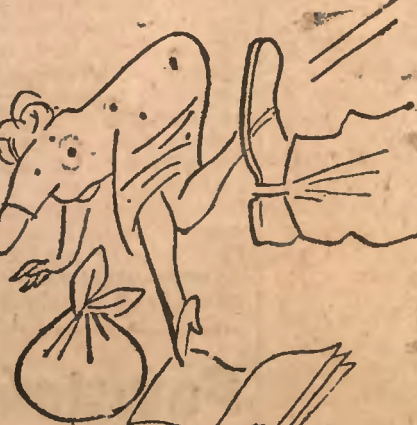
Biedna z strachu ledwie zipie,
Gdy dziad na nią okiem typie.



Raz, gdy zbytńo się odważył
To się na tem trochę sparzył.



A że mu stargała wasy
Zaczął ciągle stroić dasy.



Na obrazku widać jasno,
Jak biedaczkę butem trzasnął.



To są dzieje biednej Łucji,
A inaczej, — Konstytucji
Grus.

BOLESŁAW PALEDZKI,
sierż. i b. kler. ośw. w Byt. Pułku Strz.

Krwawy lipiec Bytomskich Strzelców

(Z BOJÓW BYTOMSKIEGO PUŁKU STRZELCÓW).

IV.

W dwie godziny po północy 4 lipca 1920 r. rozpoczął się okres najcięższej próby dla Bytomskich Strzelców w walce o niepodległość Rzeczypospolitej z czerwono-

armią. Z początku atak bolszewicki skierowany został na sąsiadujący z nami pułk Wielkopolski, a wreszcie nastąpiło drugie uderzenie bolszewików na nasz odcinek pułkowy; w czasie tego natarcia specjalnie odznaczył się III baon pod dowództwem por. Bańcziyka. Na ranem artyleria bolszewicka rozwinęła żywą działalność, skierowując wreszcie ogień na Filipowo.

Rozpoczął się wreszcie silny atak plechoty bolszewickiej, kilkakrotnie bez skutku przez nią powtarzany.

Pułk przez 7 godzin w najcięższym ogniu artylerji i bolszewickich karabinów maszynowych nie puścił ani płędzi ziemi, ciężko przez niego zdobytej.

W końcu, gdy kompanje uległy zdziiesiątkowane obrzynie przewadze nieregularnych oddziałów i pozostali na miejscu, albo też legli ranni. Wtedy, napierająca na nas, nikogo nie szczydziła, a z trupów naszych poległych w linji, ściągając buty, zaczęła umundurowania itp. U nas dawał się odczuwać bardzo wielki brak amunicji karabinowej.

W bohaterskiej tej walce o każdą płędzi ziemi ciężką ranę odniósł również d-ca III baonu por. Augustyn Bańcziyk (ob. Prezes Zw. Obr. Śl.), który do ostatka bronił się po bohatersku, podtrzymując ducha w naszych szeregach. Utrata tego dzielnego oficera wywołała w szeregach pułku przygnębienie. Straciwszy ulubionego i odważnego swego dowódcę, III baon wśród stałych walk z napierającym wrogiem cofał się krok za krokiem.

W takiej to chwili nastąpił

zaczłku w poplochu wobec nacierających z frontu, flanki i tyłów przeważających sił bolszewickich — nad rzeczkę Autę, gdzie zbierały się dziesiątkowane i częściowo rozbite kompanje.

W ciągu tych walk

BOLSZEWICY WYSIEKLI DO OSTATNIEGO żołnierza całą 16 kompanje, a dowódcę jej, ppor. Obidowicza zabrali do niewoli. Ppor. Obidowicza, ciężko rannego, podobno na drugi dzień odstawili na nasze tyły.

Po uporządkowaniu stanu liczebnego naszego pułku nad Autą — zajęliśmy pozycje, oczekując wroga, który długo na siebie nie dał czekać. W natarciu tem poza plechotą bolszewicy rozporządzali bardzo silnymi oddziałami jazdy.

Do wieczora trwały lokalne potyczki. Tymczasem szukaliśmy na wszystkie strony łączności z innymi pułkami.

I tu się rozpoczęła najcięższa tragedia prawie doszczętnie rozbitego pułku Bytomskiego.

ŻOŁNIERZ NASZ DOSZCZĘTNIE BYŁ ZNUŻONY

całodziennymi krwawymi walkami. Mimo to nie tracił ducha! Ochoco, nawet z humorem, odparaliśmy, szarżujące na nas i, starając nas wcisnąć do bagien, oddziały kawalerji bolszewickiej. Cieszyliśmy się nad każdym pomniejszym nawet sukcesem, odniesionym nad wrogiem!

Koniec żywota „pocziwego” sanatora p. Golarza

PAN NACZELNIK OKREGOWY WLK. HAJDUK NIE POŻEGNAWSZY SIĘ ZE SWOIMI BARDZO BLISKIMI PRZYJACIÓLMI WYJECHAŁ NA... WAKACJE.

Wczorajsze nasze rewelacje o „pocziwym” żywocie filara sanacji w Wlk. Hajdukach i prawej rączki p. Grzesika, nacz. urzędu okręgowego p. Józefa Golarza, wywołały w Wlk. Hajdukach i całej okolicy wprost piorunujące wrażenie, szczególnie na sanatorach, którzy p. Golarza uważali za męża opatrznościowego sanacji w walce przeciwko zniechęconemu przez nią Korfantemu.

P. Golarz, człowiek miły w obejściu z młodymi ludźmi (nawet z podwładnymi urzędnikami w biurze okręgowym, m. in. z niejakim W.) korzystał z każdej okazji, by szkalować w najordynarniejszy sposób nie tylko postać Korfante, ale także tych, których posadzał o najskromniejsze

I tak szło dzień w dzień. Minęliśmy Postawy, rzeczkę Mniutę, Głębokie, wreszcie Świeciany.

W Świecianach był punkt zborny naszych oddziałów. Okazało się tam, że z całego pułku, liczącego przy początku walk 1500 chłopca, pozostało zaledwie:

— jeden oficer, około 20 podoficerów i około 150—170 szeregowców.

W dalszych walkach dostał się do niewoli adiutant naszego III baonu podch. Jurek. Niewiadomo mi, co się z nim stało i czy wrócił.

PUŁK BYTOMSKI NAD NIEMNEM.

W dniu 23 lipca 1920 r. zajęliśmy opuszczone przez oddziały 11 dywizji legjonów stanowiska nad Świślicznią i Niemnem, z tych pozycji pułk nasz dokonał natarcia, biorąc kilkunastu jeńców, poczem jednak musieliśmy się na rozkaz wyższy wycofać.

Koło Zaniewiczek napadły na staby nasz oddział, wycieńczony stałymi walkami, niedożywiony należycie (nie mieliśmy literalnie żadnego prowiantu!), wielkie siły kawalerji bolszewickiej.

Zdawało się nam, że

ROZPOCZĄŁ SIĘ OSTATECZNY POGROM PUŁKU,

że nikt z nas już nie wyjdzie z tej opresji z życiem. Broniliśmy się zawzięcie, jak lwy.

I zwyciężyliśmy! Straty nasze w tej szarży: d-ca I baonu por. Dobrzański oraz ppor. Czarnasiak, którzy zostali ranni. Z ludzi straciliśmy całą część naszego stanu, tj. około 40 rannych i zabitych.

Nadszedł rozkaz odmarszu do Krynek, gdzie nas tamtejsi mieszkańcy, sami żydzi nader życzliwie i b. gościnnie przyjęli i ugościli. Utworzył się tam nawet komitet żydowski dla niesienia pomocy z tamtejszym burmistrzem — aptekarzem na czele.

(D. c. n.)

Z dnia

OŚ, OKOŁO KTÓREJ OBRACA SIĘ ŚWIAT SANACYJNY.

Śląski świat sanacyjny wciąż kręci się i tańczy około jednego człowieka, około p. Korfante. Bo weźcie do ręki n. p. jego organ „P. Zach.” wydawany za pieniądze obywateli. Ludzie zadają sobie pytanie, po co się to pismo wydaje. Nic mądrego, nic dowcipnego, nic pożytecznego w nim nie znajdziecie. Żyje właściwie tylko napaściami osobistymi na p. Korfante. Jedynym celem tego pisma, to nagonka na Korfante. Korfanty jest oś, około której ten cały świat sanacyjny się obraca. A sztuce kłamstw dorównuje już najlepszym majstrom sanacyjnym.

Teraz pisze, że przed 4 laty p. Korfanty nie dopuścił p. dr. Potyki na stanowisko wojewody śląskiego. Hm! Hm! To nowość, nawet dla p. Korfante, bo go się przed 4 laty nawet nikt nie pytał o to, czy p. dr. Potyka ma zostać wojewodą. Przed 5 czy 6 laty wprowadził p. Korfanty polecał p. dr. Potykę jako wojewodę ówczesnemu premierowi Witosowi, lecz niestety bez skutku.

A drugie kłamstwo. Już zreczniejsze, bo powołuje się na nieboszczyka. P. Korfanty śp. dr. Rostkowi miał robić gdzie mógł trudności. Patrzcie! Patrzcie! Gdyby śp. dr. Rostek żył, mógłby powiedzieć, że p. Korfanty ani razu u niego w biurze nie był, ani raz się do niego jako urzędnika nie zwracał, ani się wogóle jego działalności urzędniczej nie interesował.

Boleje organ sanatorów nad tem, że krytycznie się ustosunkowujemy do jego pupiłków p. dr. Kocura i Wyględy, choć są Ślązakami. Tak! Tak! To prawda. Ale krytyczne nasze ustosunkowanie się do nich dotyczy tylko ich sanacyjnej strony i ich kwalifikacji fachowych. My nigdy nie pogodzimy się z zasadami nowoczesnych Polaków, że kwalifikacje może zastąpić „wyznanie sanacyjne”. X.

co jednak nie przeszkodziło, że „zasłużony na niwie społecznej (!?) naczelnik Golarz w dniu 3 maja z rąk wojewody Grażyńskiego mógł odebrać srebrny krzyż zasługi i przyjąć gratulacje Prezydenta Rzpłitej.

Obecnie p. Golarz wiechał na „wakacje” do Poznańskiego, skąd go promotor będzie pewnie musiał ściągnąć na rozprawę. „Obsanatorowi” Golarzowi grozi kara kilkuletniego ciężkiego więzienia.

Scena, Estrada i Ekran.

△ Gościnne występy Ignacego Dygasa. Znakomity tenor polski, Ignacy Dygasa wystąpi gościnnie w Teatrze Polskim tylko trzy razy, tj. w poniedziałek na operze „Bal Maskowy”, w czwartek na operze „Aida” i w sobotę w operze „Bal Maskowy”. Ceny miejsc do 12 zł. bony i zniżki ważne.

△ „Hlahol” w Katowicach. W piątek, 24 bm., odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach występ największego czeskosłowackiego towarzystwa śpiewackiego „Hlahol”. Program koncertu obejmuje dzieła wybitnych czeskich kompozytorów. Bilety do nabycia w kasie Teatru. Tel. 2448.

△ Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach.

Sobota: „Zygmunt August”.
Niedziela: po poł. o g. 3 m. 30 „Kawłarenka”;

wiecz. „Pigmallon”.
Poniedziałek: po poł. o g. 3 m. 30 „Obrona Częstochowy”;
wiecz. „Bal Maskowy” (występ J. Dygasa).

Wtorek: „Pigmallon”.
Środa: „Pigmallon”.

Czwartek: „Aida” (występ J. Dygasa).
Piątek: Występ chóru „Hlahol”.

△ „Zygmunt August”, Cieszyn.

W piątek, 27 bm. opera Katowicka wystawia w Cieszynie operę narodową Jotejki p. t. „Zygmunt August”.

△ Kino „Apollo” w Katowicach.
Wielki obraz sportowo-salonowy p. t. „Ostatnie spotkanie” czyli „Miłość i zwycięstwo”.

△ Kino „Colosium” w Katowicach.
Program świąteczny: Sensacyjny film, pełen wruszających i krew ścigających w żylach scen p. t. „W godzinę zwycięstwa”.

△ Kino „Capitol” Katowice.
Największe arcydzieło krajowe p. t. „Człowiek o błękitnej duszy” z najświetniejszymi artystami scen polskich. Nadto występ humorysty E. Jaskowskiego.

△ Kino „Rialto” w Katowicach.
Najpiękniej zbudowana tancerka i gwiazda filmowa Dolores del Rio w najnowszym swym filmie egzotykiem p. t. „Pantera”.

△ Kino „Słaskie” w Król. Hucie.
Ulubieniec publiczności, bohater sensacji amerykańskich Eddy Polo w najnowszym swoim filmie p. t. „Szafka grozy”.

△ Kino „Apollo” w Król. Hucie.
Oddawna oczekiwane arcydzieło filmowe p. t. „Dama z łoża Nr. 13” (Zar miłości). Dramat erotyczny i szpiegowski z Gretą Garbo, jako kobietą-szpiegiem.

△ Kino „Colosium” w Król. Hucie.
Program świąteczny: imponujący obraz historyczny w 12 aktach p. t. „Napoleon w Moskwie”.

Konfektę męską i dzieciinną
oraz **plaszcz damskie**
poleca w największym wyborze po najtańszych cenach
DOM ODCIEŻOWY
J. Krell, Katowice, 3-go Maja 23

Program radiowy.

Sobota 18-go maja 1929.

Katowice (416 m.). 11.56—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.00. Koncert z płyt gramofonowych. 13.00—13.15. Komunikat rolniczy i meteorologiczny. 15.10—15.30. Pieśni majowe z Wieży Mariackiej w Krakowie. 15.45 do 16.00. Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod., Woj. Śl. 16.00—17.00. Koncert z płyt gramofonowych. 17.00—17.25. „Imiona staropolskie” — wygl. dr. W. Taszycki, prof. Univ. Stef. Bat. 17.25—17.55. Skrzynka pocztowa Radiostacji Katowickiej dla dzieci. 17.55—18.50. Audycja dla dzieci i młodzieży. 18.50—19.10. Rozmaitości. 19.10—19.35. „Znaczenie owadów dla higieny społecznej”, cz. II. wygl. prof. dr. Kazimierz Simm, doc. Univ. Jagiel. 19.55—20.00. Komunikat meteorologiczny. 20.00—22.00. Koncert wieczorny z Warszawy. 22.00—23.00. Komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00. Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja”.

Warszawa (1395,1 m) 12,10 Muzyka gramofonowa. 15,10 Transm. z Krakowa. 16,00 Muzyka płyt gramofonowych. 17,55 Sluchowisko z Krakowa. 20,00 Koncert wieczorny z Poznania. 23,00 Muzyka taneczna z hotelu „Bristol”.

Kraków (314,1 m) 12,10 Muzyka płyt gramofonowych. 15,10 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 17,55 Audycja dla młodzieży. 20,00 Transm. z Poznania. 22,00 Transm. z Warsz.

Poznań (339,8 m) 13,05—14,00 Koncert gramofonowy. 17,55 Sluchowisko. (Transmisja z Krakowa). 20,00 „Sw. Ludmiła” — oratorium A. Dvoraka na chóry. (Transm. z Teatru Wielkiego w Poznaniu). 22,15—23,30 Radio-kabaret. 24,00—2,00 Koncert nony firmy „Philips”.

Wilno (455,9 m) 15,10 Transm. z Krakowa. Pieśni Maryjne. 17,00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 17,55 Transm. z Krakowa. 20,00 Transmisja z Poznania. 22,25—24,00 Transm. z Warszawy.

Jeszcze słówko o p. Pudliku

I JEGO GOSPODARCE „SANATORSKIEJ” W. PIEKARACH.

Wczoraj pisaliśmy o rozrzutności naczelnika gm. Wlk. Piekar p. Pudlika i dysponowaniu fućszami gminy bez wlewy i uchwały rady gminnej. Dziś poświęćmy kilka wierszy „złoty” tego „filara sanacji”.

W listopadzie 27 r. komisja rewizyjna gmina ujawniła pewne niestety nie wszystkie — „dobre” sprawy p. Pudlika i p. Pudlik nie mając innego wyjścia, pokrył częściowo roztrąconie w ten sposób sumy. Kiedy chodziło o absolutorium dla p. naczelnika, p. Pudlik nie miał wiele szczęścia, bo aż trzy razy obradowano nad tym punktem. Na dwóch posiedzeniach odrzucono wniosek o absolutorium ale... umiał on sobie „poradzić”. W między czasie rozdzielane były dla najbardziej potrzebujących obywateli ziemniaki; naturalnie dzielił p. naczelnik i m. in. polecił wypisać do księgi przydziału ziemniaków niejakiego p. Urbańczyka, członka frakcji niemieckiej, któremu wogóle ziemniaki nie przysługiwały. P. U. otrzymał jednak około 16 centarów. Po tej „transakcji” p. Pudlik był pewny, że na przyszłym posiedzeniu napewno uzyska absolutorium. P. Pudlik wykorzystał „sprawę ziemniaczaną”! Zawezwał do siebie kilkakrotnie Urbańczyka do biura i mieszkańca; tam groził mu, że nosi się z zamiarem skierowania nań skargi do prokuratora o „nielegalne” pobranie przez niego ziemniaków. Miał nawet już wystosowane gotowe doniesienie do prokuratora, które pokazywał Urbańczykowi. Oczywiście że na te pogroźki Urbańczyk zastanowił się i gdy raz jeszcze wezwał go naczelnik do mieszkania swego, gdzie czesał wódkę, p. Urbańczyk został „urobiony” i „wyratował” naczelnika z jego przykrej sytuacji, głosując po zajęciu po stronie naczelnika i dopomógł mu w uzyskaniu absolutorium. Przedtem opozycja przeciwko sanacji miała zawsze większość w stosunku 11 do 9, a kiedy Urbańczyk przeszedł na stronę Pudlika, stosunek głosów był 10 na 10 i taki podział głosów padł przy wniosku udzielenia naczelnikowi absolutorium, a więc pół na pół, lecz nacz. Pudlik, wbrew ordynacji wyborczej oddał dla siebie decydujący głos i w ten sposób sam sobie udzielił absolutorium.

Dalej przewod sądowy stwierdził, że naczelnik Pudlik obiecywał radnemu, oskarżonemu Wycikowi posadę kasztelana w szkole, o ile będzie z nim pracował, przyczem ustalił nawet wysokość pensji na 200 zł. mies. P. P. również przydzielał różnym radnym, jak Gwoździowi, Szaferowi i Mazurowi wykonanie różnych prac, jak dostawy i furmanki jedynie w tym celu, ażeby ich dla siebie pozyskać.

Oryginalne było zeznanie Pudlika, jako świadka. Pod przysięgą oświadczył on sądowi na I rozprawie, że jest „czystym urzędnikiem, żadnych malwersacji nie dopuścił się i jako dobry Polak działał dla dobra społeczeństwa”. Na czwartkowej rozprawie p. Pudlik nic o tem już nie wspomniał, natomiast przez cały czas zeznań wikał się w tłumaczeniach, nadmienając wczaj, że jego obowiązkiem było pozyskać obywateli dla swej partii! Również na żadne z pytań sędziego nie dał konkretnej odpowiedzi, a na pytanie np., dlaczego wyasygnował dodatkowo na zakup cygar i papierosów kwotę 220 zł., milno pobierania 20 proc. dodatku na koszty reprezentacyjne, oświadczył, że... częściej przyjmował przedstawicieli szkół i innych urzędów publicznych.

Co do sprawy głosowania przy udzielaniu absolutorium p. Pudlik przedłożył jakieś pismo, rzekomo ze starostwa, według którego miał on pozwolenie na takie głosowanie (!!!) (Zachodzi pytanie, co to za nowe przepisy, na które powoływał się p. Pudlik?).

Wszystkie wymienione sprawy p. Pudlika oraz jeszcze cały szereg innych szczegółów z „sanacyjnej” gospodarki p. Pudlika w Wlk. Piekarach zostały ujawnione podczas przebiegu tego procesu, to też zupełnie słusznie sąd uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary.

Powstańcy bielscy w poszukiwaniu prezesa

PO TYLOKROTNIEJ KOMPROMITACJI WY SILEK DAREMNY.

W dniach, kiedy to importowany przez sanację na Cieszyńskie Związek Powstańców Śląskich urastał jak na drożdżach, grożąc wszystkim niesanatorom polkniemem, wtedy jeden z poważnych obywateli — Polaków w Bielsku, wyraził się: „dajcie im spokój, zgryzają się sami w sobie i rychło przeminą jak wiele figli, za którymi najwielkie ludzie przepadali z początku”. Nikt wówczas nie byłby przypuszczał, jak prędko przepowiednia ta się ziści.

Sprawdzać się zaczęła ta przepowiednia najpierw na grupie Bielskiej, którą osłabiać zaczęły właśnie, które coraz silniej występowały na tle różnych pretensji do rozmaitych godności w organizacji, a najwięcej na tle samolubnych zachcianek poszczególnych członków. Niemniej dysharmonijnie działały tu i różne niecne wybrki niektórych członków. Pierwszą ofiarą tej waśni padł założyciel i prezes grupy w Bielsku p. Woźnica.

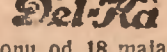
Niedługo zatem przyszła głośna afera pomnikowa, jakiej epilog rozegrał się niedawno przed sądem w Cieszynie, a która to hańba okryła imię polskie tu na kresach. Waśnie te złościły dalej szczyry w grupie, — ofiarą ich padło potem kilku znacznych sanatorów, usiłujących jak np. prof. Dr. Gofron wnieść do życia grupy szlachetniejszy jakiś pierwiastek — tych jednak wnet pozbawiono członkostwa.

Wybory zaś dokonywał do reszty dzieła deprawacji grupy, uszczuplając ją o dalszych kilku członków, którzy zbytnio podobno poplamili sobie ręce, maczając je w funduszach wyborczych B. B. Ostatnio zaś jak się dowiadujemy powstała nowa afera dyskredytująca moralność Bielskiej grupy powstańców. — Jest nią sprawa mundurów powstańczych, sprawionych „kosztem” Zarządu Głównego Zw. Powst. Śląskich.

Te mundury stały się dla wielu osób pragnących je za darmo posiadać, przynętą do Zw. Powst. Śl. Skoro je posiadli, poszli sobie, kichając na powstańców, nie myśląc wcale o ich zapliacie ani o zwróceniu. Ponieważ zaś Zarząd Główny Zw. Powst. Śl. nie chce zrobić grupie Bielskiej podarunku z tych mundurów i nalega na zapłatzenie ich, stąd też grupa Bielska rozpoczęła policyjne ściganie swoich członków, którzy przywłaszczyli sobie wyłączone mundury.

KONCERTY ZAGRANICZNE.
Wrocław (321,2 m) godz. 16,15, 20,15, 22,30.
Praga (343,2 m) godz. 12,30, 16,30, 19,30, 22,55.
Londyn (358 m) godz. 13,00, 15,30, 19,30, 22,35, 23,35.
Langenberg (462,2 m) godz. 10,15, 13,05, 17,45, 20,00, 1,00.
Wiedeń (519,9 m) godz. 11,00, 16,00, 17,15, 18,50, 20,00.
Berlin (475,4 m) godz. 17,00, 20,05.

Najlepsza sposobność zaopatrzenia się w tanie obuwie



sprzedaje w/g dzisiejszego sezonu od 18 maja większą ilość damskich pantofeleków skórzanych, w najnowszych kolorach aż do wyczerpania zapasu po niebywałej niskiej cenie zł. 24,90.

Funkcjon. Straży Celnej. Przewodniczący p. Gollor Alfred omawiał cele i zadania związku, poczem wybrano zarząd filijny w osobach pp. Gollor Alfred, prezes, Wolf Roman, sekretarz, Sliz Paweł, skarbnik, Bannert Paweł i Michalski Wojciech, lawnicy. Sekretariat miejscowej filii znajduje się u p. Gollora Alfreda w Tarn. Górach przy ul. Powstańców Nr. 26.

* Włec Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Paruszwcu.

20. bm. w Paruszwcu, włec Chrześc. Zw. Zawodowych, o godz. 12-tej na sali p. Prosa.

ROZMAITOŚCI

OLBRZYMI JESIOTR.
Z Eger na Węgrzech donoszą, że w gminie Poroszo, komitetu Heveskiego, wylotowano z Cissy Jesiotra 2 i pół mtr. długości. Przewodząco tak daleko zapędził się on w okresie tarcia a będąc wyglodzony, dał się schwytać na przynętę. Rybak, który go wylotował, walczył z olbrzymem przez dwie godziny, lekając się, by mu się nie zerwał.

MECZ CAPABLANCA — MAROCZY NA SZACHOWNICY 100 POLOWEJ.

W londyńskim Rooyal Automobi Club został rozegrany mecz szachowy Capablanca — Maroczy, przyczem szachiści grali na szachownicy stupolowej. Mecz składał się z 4 partii. W pierwszej zwyciężył Capablanca czarnymi, druga była nierozegrana, w trzeciej zwyciężył znów Capablanca, czwarta była nierozegrana. Mecz więc zakończył się zwycięstwem Capablanci w stosunku 3:1.

ILE LUDNOŚCI MIESZKA W POSZCZEGÓLNYCH CZĘŚCIACH ŚWIATA?

Ze statystyki ludzkości, jaka w ostatnich czasach ukazała się staraniem międzynarodowego instytutu w Hadze, wynika, iż najsilniej zamieszkałą częścią świata jest Azja, która w chwili obecnej liczy przeszło 950 milionów mieszkańców. Na drugim miejscu po Azji kroczy Europa, posiadająca 550 milionów mieszkańców. Trzecie z rzędu miejsce zajmuje Ameryka, gdzie w chwili obecnej żyje 230 milionów ludzi. A wreszcie czwarte miejsce zajmuje Afryka ze 120 milionami mieszkańców, oraz Australia z 7 milionami.

Z pośród państw europejskich najmniejszą ludność posiada Rosja, która liczy 115 milionów ludzi. Największą ilość mieszkańców posiada Islandja, gdzie mieszka zaledwie 95 000 osób.

PLAGA SZARAŃCZY NA ZIEMIACH AFRYKAŃSKICH.

W północnych okolicach Afryki, a zwłaszcza w Algierze i w Oranie pokazały się w ostatnich czasach niezwykle liczne gromady szarańczy, które całemi chmurami zaległy poszczególne tereny. Kolonialne władze francuskie, chcąc zapobiec straszliwym szkodom, wyrządzanym przez najazdy szarańcz, rozpoczęły obecnie bezwzględna walkę z niszczylicielkami owadami przy pomocy specjalnych miotaczy ognia, oraz przez rozpylanie w powietrzu trujących kwasów. Koszty tej walki pochłonięty już przeszło 12 milionów franków — mimo to jednak szarańcze w dalszym ciągu grasują bardzo licznie, wyrządzając wszędzie dotkliwe straty.

NAJWIĘZSZY BUDYNEK NA ŚWIECIE.

Niedawno donosiły depesze z New Jorku, że buduje się tam kamienica o 58 piętrach. Obecnie napływa nowa wiadomość, która mówi o pobiciu rekordu wysokości drapaczy nieba przez inny dom, który stawiany jest w Chicago. Okazuje się, że Chicago oburzyło się na New Jork i postanowiło go przelicytować. Tamtejsze T-wo lotnicze i kolejowe postanowiło wybudować drapacz o 75 piętrach. Wyższość tego domu będzie wynosiła 1002 stóp. Budynek będzie mieścił garaż na 1000 samochodów, kąpiele dla 5000 osób i hotel dla 10 000 przyjezdnych.

ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE DARMO!

Dużo osób stosuje w fabryce tak interesne, przeważnie również w swym mieszkaniu całą masę lamp mniejszych i najmniejszych typów Wattowych. Często świeci się 4—6 a nawet więcej tych lamp w armaturach, świecznikach starego typu budowy, pochodzące z czasów, kiedy nie znano jeszcze żarówek o większej ilości wattów. Tego rodzaju lampy-wakuum mająca około 25 Wattów daje okragło 250 jednostek świetlnych (Lumen), a zatem otrzymuje się przy 4-ech tego rodzaju lampach na 100 Watt rocznie około 1000 lumenów.

O ile jednak stosuje się zamiast tych 4 małych lamp jedną napelnioną gazem lampę Tungsram na 100 Watt, to ta jedna lampka wydale ze siebie 1500 lumenów. A zatem na 4 lampy prądu otrzymuje się 6 lamp światła, tak, że światło dwoch lamp po 25 Watt jest darmo.

Gdzie zatem możliwym jest dla techniki świetlnej, należy zastępować małe typy lamp lampami Tungsram wypełnionymi gazem wyższych stopni wattowych.

Temsamem oświetlenie stałe się w stopniu jaknajwyższym ekonomicznem i co ważniejsze zbliża się barwa światła bardziej do światła dziennego.

Ze Słowarzyszeń.

* Z RUCHU CH. DEM.
Chropaczów. W tych dniach odbyło się zebranie miejsc. Koła Ch. Dem. przy bardzo liczny udział członków. Po wygłoszonym referacie o zadaniach i celach społecznych, odbyła się dyskusja, w której zajmowano się sprawami politycznymi, gospodarczymi i komunalnymi.
Bujaków. Zebranie miejscowego koła Ch. Dem. odbędzie się w poniedziałek o godz. 17 w sali p. Puzskiego.

* Z RUCHU KAT. TOW. POLEK.
— Knurów. Zebranie w poniedziałek o godzinie 16-ej w ochronce.
— Chwałowice. Zebranie — w poniedziałek o godz. 15-ej w sali p. Moczka.

* Z RUCHU NAR. ZW. POWST. I B. Z.
— Ruda Śl. Walne zebranie koła 20 bm. (święto Zielonych Świat), o godz. 16-tej. Lokal podany w afiszach.

* Zw. b. Funkcjon. Straży Celnej w Tarn. Górach.
Onegdaj odbyło się w Tarn. Górach zebranie organizacyjne miejscowej filii Związku b.

SZACHY

pod red. H. P.

PARTJA

gra na międzynarodowym turnieju w Budapeszcie dnia 29-go września 1928.

Gambit damy.

Białe. K. Havas. 1. d2 — d4, Sg8 — f6. 2. Sg1 — f3, e7 — e6. 3. c2 — c4, d7 — d5. 4. Sb1 — c3, d5 × c4. 5. e2 — e4!

Stosowane z powodzeniem przez Capablankę w tym samym turnieju. Posunięcie to jest ostrą odpowiedzią na przyjęcie gambitu. Zwykle grywa się tutaj e3.

5.... Gf8 — b4. 6. Gc1 — g5, b7 — b5. Obrona pieszka gambitowego jest bardzo ryzykowna. Lepiej było c5, poczem czarne prawdopodobnie wyrównałyby pozycję.

7. a2 — a4, c7 — c6. 8. e4 — e5, h7 — h6. 9. c5 × b6.

Najlepsze, gdyż na Gh4 czarne po dwukrotnym biciu na g5 zyskałyby contraszanse z wypadem damy na a5.

11. g2 — g3! Dd8 — a5. 12. Dd1 — c2. Niedobre byłoby tu Dc1 z powodu b5×a4, poczem pieszek a stałby się groźny.

12.... Wg8 × g7. 13. Gf1 × g2, Gb4 × c3+. 14. b2 × c3, b5 — b4?

Czarne gwałtownym pochodem zamierzają zrealizować swoją przewagę na skrzydle damy, co jednak rozbiła się o zrezygnowaną obronę przeciwnika. Należało spokojnym rozwojem figur jak Gb7, a6 i Dc7 dążyć do podtrzymania pieszka gambitowego.



15. Sf3 — e5, b4 — b3. 16. Se5 × c4! Da5 × a4?

Zbyt ryzykowne, gdyż naraża damę na stratę. Jednakże i na inne posunięcia dama białe po zdobyciu pieszka b3 zatrzymują znaczną przewagę.

17. Sc4 — d6+. Ke8 — d7. 18. Dc2 — b2! Da4 × a1+.

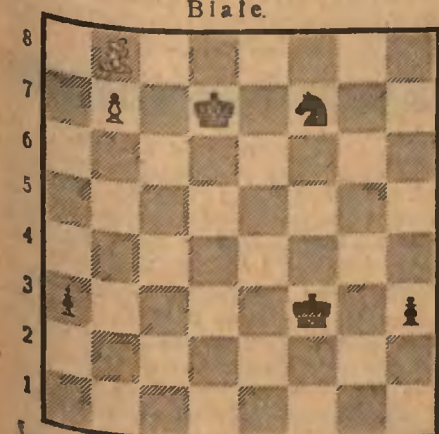
Czarne nic innego nie mają, gdyż dama jest bez wyjścia.

19. Db2 × a1, Kd7 × d6. 20. Da1 — a3+, Kd6 — c7. 21. Da3 — f8! b3 — b2. 22. Gg2 — e4.



Białe. Kc2 Dd3 Wc4 Ga7 Sc8. Czarne. Ka8 Gb7 Pb5g5h7. Mat w 3 posunięciu.

KONCÓWKA. A. Trolcki. („64” 2. nagroda 1928). Białe.



Białe. Kd7 Gb8 Pb7. Czarne. Kf3 Sf7 Pa3h3. Białe zaczynają i wygrywają.

Rozwiązanie 3-chodówki Wolańskiego. 1. Dh4-e1, a3-a2. 2. Kh1 × h2 itd. 1.... a3 × b2. 2. De1-d1 itd. 1.... Ka1 × b2. 2. De1-c3+.

Kronika szachowa:

KÓLKO SZACHOWE PRZY S. M. P. w Kochłowicach

urządza w mies. bież. turniej szachowy najpierw o klasy „A” i „B” a następnie o mistrzostwo tych klas. Termin ukończenia turnieju upływa z dniem 31 bm.

NOWY KLUB SZACHOWY.

W środę, 22 bm. o godz. 20-ej odbędzie się w Mysłowicach zebranie konstytucyjne Klubu Szachowego w lokalu p. Karaszkiewicza „Pod Ratuszem”, na które komitet zaprasza wszystkich miejscowych miłośników gry szachowej.

Mor. Ostrawa. W ubiegłym tygodniu zakończył się tutaj turniej szachowy o mistrzostwo Mor. Ostrawy na rok 1929. Tytułu bronął znany z międzynarodowych turniejów

mistrz Gilg, który i tym razem zdobył pierwszą nagrodę, osiągając 14 i pół pkt. (na 15 możliwych). Drugie miejsce zajął Salomonowitsch 11 pkt., trzecie Ganttner 10 pkt. Czwartą i piątą nagrodę podzielił Rausegger i Koska, zyskując po 9 i pół pkt.

Karlsbad. W lipcu r. b. rozpocznie się tu czwarty międzynarodowy turniej wielkich mistrzów. Zaproszeni zostali: Dr. Alechin, Capablanka, Dr. Em. Lasker, Bogoljubow, Niemcowicz, Dr. Vidmar, Dr. Emoe, Gruenfeld, Marrocz, Marshall, Reti, Rubinstein, Saemisch, Spielmann, Dr. Tartakower, Canal, Colle, Gilg, Dr. Treybal, Yates.

Nagrody: 20 tys., 14 tys., 10 tys., 8 tys., 6 tys., 5 tys., 4 tys. i 3 tys. koron czeskich. Ponadto szereg nagród specjalnych. Turniej ten będzie niewątpliwie jedną z najświetniejszych imprez szachowych wszystkich czasów.

Turniej szachowy zapomocą radja na odległość 23.000 km. Mac Gill, profesor uniwersytetu w Montreal wyzwał drogą radiotelegraficzną Byrdą, znanego kierownika ekspedycji polarnej na biegun południowy do meczu szachowego. Odległość, jaka dzieli obu graczy, wynosi około 23.000 kilometrów.

Rebus do nagrody nr. 8



Rozwiązanie nadsyłać prosimy w ciągu dni 10 od daty dzisiejszej. Po tym terminie rozwiązania nie są uwzględniane. Za dobre rozwiązania redakcja przeznacz

(ewent. przez losowanie) cztery wartościowe nagrody książkowe: po jednej dla Czytelnika z Katowic, ze Śląska, z Zagłębia i z poza tych miejscowości.

Rozwiązanie łamigłówki literackiej

z dn. 10. 3. 29 r.

Jako łamigłówka — potrzebne było doro-bienie treści do 8 przygodnie zestawionych rymów, mających tworzyć ośmiowiersz.

Wszystkich rozwiązań nadesłano 128, z czego czuliśmy się w obowiązku nagrodzić aż 9, powiększając w ten sposób liczbę projektowanych nagród książkowych o 5.

Podajemy kolejno wszystkie rozwiązania nagrodzone z naprawdę wartościowym wierszykiem p. M. z Będzina na czele.

I.

Umysł zmurszały i stary —
Zatraca logikę ducha,
Snuje fantazje i mary,
I... w fikcje urojeń dmucha.
Lecz gdy się zbudzi wśród młodzi,
Siła czynu, która ściera,
Wszystko z powierzchni, co szkodzi,
Zetrze fikcję bohatera!

Będzin, 13. 3. 29.

Jadwiga M. z Będzina.

II. DUCH POWSTAŃCA.

W grobie swoim poruszył się powstamec stary,
Co z okrzykiem: „dla Polski” oddał Bogu ducha.
Obudził go zgrzyt ostry, — więc oczyma mary,
Patrzy na Śląsk i słucha...
Wiatr przez pola dmucha.
I niesie echo zgrzytu niemocy z serc młodzi,
Z piersi ludu, co w bratniej waśni siły ściera...
Mój ludu! Wiem, co braknie ci i co ci szkodzi!
Z grobu ci radzę: Słuchaj swego bohatera!

Jadwiga Wawrzynkowa, w Pawłowle.

III.

SZKODNIK.

Jest na Śląsku człek nie stary,
Lecz innego od nas ducha,
Co nam kładzie Śląsk na mary!
Później życia nie rozdmucha.
Lecz obrona naszej młodzi
Na Śląsku się rozpościera,
Wypra tego, co nam szkodzi,
Zdarłszy maskę z bohatera!

P. K.

IV.

NA ZGON Ś. P. MARSZ. FOCHA.

Umarłeś ciałem, nasz Marszałku stary,
Wodzu narodów! Ty wielkiego ducha!
Choć ciało Twoje złożono na mary,
Żyjesz wraz z nami,

A kiedy rozdmucha
wróg ogień wojny i żołnierze młodzi,
znów walczycy będą, gdzie się rozpościera
kraj ich, zbrodniczym zamiarom przeskodzi
Twój duch Zwycięzcy, wojny Bohatera!
Jo-zet z Sosnowca.

V.

BOHATER RZECZYWISTY I „UROJONY”.

Dziś niejeden wiarus stary
Co krzesił polskości ducha,
Gdy nas gniołty wrogie mary,
Żyje w nędzy, ledwie dmucha.
Za to wśród starszych i młodzi
Obcy „gość” się rozpościera,
Nie naprawia, więc szkodzi,
Lecz jest... wzorem bohatera.

VI.

SANACJA DOGORYWUJĄCA.

Sanacja to już regime stary
Wnęć wyzionie ona ducha

Kto się urodził

DNIA 18 MAJA?

JEST KOCHLIWYM I MA SKŁONNOŚCI MATRYMONIALNE.

Ambitny, pragnie zajmować jakieś stanowisko wybitne i nieraz też istotnie osiąga pozycję odpowiednią w życiu.

Osoby wyżej stojące popierają go, a wyższe sfery towarzyskie przyczyniają się do jego kariery.

Stały, cierpliwy, uparty — raz coś postanowiwszy — pragnie wykonać to za wszelką cenę i do swego celu dąży z wielkim zdecydowaniem — nawet gdyby go to miało doprowadzić do kolizji z prawem.

Umysł jego jest zrównoważony, a życie nie oblituje w wydarzenia nadzwyczajne.

Jest człowiekiem czułym, serdecznym i kochliwym. Ma skłonności matrymonialne, ale uczucia swe kieruje nieraz na złe tory.

Chce panować nad innymi ludźmi. Dzięki swej mądrości i uprzejmości dla innych — może osiągnąć potęgę w życiu.

Interesuje się sztuką — poezją, malarstwem, muzyką, zwłaszcza śpiewem. Zazwyczaj jest prawy i szczodry — ale czasami wyjątkowo oszczędny.

Wady: egoizm, szyderstwo i zbyt władczy charakter.

Majątek może osiągnąć przez swój zawód.

Co mu grozi. Jest to charakter ambitny, który jednakże w dążeniu swym do zrobienia kariery nie zawsze posługuje się odpowiednimi środkami i z tego powodu może ściągnąć na siebie przewroty losu.

Z tego również powodu jego aspiracje i dążenia mogą się wcale nie zrealizować.

Dnia 18 maja urodzili się: Ostatni cesarz rosyjski Mikołaj II i bawarski król-princ Rupprecht.

Jan Starża Dzierżbicki.

Dzisiaj już ją dręczą mary

Już z ostatniej dziurki dmucha

Dziś już nie są oni młodzi

Nos zadarty im się ściera

Młodzię śląska im przeszkodzi!

Udawać wciąż bohatera!

Poznań.

Edmund Gryglewicz.

VII.

Że nie młody, ale stary,

Więc dodaje sobie ducha.

Wkrótce wezmą go na mary,

Chociaż dzisiaj górnie dmucha.

Mieście to na względzie, młodzi

Że nie ten, kto wszystko ściera,

Innym ludziom ciągle szkodzi,

Zyska miano bohatera.

Adam S. z Katowic.

VIII.

STANZE WIOSENNE.

Już nareszcie opuścił nas wszystkich mróz

stary

I wiosenka zaczyna w nas podnosić ducha.

Widma głodu i mrozu, złe zimy kosmary,

Wiatr przed sobą za lądy i za morza dmucha.

A więc wznieśmy swe serca hen! do góry

młodzi,

Niechaj wiosna swą krasą z duszy osad

ściera,

Niech każdy wierzy święcie, że to nic nie

szkodzi.

Gdy z wiosną w każdym bije serce bohatera.

Rena L., Knurów.

IX.

TATA MYSŁOWICKI.

Opuścił „tata” nasz gród, brudny, stary,

Szukać gdzieindziej lepszych podniet ducha...

Wszelkie kłopoty są mu jakby mary,

Na które teraz dymkiem sobie dmucha.

W kląceczce tęsknią „synackzowie młodzi”,

Jeden — drugiemu lży z oczątek ściera...

„Nie płacz” — pociesza starszy. — To nie

szkodzi,

Tatusz powróci z laurem bohatera!

N. N. z Mysłowic.

Nadto jeszcze wymieniamy nazwiska autorów, których wierszyki nie uzyskały nagrody, lecz zostały wyróżnione: pp. Tadeusz Peda z Katowic, Zofia Wallnerowa z W. Piekar, J. Koplowa z Świętochłowic (słaba forma), Erce z Rydułtowych (słaba forma), Elgin z Sosnowca (wiersz kapitalny, ale... groźący konfiskata)

Wszystkich nagrodzonych prosimy o przesłanie ścisłych adresów, celem rozesłania nagród.

Sprawy kobiece.

ZOFJA GLIŃSKA - STACHOWA.

Święte niewiasty

Nie uczniowie, ani uczeni w piśmie, nie zwarta masa sympatyków Chrystusa towarzyszyła mu w najcięższych chwilach życia, lecz ciche ofiarne niewiasty, ze zbożnym żalem patrzące na mękę Zbawiciela, spokojem i zewnętrzną pogodą starające się podnieść upadek ducha, który ten Bóg-człowiek też przechodził. One nie miały zwątpień w święte posłannictwo, i moc miłości stworzyła w nich cud zrozumienia, że Zbawiciel z dobrej woli brzemie cierpienia wziął na swe barki aby odkupić człowieka.

Nie wyparły się swego mistrza, nie odbiegły go w najcięższych chwilach, szły wytrwale za Nim, gdy na drogę męczeńską wstąpił, nie zamykając przerażonych oczu w czasie ukrzyżowania, patrząc na samoofiara Boga-człowieka.

To też nic dziwnego, że w prymitywach włoskich, jak i w malarstwie średniowiecza, czy renesansu, w poezji religijnej, rzeźbie, twórcy chętnie jako temat do swych dzieł używali postaci Matki Boskiej, Magdaleny, Weroniki, widząc w tych postaciach ideał kobiety, kobiety miłującej, wiernej, oddanej czy staj miłości.

W najwspanialszej poezji misterjów, postaci Matki Chrystusowej i Magdaleny, obdarzone są słodyczą, ofiarnością, pierwszej, jako matki umiłowanej i kochającej, drugiej — kobiety oddanej Zbawicielowi, wierzącej w niego bez zastrzeżeń. Marja z Magdali!...

O droga córko, o Marjo z Magdali
Nad moją matką polecam ci pieczę.
Gdy na burzliwej, smutnej życia fali
Wieżę będzie dalej istnienie czło-

wiecze.

W Jeruzolimskie wkrótce wstąpię progi
Bądź Jej opieką w każdej życia dobie.
Ty pozostaniesz i Jan, uczeń drogi,
Janowi więc Ja oddaję i tobie!...

Swój największy skarb pozostawiony
na ziemi Chrystus oddaje pod opiekę,
komu?, czy jakieś dziewicy z szlacheckiego
rodu, czy poważnej niewieście, której
życie składało się z różańca dobrych
uczynków.

Marja z Magdali, to grzesznica, wyrzucona poza nawias społeczeństwa, owa parszywa owca, o której mówiło się ciicho, przy blasku wieczerznych latarni, a do jej znajomości przyznawano się przezwrotnie niechętnie, za usmiech której lekomyślni młodzieńcy rzucali talenty złota. Matki chroniły niewinne dziewczęta, to grzech...

I oto ora właśnie, pod wpływem dobroci mistrza, pod wpływem słów Jezusa — kto jest bez grzechu, niech na nią rzuci kamieniem — tych słów miłości i przebaczenia pełnych, głoszących, że nigdy nie jest zapóźno na pokutę, przejrzała.

W życie zbrukane występkiem wpadł promień miłosierdzia, wyrwał ją z błota skalanego istnienia, rzucił dostatkę, piękne stroje i biegnie ścieżką kamienistą, raniąc wydelikacjonowane stopy za Nim, drogą wiodącą do zbawienia.

Jasnemi włosami ociera zbrudzone nogi Tego, co świat odkupił, idzie wytrwale za Nim, towarzyszy Mu na drogę krzyżową wraz z Matką i doznaje niebiańskiej rozkoszy mogąc głosić pierwszą wielki dzień Zmartwychwstania.

Matka Boska, to sama dobroć, miłość i poświęcenie. Gdy Chrystus żegna się z Nią, serce matczyne przeczuwa, że nadchodzi kres, że męka się zbliża, lecz pogodnie towarzyszy Mu dalej, choć serce drży z bólu na myśl o męce, która czeka Synaczka.

I gdy po owej wielkiej godzinie Zmartwychwstania, widzi znów ukochanego Chrystusa, to najpierw pyta serce matczyne:

— Synu nie boli

I pełna jest rozsolecznienia, a zarazem smętku i bólu na myśl o cierpieniach, które przeszedł. Boć to chyba ciós najgorszy dla miłującej matki, ciepienia Jej najmilszego dziecka. Dopiero, gdy otrzymała odpowiedź, że ukończona jest męka doczesna woła według staropolskiej pieśni:

— Jestem bardzo wesola

Zem Cię żywego ujrzała.

Nic dziwnego, że większość wielkich malarzy w swych arcydziełach tworzyła wizerunki Matki Najświętszej i Magdaleny jak słynne freski Coregia (1494—1534 r.)

Wniebowstąpienie Najświętszej Marii Panny, oraz Magdaleny, Guido Reni, który choć malował świętych (św. Piotr we łzach, św. Jeremi) ale lubował się w odtwarzaniu Madonny, przeważnie bolesnej, Rafael (1483—1520) niewyczerpany w pomysłach, Tycjan, którego słynny obraz „Wniebowzięcie” jest jednym z najpiękniejszych jego epoki, Paweł Veronese (1528—88) Bellini (1426—1516), którego Madonny odznaczają się słodyczą i ekspresją wyrazu i wielką różnorodnością pomysłów, Vittore Carpaccio (śmierć Matki Boskiej), Andrea Montagna, Jan Chr. Salvi, zwany Sassoferatta, Cigna Veronese, Veneziano (XVI w.), Bastiani, Filippino Lippi (Ziawienie się Matki Boskiej u św. Bernarda), Murillo, Carlo Dolci, Beccafumi, Salvator Rosa, z rzeźbiarzy największy może Michał Anioł (Madonna z Jezusem i św. Janem), i w. innych, których nazwisk nie sposób wyczerpać.

Nawet w scenach religijnych zbiorowych, jak Giordano „Zdjęcie z krzyża” Veronese „Ukrzyżowanie”, Franco „Matka Boska i święci”, Bellini „Madonna i czterech święci”, Bartolo Montagna „Święta rodzina” i w. innych wszędzie na pierwszym planie wysuwa się Matka Boska przeważnie malowana jako łagodna słodka, pełna dobroci postać.

W wydobyciu miłości matczynej i słodkiej o łagodnym wyrazie twarzą celował Rafael. Jego Madonny to uosobienie miłości macierzyńskiej.

Że około takiego modelu, jeśli nazwiemy to po malarzku tworzyły się często legendy, trudno się dziwić.

W okolicach Bolonii znajduje się kościół Madonna di s. Luca, w którego głównym ołtarzu mieści się tablica bizantyjska, przedstawiająca Madonnę z Dzieciąciem przyniesioną tutaj w r. 1160 z Konstantynopola przez jakiegoś pielgrzyma, wraz z legendą iż została ona namalowana przez św. Łukasza.

We Florencji w kościele Anuncjata, jest przepiękny fresk pochodzący z XIV w. Zwiastowanie. Tu znów legenda głosi, że głowę Marii namalował anioł. Legend jest mnóstwo, nawet u nas w Polsce mamy obrazy, o którym podanie mówi, że zostały namalowane ręką anielską, jak np. obraz Matki Boskiej w kościele P. Marii, w Krakowie na Piaskach. Podobno braciшек zakonny chciał namalować obraz Najświętszej Pani i zaczął nawet pracę lecz znużony zasnął. Po obudzeniu, uśmiechała się do niego twarz N. P. Marii z taką słodyczą zrobioną, że padł przed Nią na kolana, gdyż widział, że wizerunek nie ludzka namalowała reka.

Świętością jest dla każdego Matka Zbawiciela, a dla wielkich malarzy i poetów była często natchnieniem, bo cóż może być piękniejszego, jak uosobienie łagodności, dobroci, miłości macierzyńskiej, oraz poświęcenia serca kobiecego.

O zawód dla akademikzek

Jak we wszystkich innych zawodach tak i u akademikzek otwiera się dla kobiety szerokie pole działalności. Wskutek równouprawnienia na uniwersytetach szeregi studiujących kobiet coraz to więcej się powiększają.

Najwięcej kobiet poświęca się filozofii i zawodowi nauczycielskiemu, albowiem w tych zawodach zapewniony ma większy dostęp. Poza to poświęca się kobieta zawodowi instruktorskiemu w szkołach sportowych i kucpieckich.

Najczęściej jednak kobieta poświęca się medycynie i tak n. p. w Niemczech zarejestrowano już około 2000 lekarek, które przedewszystkiem specjalizują się w leczeniu chorób kobiecych i dziecięcych.

Najtrudniej do osiągnięcia dla kobiety jest zawód chemiczny. Kobieta jako chemik niema przynajmniej obecnie żadnych widoków na przyszłość — to też mały obecnie jest popyt na siły żeńskie.

Czy Panie wiedzą, że...

Coraz więcej zwolenniczek zyskują kobiety jako policjantki, a szczególnie tam, gdzie wchodzi w grę przestępczość; często umiejętny wpływ kobiecej policji redukuje przestępczość i niesie wydatną pomoc wykołojonym.

W Polsce pierwszą kadre policjantek stworzono w Warszawie w liczbie 21, za przykładem Warszawy poszedł Kraków, Lwów i inne miasta.

Teren policji kobiecej jest bardzo rozległy, gdyż obejmuje dworce, obserwacje domów publicznych, podrzędne hotele, podejrzane miejsca rozrywkowe.

Policjantki rekrutują się z kobiet o prowadzeniu nieskazitelnym, z ukończoną szkołą średnią, a niektóre nawet mają studia uniwersyteckie.

Ostatnio poruczono bardzo aktualną sprawę za pośrednictwem Władz Czerwonego Krzyża, emerytury dla siostr z zaliczeniem lat 10, oraz skróceniem terminu wysługi z lat 35 na 25.

Poruszona sprawa jest zupełnie słuszną. Praca pielęgniarek jest więcej wyczerpująca od innych, wymaga silnego zdrowia, niespożytych sił, trwa często przez 12 godzin dziennie, a nocne dyżury wyczerpują siły ogromnie.

Zupełnie naturalne, że pielęgniarki prędeziej stają się niezdolne do pracy niż w innych zawodach, powinno się więc pomyśleć o zabezpieczeniu im bytu skromnego,

Pozostaje jeszcze dla niej poświęcenie się zawodowi prawniczenemu specjalnie w sprawach kobiecych (analogicznie jak przy medycynie). I tu będzie ona nadal poważnie konkurować z mężczyzną. W najbliższej przyszłości będzie można się już spodziewać u nas w Polsce objęcia przez kobietę fotelu sędziowskiego.

Wreszcie niektóre kobiety lubują się ostatnio w polityce. Jest to bezwzględnie piękny objaw zainteresowania się losami kraju i społeczeństwa ze strony kobiety. Ale doświadczenie nas uczy, że kobieta w polityce robiąca, nie winna być ani stara ani młoda. A stare panny jako rozczarowane i zgryźliwe więcej winny się starać o własne serce, aniżeli o politykę. Z tego bowiem nic dobrego nie wyjdzie. Kobieta w polityce, tak samo jak i w miłości przeżywa krótki okres miodowych miesięcy a potem? ... To życie już nas uczy

lecz wystarczającego, gdy wysłużą swe lata, bo o robieniu jakichkolwiek oszczędności przy bardzo skromnym wynagrodzeniu mowy być nie może.

Sprawą tą powinny się zająć posłanki wszystkich klubów oraz stery miarodajne, gdyż ten tylko może dobrze spełniać swoje obowiązki, kto ma zabezpieczony spokojny byt i z drżeniem nie patrzy w przyszłość, kiedy sterane siły nie pozwolą pracować.

Jeden z największych współczesnych aktorów filmowych Milton Sully tak mówi o kobiecie:

Urok kobiety ma dla mężczyzny większą wartość od kokieteryj. Jest to największy magnes, zdolny pociągnąć prawie każdego mężczyznę. Mężczyzna często wymaga od kobiety wykształcenia umysłowego, ale zawsze wdzięku.

Pierwsza kobieta, która została konsulem, jest Inez Otokar, która przybywszy do handlowego miasta Hull w Anglii, została tam akredytowaną na konsula rzezypospolitej Chile.

Na konkursie najlepszych powieści ogłoszonych przez redakcję miesięcznika *Womans's Home Companion*, wydawanego w Ameryce, pierwszą nagrodę wynoszącą 25 tys. dolarów otrzymała Mrs. Katharina Holland Brown.

W lutym 1929 r. odbył się w Delhi w

MYDŁO DO GOLENIA



Indjach II zjazd kobiecych organizacji oświatowych.

Zapadły następujące uchwały:

a) Kobiety Indji zobowiązują się nie posyłać dzieci do szkół, które nie zapewniają religijnego wychowania;

b) Domagają się jednolitego prawa małżeńskiego, zabraniającego kobietom młodszym nad lat 16 zawierać związki małżeńskie;

c) Każda wdowa powinna otrzymać zawodowe wykształcenie, zapewniające jej niezależny byt;

d) Personal nauczycielski powinien się składać tylko z kobiet.

Przewodniczącą prowincjonalnej Legislatury w Madras została dr. prawa Muthulakshmi Ammal.

Z jej inicjatywy przeniesiono wiek matrymonjalny dziewcząt na lat 16.

Drugi jej projekt, to przymusowe nauczanie do lat 14.

W niepodległym państwie hinduskim radnymi są kobiety, a w Frevacore rządy sprawuje Maharani regentka wybrana na czas małoletności syna. Założyła ona w ciągu tylko jednego roku 48 szkół dla dziewcząt, tak, że ogólna liczba szkół żeńskich wynosi 543, a uczęszcza do nich 196.000 uczennic. Jak widzimy imponująca liczba.

Czasopisma

„Bluszcz”, nr. 18, przynosi: Niefortunny projekt — Dr. H. N. O nową ctykę płci — Jadwiga Krawczyńska. Poezje „Bhaterstwo”, „Wczoraj, dziś, jutro”, „Krzywia” — Lucyna Krzemieniecka. Zawalidroga (powieść) c. d. — Hermina Naglerowa. Skłamanie szczęścia (c. d.) — M. H. Szpyrkówna. Na graniczu miłości i śmierci — Zofia Miszewska. Feliks Jasiński — M. Mossoczowa. Z wystaw — J. Z teatrów — S. P. O. Kobieta w świecie i w domu — N. J. i. k. Ceremonjal eworski w Europie Zachodniej — L. G. Wystawa w seminarjum nauczycielek gospodarswa domowego — Pani Elżbieta. Co radzić? — Feliks Teodorowicz. Odżywianie a zdrowie — M. Morzkowska. Nowe praktyczne znaczenie drobiu — L. Gerlachowa. Przepisy gospodarskie — Pani Elżbieta. Dobre rady. Dodatek „Nasza Mównica”. Dodatek „Mody i roboty”. Przy samochodzie — Well. Dodatek powieściowy: „Głos krwi” — R. Hichens, Arkusz wzorów.

Już w najbliższych dniach odbędzie się ciagnienie 1-szej Klasy 19-ej Polskiej Loterii Klasowej. Jeżeli jeszcze do dnia dzisiejszego nie zamówiłeś losu, to uczyni to natychmiast i dziś jeszcze zamów szczęśliwy los w słynnej ze swego szczęścia i niezawodnej kolekturze Śląskiego Domu Handlowego — Katowice, ul. św. Jana 11. Konto w P. K. O. nr. 300.649. Główna wygrana: zł. 750.000,— oraz wygrane po 400.000,— zł., 350.000,— zł., 150.000,— zł. i t. d., na ogólną sumę zł. 28.272.000,—. Zamówienia listowne załatwia się szybko i solidnie.

Pamiętaj! Wyciąć! Pamiętaj!
Śląski Dom Handlowy! Katowice, św. Jana 11.

DOBRODZIEK LITERACKI

„POLONJI“

Nr. 19.

19-go maja 1929 r.

Katowice

DR. EUGENJUSZ MELLER.

Przedruk wzbroniony.

Czy Goethe był przyjacielem Polaków?

(GARŚĆ ODKRYĆ ARCHIWALNYCH W KRAKOWIE, FRANKFURCIE, WEJMARZE I KARLSBADZIE).

Z pośród powodów prac krytycznych, roczników różnorodnych i essayów literackich o Goethem, zalewających księgarń całego omal kontynentu, wydobyć nie można ani jednej zmiarki źródłowej, ni też zapiska archiwalnego o stosunku wielkiego Wejmarczyka do problemów Polski i Polaków.

Wprawdzie tu i ówdzie zoczyć można w związku z wypadkami ogólnoeuropejskimi pewne momenty odnoszące się do Polski. Ale fragmenty owe, pozbawione zazwyczaj podłoża sumiennej pracy, obliczone były na blichtr zewnętrzny, spowodowany promienną olimpijskością księcia poetów. Boć od pół wieku bez mała, znaleźć nigdzie nie można, bodajże nawet akademickiej dysertacji, której przedmiotem byłoby relacje twórcy „Fausta” do ziem lechickich i wielkich ich synów!

Dzięki dopiero gorliwym poszukiwaniom Karpelesa, który niejedną cenną wiadomość wydobył z pod kurzu zapomnienia, dowiedział się świat intelektualny, iż już od najrańszej młodości zajmował się Goethe sprawami Polski. Niejednokrotnie narażał się na szwank publiczny, broniąc ją przed paszkwilami malkontentów. Rozbiór Polski odczuwał „syn panów radczyń” jako srom, niegodny cywilizowanej Europy!.. W efektywnej a nieśmiałej nieco komedii „Współwinni” (Die Mitschuldigen 1768), napisanej pod wpływem dawniejszych przeżyć frankfurckich, a przez dwudziestoletniego młodzieńca przerobionej, znajdujemy sporo aluzji okolicznościowych do kraju Jagiellońców. Zwłaszcza w scenach wypowiedzenia wojny przez sułtana Mustafę III, który w październiku 1768 roku, obiecał Polsce pomoc orężną i sojuszniczą przeciw Moskalom.

Po sensacyjnych rewelacjach Karpelesa, drukowanych w formie feljetonów w wrocławskiej „National Zeitung” (1885), odważyli się inni, jak: Kłowaczek, Goedecke, Rellstab, Foerster itd. wystąpić z „odkryciami polskimi” księcia poetów.

Zadaniem niniejszego studium literackiego będzie zatem rekonstrukcja z materiału arabskiego całokształtu plastycznego, zgodnego z prawdą dziejową. Zarazem też jedyna a pierwsza może w Polsce praca krytyczna, od naleciałości wiekowej oczyszczona rocznym sumiennych i wieloletnich badań.

Nie chcąc raz jeszcze powtarzać wyników badań moich o stosunku Goethego do ks. Czartoryskich, Potockich, Lubomirskich, Radziwiłłów i w. in., publikowanych w czołowych pismach niemieckich, wiedeńskich i szwajcarskich, a ostatnio nawet w krakowskim „Głosie Narodu” (Nr. 208, z dnia 2 sierpnia 1928 r., p. 1), ograniczę się jedynie do skróconej relacji Goethego do Marii Szymanowskiej i Adama Mickiewicza, który 100 lat temu, w roku 1829, odwiedził był sędziwego poetę w Wejmarze.

W lecie 1823 r. poznał Goethe w Marienbadzie Marię Szymanowską i niezamężną jeszcze jej siostrę Kazimierę Wołowską. Pierwsza oczarowała Goethego prześliczną grą na fortepianie. I panna Kazimiera oddziaływała niemięniej silnie na czule usposobienie twórcy „Werthera”. W psychicznym życiu Goethego odegrały obie rolę niemałą. A było to w czasie, kiedy podeszły wiekiem poeta z całą poręcznością i płomiennością młodzieńczego serca zakochał się w Ulryce v. Levezow, szesnastoletniej dziewczeczce. Wtedy obie siostry wpływały kojąco na zbolęły stan duszy kochającego. Maria Szymanowska potęgą wzniosłej muzyki, przednie wyczarowanej z klawiszów starogotyckiego klawicymbału, uciszała ognistą namietność poety. Pisz Goethe, „Madame Szymanowska gra, a Mille Wołowska deklamacja uprzyjemniały mi samotne życia chwile...” (Porównaj pracę autora niniejszego artykułu: „Goethes Bezihrungen zu Polen”, Oester: Rundschau Bd. XLIV. Heft I. Wien).

W pamiętnikach, pod datą 5 sierpnia, wspomina Goethe panią Szymanowską po raz pierwszy, a następnie coraz częściej pisze o niej, chwalać w s:perlatywach „nieziemski czar kochanej muzyki” tej polskiej pianistki. W listach do Nee von Esenbecka (z 22 sierpnia) i do Zeltera (z 24 sierpnia) rozpisuje się szczegółowo o

wirtuozji i dziwnym wpływie gry Marii. Między innymi pisze: „... obok naszego Hummła stać może godnie!..”

W miłym towarzystwie tych Polek zapomniiał zwolna o cierpieniach duszy. Do albumu melancholijnie czasami usposobionej Wołowskiej wpisał dwa humorem tchnące wierszyki (Marienbad 1823). Do tych wierszy dał Goethe następującą uwagę: „... Panna Wołowska, siostra pani Szymanowskiej, jest jedną z tych niewielu kobiet, które w chwilach wielkiej nawet wesołości śnią i marzą o śmierci!..”

We wszystkich prawie listach z Marienbadu, Chebu i Karlsbadu wspomina Goethe o wrażeniu silnym i niezatartym, jakie wywarła nań „największa pianistka Polski”. Między innymi pisze z Marienbadu (19 sierpnia 1823) do Fr. L. Schulza, rajcy miejskiego w Berlinie: „... Madame Szymanowska jest niezwykle, rzekłbym kobiecym Hummlem, oczarowała mnie grą swą prześliczną; niejedną arcyprzyjemną chwilę mam jej do zawdzięczenia. Wirtuozostwo i olbrzymi jej talent tyranizuje mnie niekiedy tak, że ulegam emocjom przez nią wywołanym, owlany słodyczą jej osoby, uspokojuję się powoli...” Temuż samemu donosi (8 września) iż p. Szymanowska do Berlina przybywa. „... Jestem przekonany, że zachwycisz się pan, skoro poznasz nadzwyczajną jej ujętość, a usłyszysz kuszący nieladajaki...”

Z Marienbadu przeniósł się Goethe na dni 12 do Karlsbadu (25. sierpnia), gdzie przebywała ukochana Ulryka, i zawiązał serdeczne stosunki z przebywającymi tamże Polakami. Do wytwórnego grona przyjaciół Goethego należeli hr. Walewski, A. H. Nakwaski właściciel dóbr w pod Warszawę, hr. Edward Fredro ze Lwowa, niejaki Ujejski, generał Umiński i wreszcie p. Galewska, poetka i starościana z Poznania z córka, p. Maria Szymanowska i siostra jej Kazimierza Wołowska, i brat ich, Karol. Na podstawie wykazu kuracjuszy z r. 1823 stwierdziłem, że nie był tam hr. Aleksander Fredro, najznakomitszy nasz komedjopisarz, jak mylnie Loeper („Werke Goethes” V. 173ff.) domniósł. Również fałszywe były nazwiska „Kugelski” (zam. „Ujejski”), jakoteż „Ominsky” (zam. Umiński”).

Dnia 23 października 1823 r. przybyły na specjalne zaproszenie Goethego Maria Szymanowska i Wołowska do Wejmaru. Niezwykła radość zapanowała w osamotnionym domku sędziwego poety. Nazajutrz po przyjeździe „miłych i jego sercu drogich gości” z Polski, urządził wielkie przyjęcie. Piękne panie w balowych strojach i wyfraczeni panowie z miasta i z okolicy zjawili się tłumnie w pałacyku. Wabik uroczystego wieczoru tworzyła p. Szymanowska, o której poeta wszystkim rozpowiadał entuzjastycznie. Przez cały wieczór był dziwnie podniecony, niezwykle uradowany i nie szczędził królewskich pochlebstw pod adresem koncertantki. A, gdy zamilkły ostatnie akordy klawicymbału, istna burza oklasków i całe wieńce kwiatów stały się hołdem dla „polskiego Hummła”. Sam Goethe zbierał rzucone kwiaty i składał u stóp „wielkiej mistrzyni czarodziejskich tonów...”. W cztery dni potem znowu był koncert u Goethego. Szymanowska grała — jak stwierdziłem w pamiętnikach, przechowywanych w Królewskim Muzeum w Lipsku — kwartet C-dur z kompozycji księcia Ludwika Ferdynanda, jakoteż „Warjacje na temat „Fausta” ks. Radziwiłła, „ku olbrzymiej uciesze słuchających gości...”. Za inicjatywa poety wejmarskiego i po długich a mozolnych staraniach wpływowych mężów, jak: Coudray’a, Müllera i Schmidta, odbył się 4 listopada 1823 r. pierwszy publiczny koncert w jednej z największych sal miasta. Po wspaniałym festiwalu „będącym sensacją dnia i najwznieślijszym tematem towarzyskich rozmów, odbył się u Goethego obiad galowy na cześć Szymanowskiej.

Silnie wzruszony był Goethe w dzień jej wyjazdu (5 listopada). Udana wesołością starał się pokryć smutek duszy. Całe południe spędził na rozmowie z Szymanowską i okazywał często chwile wielkiego zdenerwowania. Ból rychłego pożegnania zarysował się na jowiszowem obliczu poety. Niezdecydowany chodził



Nie „nawali kicha”

gdy zaopatrzysz koła w gumochron ORDO

ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW E

ORDO

Centrala w Warszawie
ul. Marszałkowska 97a
Telefon 204-44

od stołu do szeszlona i od stołu do ściany, na której zegar gotycki skracał godziny jej pobytu... A potem znów wracał do stołu, przerzucając karty albumu i w końcu wpisał się do pamiętnika panny Kazimierzy ręką drżącą od podniecenia: „... Rappelez — moi au souvenir de tout le monde, moi aussi je demanderais a tout le monde des nouvelles de vous...” Około godziny ósmej, po audjencji u wielkiej księżnej Wejmaru, nastąpiła chwila pożegnania. „... Bogata i na duszy wzmożona odchodzę od ciebie, wielki mistrzu!” — rzekła doń Szymanowska — „... przez ciebie, panie odnalazłam wai-rę w sobie i czuję się lepszą i godniejszą od czasu, gdy mnie szanujesz. Żadnych słów podziękowań i pożegnań! Chciejmy śnić oboje o rychłym zobaczeniu się naszem. O! gdybym starsza już była i babunią się czuła, nazwałabym wnuka mojego Wolfgangiem, a pierwsze słowa, jakiego wyjęczył, — to twoje drogie imię!... „Comment, — odrzekł Goethe, — „vos compatriotes ont eu tant de peine a chasser les loups de chez eux et vous voulez les y conduire...” Lec mimo wesołości usiłowanej, lzy spłyły się w oczach wielkiego Wejmarczyka. Ramionami oplótł p. Szymanowską i pannę Kazimierę i tęsknym okiem wodził za nimi, gdy przechodziły przez długą szereg pokojów... „Tej dostojnej pani, a mojej muzie mam dużo do zawdzięczenia —” rzekł potem Goethe do kanciera von Müllera — „albowiem przez nią i jej talent poznałem samego siebie...”

Bolesne rozstanie sprawiło, że Goethe w nocy zaniemógł. Popadł w silną gorączkę i mającąc, przywoływał niejednokrotnie Szymanowską. Eckermann w listach swoich zanotował, że nagłe zasłabnięcie Goethego nie było fizycznej natury, lecz skutkiem przewrażliwienia duszy na wszelakie piękno czutej. Podczas rekonwalescencji wspominał często z nie-tajacym żalem o tych pięknych dniach wejmarskich, kiedy „jego najserdeczniejsza muza” gościła u niego, wnosząc w dom pogodę, szczęście i zachwyt. Mężczyźni ubiegali się o względy tej „królowej tonów”, a Goethe sam, choć podeszły wiekiem, czuł się „odmłodzonym w towarzystwie swojej przyjaciółki...”. W listach ówczesnych do Knebla, Sulpis Boisseréego, Schulza, Nee von Esenbecka i w. i. rozpisывał się prawie wyłącznie o polskiej artystce, chwalać wdzięk jej i talent olbrzymi.

Dzięki poparciu księcia poetów, doznawała Szymanowska szczególnej czci i u tych ludzi nawet, którzy do Polski odnosili się zwykle nieprzyjaźnie. Knebel, do którego Goethe udał się był listownie w sprawie zainaugurowania koncertu w Jenie, sprawił, że Szymanowska zdobyła tam sukces ogromny. Przed wyjazdem jej z Wejmaru dał swej przyjaciółce polecające listy do Zeltera, Schulza, ba nawet do osławionego naturalisty Humboldta, który niejednokrotnie ją popierał. Dnia 8 stycznia 1824. otrzymał Goethe z Berlina od Zeltera list z wiadomością, iż Szymanowska po raz wtóry w zapelnionej sali wystąpiła publicznie i

grała z wspaniałym talentem, „ku wielkiemu zadowoleniu króla i pruskiego dworu...”. W końcu dodaje: „... Ona (p. Szymanowska) zakochała się w Tobie na zabój i w usta pocałowała mnie ze sto razy... dla ciebie! Również miłą osobą jest jej siostrzyczka i ma w sobie coś z kwiecia w czasie dojrzałości...”

Stosunek sędziwego wieszca niemieckiego do młodej a nadobnej Polki staje się o tyle cenny, że zbliżył go bezpośrednio do narodu, który znał jeno z opowiadania ludzi dla Polski wrogo usposobionych. Od tego bowiem czasu, kiedy o zaletach i wielkich skarbach duszy polskiego narodu osobiście się przekonał, zmieniły się błędne jego poglądy.

Gdy Maria Szymanowska po tryumfach w Niemczech powróciła do kraju i opowiadała o niezwykłej uprzejmości i serdeczności Goethego i zainteresowaniem się jego Polską, w sercach wielu młodych adeptów literatury w czasie romantyzmu naszego, obudziła się chęć poznania męża, jaśniejszego w glori wielkiej chwały. Wtedy właśnie nastąpił ciekawy w swych skutkach znamienity okres patnictwa całego zastępu literatów, dążących do Wejmaru, do owego „dwórku muz”, gdzie królował Olimpijczyk. Owe Betleem w Niemczech nie stało wówczas nigdy próżne, gdyż było Mekką dla nowatorstwa żadnej młodzieży o celach wzniosłych a lotnych. Jednym z pierwszych, który podówczas przyjechał do niemieckiej Walhalli i złożył hołd pietycy wielkiemu, był młody Adam Mickiewicz. Wraz z Edwardem Odyńcem, najzarliwszym jego adherentem, pielgrzymował do wejmarskiej siedziby, gdzie doznał takiego serdecznego przyjęcia, jak ongi dostojna pianistka z Polski!...

W grudniu 1827 r. poznał Mickiewicz w Moskwie panią Marię Szymanowską z trzema jej córkami: „nadobną” Helenę, „miłą Celinę” i „nawnie-serdeczną” Romualdę. W wykintnym salonie ks. Zenejdy Wołkońskiej, gdzie zbierała się zazwyczaj elita moskiewskiego grodu, poznał młody Adam Szymanowską. Z czasem wyłonił się stosunek serdecznego przyjaźni z owych gawęd wspólnych przy blasku rozżarzonego kominka prowadzonych i, kiedy młody poeta w r. 1829 powziął myśl pielgrzymki do Wejmaru, dostał od Szymanowskiej gorące listy polecające nietylko do Zeltera i Feliksa Mendelsohn-Bartholdy’ego w Berlinie, ale też do Goethego.

Dnia 12 czerwca 1829 r. oznajmił Zelter listownie Goethemu o rychłym przybyciu dwóch młodych Polaków (Mickiewicza i Odyńca), którzy, by „hołd swój złożyć” przyjadą również do Wejmaru. „... Nasza przyjaciółka Madame Szymanowska — pisał doń Zelter — poleca nader utalentowanego współziomka i poetę, zwłaszcza Tobie, jako księciu poetów. Nazywa się Mickiewicz i chce odbyć podróż do Włoch przez Niemcy. Młody ten człowiek dość biegły jest w niemiezynie i okolicznościowo polecony jest Tobie. O wszystkim innym sam dowiesz

odeń najlepiej!... W 14 dni później niósł znów Zelter: „... Polski poeta przez panią Szymanowską Tobie poleca, i uprosił sobie pismo do Ciebie, lecz odebrał go sobie...”

Dnia 18 sierpnia (1829 r.) stanęli Mickiewicz i Odyniec u bram Wejmaru. Z listem polecającym w zanadrze złożył Mickiewicz najpierw wizytę pani Ottylii v. Goethe, synowicy wielkiego poety, która dzięki niezwykłym skarbom duszy i lotnej fantazji przykuwała każdego przybysza, jak z wielką sympatią o tej dostojnej damie wspomina Karol Kozłowski w swych podróżnych opisie („Wspomnienia”, T. I. pag. 159). Na godzinę ósmą tegoż wieczoru zaprosiła Adama i Odyńca na herbatę, dając im samym dla niezwykłych gości z Polski życzliwość swą najdosadniejszy wyraz. A, gdy z przechadzki po mieście powrócił obaj do gospody „Pod słońcem” o godzinie siódmej, zastali już tam w konforze dwie wizytówki: Ottylii i Augusta Goethego, jedynego syna księcia poetów. Oboje bowiem, rewizytując, nie zostali ich w hotelu. Następnego dnia wręczone im też bilet samego poety, na którym widniał prosty jego napis: „von Goethe”. O godzinie 10 z rana dostali również pismem zaproszenie przez wypraczonego kawasa oddane, a pisane ręką pani Ottylii, gdzie „powozik” do dyspozycji im ofiarując, zaprosiła na godzinę trzecią do obiadu, albowiem o tej porze: „... auch Papa erscheinen würde”...

„Nigdybym nie snił o tem, że na obiedzie będę u Goethego” — doniósł Odyniec do przyjaciół swych w Ojczyźnie.

Ciekawym współziomkom z Wilna doniósł też następnego dnia Odyniec o swej i Mickiewicza „audjencji” u Goethego. W opisie tym mieści się tyle bezbrzeżnego entuzjazmu i bałwochwalczego uwielbienia, dla wejmarskiego mistrza, że dziwić się należy, skąd w duszy polskiej zrodzić mógł się taki zapal dla obcoplemieńca. Odyniec skreślił bowiem szczegółowo wrażenie, jakie odnieśli obaj, kiedy Goethego spozstrzegł po raz pierwszy! „... Adam pytał, czy mi serce bije?” W rzeczywistości było to wówczas takie napięcie w oczekiwaniu, jak przed jakimś niezmiernym zjawiskiem! „Słyszeliśmy — doniósł on — zrazu na górze kroki... i potem nagle wszedł on — Jupiter! Gorąco zrobiło mi się... I bez przesady, coś jowiszowego z niego było. Wzrost wysoki, postać olbrzymia, oblicze dostojne, imponujące, — a czolo! — Właśnie w nim tkwi owe jowiszostwo... Bez diadem królowało ono w majestacie. Włosy mało jeszcze szpakowate, przy czole bardziej siwe, brwi klarowne, żywe i odznaczające się właściwością tą, że tworzą linię jasno-szara, jakby emalowaną i okalającą tęczówkę oczu obu... Adam porównywał ją z pierścieniami Saturna. Nie ujrzelśmy coś podobnego u nikogo dotychczas...”

Ukłon i serdeczny uścisk dłoni — i temi słowy, po francusku wypowiedzianymi zagaił odrazu rozmowę: „Pardon, messieurs, que je vous ai fait attendre. Il m'est très agréable de voir les amis de Madame Szymanowska, qui m'honore aussi de son amitié!” (Przepraszam panów, że dałem na się czekać. Jest mi nader miło poznać osobiście przyjaciół pani Szymanowskiej, która zaszczyliła i mnie swoją przyjaźnią!)

Odnosnie do wymienionej artystki, prawić dalej: „...elle est charmante, comme elle est belle et gracieuse comme elle est charmante!...” (Ona jest zarówno zachwycająca ja piękną i zarówno urocza jak miła!)

Po tych pełnego uznania słowach zwrócił się do Mickiewicza i objawił szczerze zadowolenie z okazji przyjęcia i powitaonia w gościnnych murach swego domostwa, „przyszłego męża na czele nowego prądu stojącego”, który polską literaturę wzbogacił dziełami „wszechświatowego piśmiennictwa będącymi własnością...”

„Z własnego doświadczenia wtem dobrze — dodał dostojny gospodarz — jak ciężką jest rzeczą płynąć przeciw prądowi...”

„My wiemy też o tem” — odrzekł Adam, — wedle doświadczeń Waszej Ekscelencji, jak wielcy geniusze w przepławie przez prąd, porywają za sobą kierunek biegu...”

Goethe podziękował schlebnyemu uchyleniem nieco głowy na znak, że odczuł i zrozumiał komplement. Następnie wyraził swe ubolewanie, że zbyt mało zna literaturę polską a żadnym językiem słowiańskim nadto władać nie umie. „Mals l'homme a tant a faire dans cette vie!” (Wszak człowiek tyle ma do czynienia w swem życiu!)

Następnie wypytywał się o dążnościach Polaków na polu kultury i oświaty i bardzo a bardzo pochlebnie wyrażał się o „Konradzie Wallenrodzie”, którego fragmenty, w tłumaczeniu przez Szymanowską przesłała, czytał z uwagą. Na podstawie dociekań moich, zdołałem ustalić, iż częściowy przekład „Wallenroda” na język niem. dokonała w Moskwie niejaką Karoliną von Jävisch, żona rosyjskiego poety Pawłowa, która w r. 1823 za interwencją Szymanowskiej przesała Goethemu poemat naszego wieszczka. Goethe wychwalał również żywość i barwność akcji wiersza „Branka Litwina” („Die Gefangene des Litauers”), napisanego przez Ordyńca „... o ile z przekładu sądzić mogłem...” (Autant que je puis en juger par la traduction).

Ożywiona konwersacja przeszła następnie na piśmiennictwo polskie ostatniej doby, jakoteż na klechdy i ludowe pieśni Ukrainy. Na specjalne żądanie Goethego rozwinął Adam w lapidarnych zdaniach całą twórczość polską od czasów najstarszych aż do doby romantyzmu. Po tym mistrzowskim jego wykładzie, na obliczu wielkiego Niemca zoczyła można było nietylko szczerze zainteresowanie się tym przedmiotem, ale przede wszystkim głębokie uznanie i podziw dla samego niepospolitego prelegenta.

ABBAZIA:
Pension Villa „AYRAM”

najpiękniej położony, tuż nad morzem wśród palm i kwiatów. Idealny pobyt dla rekonwalescentów po grypie. Toskańska opieka. Pierwszorządny dom polski. Prospekta w Redakcji „Polonii” lub Dyrekcji Pensjonatu.

W rozmowie z „sympatycznymi Polakami” używał zrazu Goethe języka niemieckiego. Ledwie atoli Mickiewicz również po niemiecku odpowiedział, że wprowadzić władza tym językiem, lecz nie śmie w obecności jego „koślawić mowy”, — dalszy tok rozmowy prowadzono po francusku. Ze szczególnym zajęciem przysłuchiwał się Goethe opowiadaniom swych dostojnych gości o charakterze i różnicach w intonacji pieśni ludowych w Polsce. Z literackiej gawędy przeszło się rychło do tematów osobistych. Goethe wspominał o swej ośmiomiejowej podróży z Wrocławia do Tarnowskich Gór, o zwiedzeniu „ciekawego” Krakowa z Sukiennicami i Wawelem, o Wieliczce i Częstochowie, skąd wyniósł „... wiele wrażeń dziwnych a niesamowitych”. W końcu wyraził się pochlebnie raz jeszcze o Szymanowskiej i wymienił też nazwiska kilku z grona jego „polskich przyjaciół”, których osobie był poznał podczas pobytu kuracyjnego w Karolowach Warach i Marienbadzie. Ze specjalnem uznaniem wyraził się o „zdolnym polskim trubadurze” ks. Antonim Henryku Radziwiłł, niepospolitym kompozytorze „Fausta”, życzliwie odniósł się do „szanownego” hr. Stanisława Kostki Potockiego, najuczciwszego podówczas męża Polski, następnie do „nader wykształconej” hr. Jarczewskiej, tej „znakomitej znawczyni literatury niemieckiej”, w końcu zaś chwalił w superlatywach omal, serca dobroć i polot ducha ks. Lubomirskiej. Przy pożegnaniu ubolewał Goethe, że z powodu ulew nie może pokazać im swego ogródka. A zwracając się do naszego wieszczka rzekł: „... Mals j' aurai le plaisir de jouer encore de votre société à dîner chez ma belle fille” — (Wszak będę miał jeszcze przyjemność widzieć panów przy obiedzie u mojej synowej). Do Odyńca zaś odezwał się z uśmiechem w te żartobliwe słowa: „... et nous aurons quelques jolles dames et demoiselles; j' espère, que ca vous fera plaisir!” (Będziemy też mieli kilka pięknych pań i dziewczę; sądzę, że one panu przyjemność sprawią!...) Tak zakończyła się ich „audjencia” u Goethego — — —

Przyjęcie to i zaproszenie na dzień następny były nad wyraz zaszczytne a w skutkach bardzo znamienne. Zbliżyło ich bowiem do największego poety, którego wpływ oddziaływał odrodzeniście na dalszy rozwój naszej poezji w dobie romantyzmu.

Następnego dnia siedział Odyniec przy stole jadalnym u Ottylii Goethe, obok pięknej pani „hofratowej” Vogel, żony księżcego „lejbmedyka”. Punktualnie o trzeciej nadszedł Goethe. Każdemu z polskich gości uściłano dłoń serdecznie i przedstawił im wnuczkę Schillera. Nasz Adam zajął przez gospodynię domu p. Ottylii wskazane miejsce, między Olympijczykiem a synową. W nader podniosłym nastroju i w dobrym zarazem hu-

morze był bard wejmarski, słowo w słowo powtarzając swemu sekretarzowi, Eckermanowi wszystko to, co z ust Mickiewicza usłyszał był o polskich pieśniach ludowych... A kiedy, po obiedzie, Goethe przy kawie, z filiżanką w dłoni, Odyńca spytał po niemiecku: „Nun, wie gefallen Ihnen denn unsere Damen?” (Więc jakżeż podobają się panu nasze panie?), odpowiedział zapytany bez namysłu: „Paradiesische Vögel, Exzellenz!” (Rajskie ptaki, ekscelencjo!). Powiedzenie to podobało się Goethemu tak dalece, że podszedł ku wszystkim paniom, powtarzając fraze „bon mot”, które też niebawem wszystkie salony Wejmaru obiegiło lotem błyskawicy...

Tak więc przeszedł „Polaccos” dzień pierwszy, „brzemienny” w niezwykle wrażenia i jak w bajce czarownicy. Zaprzyjaźnili się też rychło z Augustem i Ottylią v. Goethe, z Eckermannem, dr. Voglem, słynnym Hummlem i w. i. W krótkim stosunkowo czasie zapoznali się z nobilą miastą. By jednakowoż z mozaiki wypadków ówczesnych wyrobić sobie pogląd jasny, należy z listów i zapisków wydobyć na światło dzienne sporo ciekawych rzeczy, charakterystycznych dla osoby niemieckiego arcyministra. Z owych to właśnie podróżnych notatek powstały z czasem nader wartościowe dla nas źródła w formie pamiętników, których autorami byli: słynny rzeźbiarz David d'Augers, coniony poeta niemiecki Karl v. Holtei, jakoteż zaszczytnie znany astronom belgijski Quetelet! „zachwycający” francuz Victor Pavie, który w dziele „Goethe et David, souvenirs d'un voyage a Weimar”, z romańska łącie lekkością i swadą opisał wrażenia swoje w „dworku muz” odniesione.

W jednym z listów J. J. Pencera do Böttgera, czytamy tamże między innemi: „... W Wejmarze bawia dwaj polscy poeci, Mickiewicz i Odyniec z Warszawy, obaj nader interesujący młodzi ludzie, pełni fantazji i życia. David zjął konterfekt Mickiewicza w formie gipsowego medaljonu...”

Wilię urodzin Goethego uświetniono uroczyste od „złota i wina” kąpiącym balem w salonach uroczej p. Ottylii. Olimpijczyk-solenizant wesół był, krewki i życzliwy, jak zwykle. Do Odyńca zwrócił się znów z żartobliwym zapytaniem: „Więc jekżeż tam z rajem?” Ujrzał go bowiem przed chwilą w rozmowie zatopionego z panją Vogel... Poczem uściłano serdecznie prawicę młodzieńca i w te mitygujące odezwał się słowami: „... To pięknie, że zostacie u nas. Gdzie podział się pan Mickiewicz?” „Dziękujemy Bogu, — odparł tenże żywo po niemiecku, — że takie szczęście przypadło nam w udziale!” (Wir danken den Himmel, dass uns dieses Glück zuteil wurde!) Równocześnie i Adam dziękował wymownie, że pozwolono mu pozostać w Wejmarze podczas takich uroczystości niezwykłych:

„Auf! Den Tag, der festlicher als alle Feste, Goethes achtzigster Geburtstag grüß' auf's Beste!”

Z taką parafrazą polskiego wieszczka wychylił Odyniec puhar wina na cześć wysokiego solenizanta... (Podobnie brzmiał też początek listu z dnia 28 sierpnia, z opisem festynów wejmarskich do przyjaciela a swego Korsaka). Po tym toaście zbliżył się do Odyńca i Mickiewicza i ze wzruszeniem drżącym głosem odpowiedział: „Je vous remercie, messieurs, je vous remercie sincerement!” (Dziękuję wam moi panowie, dziękuję wam z całego serca!) W onem to przyjęciu była ta chwila najbardziej podniosła i uroczysta...

Leż jakżeż wielki był lęk ich i przerażenie, gdy wszedłszy do salonu, gdzie był stół suto zastawiony, nie zoczyli kart z nazwiskami, któreby miejsca im wskazać miały. Wnet jednak radością napełniły się ich serca, skoro kancle:z v. Müller wskazał na dwa niesamowite kartoniki: „Der Pole Nr. I”, „Der Pole Nr. II”... A stało się to dlatego, ponieważ nazwisk polskich nie umiano napisać dobrze...

Tegoż samego wieczoru, zjawił się mały czelczyna z olbrzymią tubą hiszpańską pod pachą w oberży „Pod słońcem”, który Mickiewiczowi wręczył bilet Goethego własnoręcznie przezeń pisany. Był nim słynny naówczas malarz Józef Schneller. Następujące słowa widniały na karteczkę:

„Pana Mickiewicza upraszam uprzejmie oddawcy niniejszego, panu Schnellrowi poświęcić parę godzin, by mógł sportretować tak miłego gościa: również proszę rozmówić się z nim o czasie. Z wysokiem poważaniem Wejmar, dnia 30 sierpnia 1829.

J. W. Goethe.” Mickiewicz, przeczytawszy bilet, oblał się szkarlatem... Krótka podróż do pobliskiej Jeny, która zapoznała naszych poetów z profesorem i placówką niemieckiej uczoności, zwłaszcza z najslawniejszym podówczas historykiem, Henrykiem Ludenem, przerwała ich pobyt wejmarski. W końcu i godzina ostatecznego pożegnania wybiła

Każdy kto spróbował chwali
Toffi Wedla
nowy rodzaj cukierków śmietankowych.

Epilog pożegnalny składał się z dwóch części. Pierwsza — to obiad u Voglów, na cześć „Polaccos” wydany, druga zaś — wieczór ostatni u Ottylii v. Goethe, gdzie sam Olimpijczyk zabawił przez dwie godziny bez mała. Przez cały czas prawie rozmawiał żywo z Adamem, a od czasu do czasu zagadywał też i Odyńca, tonem zawsze kordjalnym i życzliwym.

Do p. Vogel zwrócony, rzekł Goethe na Odyńca wskazując: „Nie zapomni o nas tak rychło!” Z nadarzającej się okazji skorzystał, zapewniał Odyniec o swych sentymentach głębokich, sympatii i wdzięczności, a ośmielony łaskawym a łagodnym wzrokiem Goethego odważył się wreszcie poprosić go o autograf i dwa zużyte pióra, na „pamiątkę i talizman”... Na znak zgody skinął wielki Wejmarczyk jowiszowską głowę, a stojący tuż obok niego wieszcz Adam dodał naprzód: „Es wird ihm dies das teuerste Andenken für sein Leben sein!” (Będzie to dlań najdroższą w życiu pamiątką.) W tem podał Goethe Odyńcowi prawicę na pożegnanie oplótł go ramionami i na skroni złożył pocałunek ojcowski!...

Na marginesie pamiętników p. Ottylii znajdujemy do tego niezwykłego momentu odnośną wzmiankę, że był to znak specjalnego uznania i nadzwyczajnej łaski, i coś podobnego u żadnego obcokrajowca nie zoczyła nigdy przedtem. Odcho- dząc z salonu recepcyjnego, wziął Goethe ze stołu złoty świecznik i u progu stanawszy, odwrócił się po raz ostatni i rzekł, jakby od ust, żegnał miłych mu gości z Polski!...

Po dziesięciu zaledwie minutach przyniósł im starszy wnuk Goethego dwa o złotych brzegach odrębne kartoniki. Na każdym z nich widniał wiersz z własnoręcznym podpisem i datą wstępczenia. Następnie dwa z chorągwi pozhawione gęsie pióra, które na kształt szpilek tkwiły w szpaltach rozchylonego końca kartonu. Dla Mickiewicza przeznaczony wiersz był jego najmilszym epigramem, podobno ostatnią też dedykacją dla pani v. Stein. I jakkolwiek specjalnego wiersza dla naszego wieszczka nie był napisał, to wszelako treść stosowała się bardzo dla pielgrzymstwa jego do Wejmaru. Autogram ten stał się odtąd trwałym i zbawionym łącznikiem dwóch wielkich mężów, dla dwóch wielkich literatur duchem spowinowaczonych...

Dalsze relacje o stosunku Goethego do Polaków i Polski kształtowały się w przyszłości nader życzliwie.

Wobecności sędziwego Goethego o-mawiano raz o debicie książki naocznie rewelacyjnej Fryderyka Raamera p. t.: „Der Untergang Polens” (O upadku Polski). Goethe bronił żywo zakazu sensacyjnej pracy, mówiąc: „... Dawniejszy sposób postępowania Prus względem Polski odświeżyć na nowo i postawić w fałszywym świetle, zaszkodzić może jedynie i niepotrzebnie drażnić. Stawiam siebie wyżej od tych polityków zwykłych, płytkich, niesumiennech! Mówię to otwarcie: Żaden król nie dotrzymuje słowa i dotrzymać go nie może. Zawsze ustępować musi imperjalistycznym okolicznościom... Polacy niestety upaść musieli, bo zawiniłi sami z powodu złaconego sposobu myślenia... (Verirrte Denkungsweise!) Czyż miałyby Prusy wyjść przy tem z próżnemi rękoma, podczas gdy Rosja i Austria po nią łapczywie sięgają?!”

ZAGRANICĘ
DARMO I BEZ PASZPORTU
wyjechać może każdy, kto kupi los LOTERII Ligi Morskiej i Rzecznej za 3 zł, gdyż wśród tysięcy wygranych (automobile, lodzie motorowe etc.) znajdują się wolne jazdy morzem do Kopenhagi i Sztokholmu.
Ciągnięcie nieodwołalnie 22 maja

Tabletek VICHY
Magistra KLAWE
Nie zastapione w podróży, przy jądaniu restauracyjnem, nadużywaniu napojów alkoholowych i t. d. Otrzymać można w każdej Apteczce i Drogerji.

POLONIA

POLONIA

Dział gospodarczy

Jak usunąć trudności komunikacyjne

HAMUJĄCE ROZWÓJ PRZEMYSŁU GÓRNOŚLASKIEGO?
CO O TEM MÓWI PREZES D. K. P. KATOWICE P. INŻ. DOBRZYCKI?

Właściwe przyczyny braku węglarek w naszych zagłębiach węglowych, a szczególnie na G. Śląsku wyjaśnia referat Prezesa Katowickiej Dyrekcji Kolejowej p. inż. Dobrzyckiego, wygłoszony przed paroma dniami w Katowicach wobec przedstawicieli naszego przemysłu węglowego. Z uwagi na duży wpływ, jaki przemysł węglowy odgrywa w naszym życiu gospodarczym wywody p. Prezesa Dobrzyckiego streszczamy poniżej.

Około 40 proc. ogólnego ładunku na naszych kolejach przypada na węgiel. Ponieważ na G. Śląsku przypada około 75 proc. ogólnego wydobycia węgla, przeto węgiel górnośląski daje około 30 proc. ogólnego polskiego ładunku. Według teoretycznych ustaleń poszczególnych kopalń w obrębie dyrekcji katowickiej można by naładować na 1 dzień roboczy 11.230 wagonów 10 tonowych, co przy 300 dniach roboczych w roku daje 33.690 tys. ton węgla. W roku 1928 naładunek węgla na G. Śląsku wynosił 22.486 tys. ton na ogólną ilość 27.800 tys. ton ładowanych towarów. Wynikałoby z tego, że istnieją możliwości podniesienia ładunku węgla o 11.204 tys. ton, czyli o 50 proc. stanu z roku ubiegłego.

Wobec powyższego zdawałoby się, że powiększenie taboru węglarek stosownie do potrzeb przemysłu przyczyniłoby się do pełnego wyzyskania zdolności ładunkowej Dyrekcji Katowickiej, a temsamem do podniesienia jej udziału w ogólnym ładunku Polski do 45 proc.

Mimo tych teoretycznych możliwości stwierdzić należy, iż poważniejsze zwiększenie ładunku węgla faktycznie jest wykluczone. Choćby tabor wagonów powiększono o 50 proc., kolej śląska nie będzie w stanie wysłać wiele więcej ponad poziom z roku 1928, gdyż sąsiednie dyrekcje kolejowe nie są w stanie odebrać tego zwiększonego ładunku. Zdolność zestawcza węzłów, oraz przelotność linii D. K. P. Katowice jest wyzyskana prawie do maximum, a prócz tego stacje graniczące z dyrekcją katowicką również są odpowiednio rozbudowane na przyjęcie większej ilości ładunków. Większe obciążenie tych stacji odpływu (jak Szczakowa, Sosnowiec, Dziedzice, Tarnowskie Góry) powoduje zahamowanie obrotu wagonowego na kolejach śląskich, grożące niemal całkowitem zakorkowaniem ruchu w tut. Dyrekcji, co jest zrozumiałe wobec nadmiernej pracy, jaką koleje na Śląsku wykonują. Na 578 kilometrach linii w dyrekcji katowickiej, t. j. 3,36 proc. linii kolejowych całej Polski, ładuje się obecnie około 36 proc. całego ładunku całego państwa. Na najgłówniejszej arterii komunikacyjnej G. Śląska między Katowicami a Szopienicami przebiega na dobę 355 pociągów. Nieznaczne opóźnienie w odbiorze pociągów przez stacje sąsiednich dyrekcji, w całej powoduje większe lub mniejsze zakorkowanie ruchu w całej D. K. P. Katowice, a chcąc ten korek usunąć, trzeba wówczas na kilka dni ograniczyć lub nawet całkiem zawiesić ładunek towarów.

W tych warunkach znaczne powiększenie ładunku jest prawie wykluczone, a właściwą przyczyną zła leży nie tyle po stronie braku taboru wagonów, ile w niedostosowaniu kolejnictwa polskiego do potrzeb G. Śląska z jednej, a w nieprzebudowaniu systemu kolejowego, odziedziczonego po Niemcach a nastawionego wyłącznie na zachód, do zmienionych warunków rozwojowych G. Śląska z drugiej strony.

Jedynie radykalne wyjście z sytuacji — to rozbudowa stacji zestawczych, oraz linii tak na G. Śląsku, jak w punktach wyjściowych do sąsiednich dyrekcji kolejowych. W tym kierunku istnieją pewne konkretne projekty.

Według kilkuletnich doświadczeń stwierdzić można, że mamy na G. Śląsku 3 punkty, które można nazwać piętą Achillesową tut. dyrekcji, za to Szopienice, Katowice i Chorzów. Tych punktów najważniejszych, na których koncentrują się wszystkie prawie transporty górnośląskie, rozbudować nie można. Według planu p. Prezesa Dobrzyckiego, punkty te należy odciążać przez drogi okrężne.

Odciążenie to jest projektowane przez wybudowanie nowej łącznicy z Sosnowca i Mysłowic do Janowa Śląskiego, oraz z Janowa do Katowic - Ligoty, przez co otrzymana się połączenia z południowym

(okręg rybnicki), oraz zachodnim (okręg Nowy Bytom, Kochłowice) basenem przemysłowym, a temsamem odciąży się główną magistralą Katowice - Szopienice w obecnych warunkach niemożliwą do rozbudowania. Dalej przez połączenie górą Szopienic Północnych z Mysłowicami zniesie się dotychczasowe dla przelotności linii bardzo niekorzystne, a dla bezpieczeństwa ruchu ogromnie niebezpieczne krzyżowanie tak ważnych i przeciążonych linii Katowice — Sosnowiec, i Szopienice — Mysłowice. Trudności, jakie powstają skutkiem niedostatecznego rozbudowania dworców w Sosnowcu i Szczakowej, wobec niemożności wzgl. olbrzymich kosztów ich rozbudowy, prezes Dobrzycki pragnie usunąć przez przeniesienie zupełnie niedostatecznego i nieodpowiedniego dworca przelotowego w Katowicach do Janowa Śląskiego, gdzie można by tworzyć zwarte pociągi tranzytowe do określonego miejsca przeznaczenia, przez co stacje odbiorcze Sosnowiec i Szczakowa byłyby znacznie obciążone, bo zwarte pociągi przechodziłyby przez te stacje bez przetaczania, nie tamując ruchu. W ten sposób można by powiększyć na przyszłość bezpieczeństwo zakorkowania całego ruchu kolejowego w całym okręgu przemysłowym, jak również poważnie odciążyły dworce Sosnowiec i Szczakowa w ich pracy na rzecz potrzeb tamtejszych galezi przemysłowych.

Na nowej stacji zestawczej w Janowie tworzyłoby się również pociągi zwarte do Tarnowskich Gór, prowadząc je linią przez Szopienice Północne i Siemianowice, czem odciążyłyby się znowu magistrale Katowice — Chorzów. Ponieważ południowy basen przemysłowy koło Rybnika ma wielkie widoki silnego rozwoju, więc koniecznym jest w przyszłości wybudować dworzec zestawczy pomocniczy w Niedobczycach, oraz drugi tor Rybnik — Niedobczyce. Wreszcie potrzebnym jest położenie drugiego toru Pszczyna — Goczałkowice wraz z łącznicą na zachód w stronę dworca zestawczego w Czarnolesie, czem odciążyłyby się niewystarczająco rozbudowaną stację Dziedzice.

Poważniejsze, prawie nie do rozwiązania; trudności natury technicznej, a także i finansowej nasuwa ominięcie trzeciego korka, tj. stacji Chorzów. Warunki miejscowe nie pozwalają na rozbudowę stacji chorzowskiej, przez którą przechodzi cały zamorski eksport górnośląski, jak również transporty przeznaczone do północnych części Polski, oraz import zasadniczych tworzyw dla górnośląskiego przemysłu. W dzisiejszych warunkach kolej nie jest w stanie zapewnić warsztatom pracy w sąsiedztwie tej stacji położonym powiększenia ładunku. Sytuację pogarsza jeszcze i ta okoliczność, iż stacja w Tarnowskich Górach nie jest — jak całe zresztą kolejnictwo górnośląskie — dostosowaną do obecnych kierunków zbytu przemysłu śląskiego. Poza to rozwiązanie problemu przepustowego Chorzowa łączy się z koniecznością dania dogodnego połączenia z morzem także kopalniom Zagłębia Dąbrowieckiego.

To też opracowywany jest obecnie projekt wybudowania nowej stacji zestawczej w Wojkowicach koło Gołonoga, gdzie zbierane byłyby transporty idące

Nieprzyjemny zapach ust

działa odpychająco. Brzydko zabarwione zęby szpecą najładniejszą nawet twarz. Wady te dadzą się gruntownie usunąć jedynie przez codzienne używanie wspaniale orzeźwiającej, padającej pasty do zębów Chlorodont. Już po parokrotnym użyciu, szczególnie przy pomocy specjalnie dla tego celu skonstruowanej szczoteczki do zębów Chlorodont ze ząbkowaną szczecinią, zaznacza się zbawienne działanie tej pasty. Gnijące między zębami, resztki potraw, zostają gruntownie usunięte, oddech staje się czysty, a zęby przybierają alabastrowo biały połysk.



Przy CUKRZYCY
lecznicze właściwości
źródeł Karlsbadzkich
znane są powszechnie.
Naturalną Wodę
Karlsbadzką
oraz Soli Źródłaną
znajdziecie w każdej
drogerji, aptece
i skłajdzie wód mineralnych. Zwracajcie
uwagę na znak ochronny.

w kierunku północnym tak z G. Śląska, jak i Zagł. Dąbrowieckiego, oraz projekt wybudowania nowej linii kolej. z Wojkowic do Semkovic dla wszystkich transportów na północ. Aczkolwiek ruchowy projekt ten jest najlepszy, to jednakże względy finansowe stoją na przeszkodzie szybkiej jego realizacji, gdy tymczasem tętno życia gospodarczego wymaga szybkiego rozwiązania i naprawy stosunków komunikacyjnych w tej części okręgu przemysłowego G. Śląska.

Nie zarucając planu zasadniczego i najkorzystniejszego wybudowania dworca zestawczego w Wojkowicach, trzeba jednakże dążyć do szybkiego umożliwienia powiększenia transportów na północ do Tarnowskich Gór z ominięciem Chorzowa. Najidealniejszym rozwiązaniem, które w krótkim czasie przynieść może korzyść i stosunkowo mało kosztować będzie, jest wybudowanie przedłużenia linii Szopienice — Siemianowice (na zachód od Siemianowic) do Brzezin Śląskich na linii Chorzów — Tarnowskie Góry z równoczesnym włączeniem się do linii Brzeziny Żabkowice. W ten sposób okrąży się Chorzów, kierując część transportów na Siemianowice — Brzeziny Śląskie do Tarnowskich Gór, a przez to stworzy się możliwość większego ładunku w zakładach położonych w bezpośrednim sąsiedztwie Chorzowa. Dalej konieczna jest częściowa rozbudowa względnie przebudowa dworca w Tarnowskich Górach, przez co umożliwi się szybkie i sprawniejsze zestawianie pociągów tak w kierunku północnym, jak również grupowanie wagonów nadchodzących z dyrekcji północnych na południe, przez co sprawność naładowcza i wysyłkowa kolei śląskich znacznie się podniesie.

Szybka realizacja tych planów przyniesie korzyść nie tylko przemysłowi węglowemu, ale także i kolejnictwu. Pozwoli ona podnieść sprawność kolei górnośląskich, i zwiększy poważnie ładunek, a nadto przyspieszy obrót węglarek i wykorzystać je do granic możliwości. Bez zrealizowania tych koniecznych modyfikacji, choćby nawet liczba węglarek w D. K. P. Katowice bardzo wydatnie została powiększona, nie ma mowy o znacznym podniesieniu ładunku węgla, a temsamem i o poważniejszym wzroście produkcji w kopalniach śląskich.

Powyższe rozważania winny być dla ostatecznego prawidłowego ujęcia całokształtu ruchu zbadane i uzupełnione przez sąsiednie dyrekcje w Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Gdańsku.

Czynniki miarodajne — według opinii Prezesa Dobrzyckiego — doceniają: znaczenie G. Śląska dla rozwoju życia gospodarczego Polski, odnoszą się przychylnie do tych projektów, dzięki czemu część z nich znajdzie rozwiązanie w najbliższej przyszłości.

Wiadomości gospodarcze

KWIECIEŃ REKORDOWYM MIESIĄCEM DLA GDYNI.

Miesiąc kwiecień wykazał według tymczasowych obliczeń dla portu Gdynskiego nowy rekord, a mianowicie przeladowano w tym miesiącu ogółem 252.859 ton, głównie węgla.

W roku ubiegłym rekordowy miesiąc dał tylko 204.000 ton, w ciągu zaś całego roku 1928 przeladowano 1.950.000 ton.

W styczniu cyfra przeladunku podniosła się do 214.000 ton, w lutym z powodu lodów spadł przeladunek do 11.000 ton, w marcu sytuacja poprawiła się i osiągnięto w tym czasie 125.000 ton ogólnego przeladunku.

NOWE ZAMÓWIENIA SOWIECKIE.

W dniach ostatnich podpisana została umowa, orzekającą o zakupie przez Sowiety manufaktury łódzkiej na sumę 850.000 dolarów. Ze strony przemysłowców łódzkich zainteresowane są m. in. firmy: Szwajkert, Kinderman, Ejtingon, La Czenstochowienne, Bławat i Glazer.

W dniu wczorajszym wyjechali do Łodzi

przedstawiciele sowieckiego „Centrosjusza” i „Sowpoltorgu”, celem prowadzenia pertraktacji w sprawie dalszych zamówień.

Dowiadujemy się równocześnie, iż w dniu wczorajszym podpisana została definitywna umowa na zamówienie w stoczni Klawittera w Gdańsku sowieckiego statku handlowego do nawigacji rzecznej. Zamówienie opiewa na sumę 67.000 f. szt.

WEDLINIARZE I RZEŹNICY RÓWNIEM USKARŻAJĄ SIĘ NA PODATEK.

„Gaz. Handl.” donosi: Według danych Polskiego Związku Cechów Rzeźniczych i Wedliniarskich R. P. w Poznaniu, wymiary podatku obrotowego za r. 1928, na który rozesłano już podatnikom nakazy płatnicze, przewyższają sumy faktycznie osiągnięte z obrotu o 100 lub nawet więcej procent. Kierownicy Związku uważają, że tego rodzaju wymiary niewątpliwie przekraczające możliwość płatniczą obywateli muszą doprowadzić jeszcze w roku bież. do ostatecznej likwidacji licznych warsztatów pracy. Dokonano ich przeważnie z zupełnym pominięciem takich dowodów, jak np. wyciągi z urzędowych ksiąg ubojowych rzeźni miejskich, które wszakże stanowią zupełnie dokładne odbicie rzeczywistego stanu gęzcy.

Tego rodzaju system stosowany przez urzędy fiskalne wywołuje wśród szerokiego rzeszy płatników zupełnie zrozumiałe rozgorzyczenie. Należałoby więc go zaniechać, teni więcej, że wobec dokonanych obecnie wymiarów pobór podatku obrotowego przewyższyłby znacznie wpływy z tego źródła, przewidywane przez preliminarz budżetowy na rok 1929—30 (o to idzie!).

W sprawie tej ma nastąpić w dniach najbliższych interwencja w Min. Skarbu.

OGÓLNO-POLSKI ZWIĄZEK INŻYNIERÓW-CHEMIKÓW.

Z Inicjatywą Związku Inżynierów Chemików, Wychowawców Politechniki Warszawskiej oraz grona inżynierów chemików wychowawców Politechniki Lwowskiej — przystąpiono do prac organizacyjnych nad ogólnopolskim Związkiem Inżynierów Chemików.

Wyłoniona została komisja organizacyjna, która podzieliła pracę między cztery komisje: propagandy, statutowo-regulaminową, informacyjną oraz zewnętrzną. Zebranie założycielskie w szerszym gronie będzie zwołane podczas obrad II Zjazdu Chemików Polskich w Poznaniu, w lipcu r. b. Zaznaczamy, iż bliższych informacji w sprawie organizacji Związku udziela między godz. 5 a 6 ppoł. Inż. Wacław Karczewski, Warszawa, Trębicka 4.

LICHWA PIENIĘŻNA.

W „Dzienniku Ustaw” Nr. 28 z dnia 30 kwietnia r. b. ogłoszone zostało rozporządzenie o lichwie pieniężnej, mocą którego przedsiębiorstwa, trudniące się czynnościami bankowymi, obowiązane są sporządzać na 31 marca, 30 czerwca, 30 września i 31 grudnia każdego roku wykazy najwyższych wymiarów i pobieranych procentów i prowizji przy wszelkiego rodzaju operacjach i przedstawiać takie wykazy kwartalnie Izobom Skarbowym. Procenty, ogólnie biorąc nie mogą przekraczać w stosunku rocznym 13 procent według tego rozporządzenia, nie licząc pewnych specjalnych kosztów oraz prowizji obrotowej na rachunkach otwartego kredytu i rachunkach bieżących, która jednak nie może przekraczać 1/4 proc. od większej strony obrotu, po potrąceniu od niej salda i pozycji frankowych, albo 1/4 proc. od salda początkowego danego okresu. Przy pożyczkach na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 13 proc. w stosunku rocznym tytułem procentów i prowizji od udzielanych pożyczek, oraz aż do odwołania 1 proc. miesięcznie od sumy udzielanych pożyczek tytułem wynagrodzenia za zabezpieczenie przedmiotów zastawu ich przechowanie i szacowanie. Rozporządzenie to zawiera zwykle sankcje karne dawnych rozporządzeń o lichwie pieniężnej.

WARSZAWSKIE GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 16 maja 1929 r.

Żyto 29—30, Pszenica 47,50—48, Jęczmień na kaszę 32—33, Owies jednolity 35—36, Otręby żytnie 23—24, Otręby pszenne średnie 27—28, Otręby pszenne grube 27—28, Mąka żytnia 70 proc. 46—47, Mąka pszena 65 proc. 70—75, Groch Victoria 65—80, Groch polny 42—48, Kuchy Iniane 46—47, Kuchy rzepakowe 35—36. Usposobienie wyczekujące.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 16 maja 1929 r.

Żyto cena tranzakcyjna 15 ton 27,90, Pszenica 44—45, Jęczmień przemysłowy 31,50—32,50, Owies 30—31, Ospa żytnia 21—22, Ospa pszena 25,50—26,50, Mąka żytnia 70 proc. 42,50, Mąka pszena 65 proc. 63,50—67,50, Lubin złoty 33—35, Ziemiaki fabryczne 5,70—6, Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie słabe. Następną giełdą dnia 22 bm.

CEDULA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 16 maja 1929 r.

Bank Dyskontowy 122, Bank Handlowy 114, Bank Polski 166, Bank Sp. Zarobk. 78,50, Sole Potasowe 33, Częstocice 38, Cukier 36—37,25, Firley 50—50,25, Węgiel 80, Cegliski 42, Lilpol 36,50—36,75, Modrzew 27,50—27, Ostrowiecki 89—90, Starachowice 29,75—29,50.

WALUTY I DEWIZY z dnia 16 maja 1929 r.

Nowy Jork 8,90, Londyn 43,26 i jedna czwarta, Paryż 34,87, Wiedeń 125,26, Praga 26,38 i pół, Włochy 46,70, Belgia 123,85, a wazcarja 171,78, Holandia 353,70, Dolarów 5 proc. 76—76,50, Ziemiaste Kredytowe 4 i pół proc. 48,25—49, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 105,30—105,75—105. Tendencja dla akcji i walut mocniejsza.

Po wieloletniej praktyce w „Karolinen-Kinder-Krankenhaus”, Wiedeń (prof. Knöpfelmacher), w „Rudolfshospital”, Wiedeń (prof. Singer), w Szpitalu Miejskim dla dzieci i niemowląt w Katowicach (prymariusz Dr. Bruck) i w Szpitalu Miejskim w Katowicach, osiedliłem się jako

lekarz praktyczny i specjalista dla chorób dzieci
w Katowicach, 3-go Maja 18, tel. 3035
Godziny przyjęć: 10—12, 3—5.

Dr. med. Schrötter

H. KOETZ NAST. SPÓŁKA AKCYJNA
GÓRNY ŚLĄSK MIKOŁÓW

PAROWE
WALCE DROGOWE
MOTOROWE

TERMIN DOSTAWY: KRÓTKO-TERMINOWY



Udoskonalone maszyny do wyrob:

dachówki cemen-
towej, pustaków beto-
nowych, cembrowiny
studziennej, żłobów,
słupów, płyt, rur

poleca:

Fabryka maszyn RZEWUSKI I S-KA
WARSZAWA, ulica Ordynacka Nr. 7.

Zysk niewielkiej wtwórni betonowej w jednym roku wynosi około 5.000 do 8.000 zł. Zadzajcie cenniki i objaśnienia

KREM KAZIMI
METAMORPHOSA

radycznie usuwa piegę, opaleniznę, wągry, plamy, zmarszczki i inne wady cery.

NA RATY

Rowery, maszyny do szycia — pisania i wszelkie instrumenta muzyczne, poleca na dogodnych warunkach

Alois Bubala

Rowery, maszyny do szycia i pisania oraz wszelkie części przyborowe — Warsztat mechaniczny

Siemianowice, Bytomska 13

Fabryka modeli

JOZEFA BRODY

w Katowicach - Bogucicach

poleca się do wykonywania modeli wszelkiego rodzaju i w każdej wiekości po cenach umiarkowanych

NA POLSKICH PRZEMYSŁOWYCH TERENACH TYLKO

POLONIA

JEST NACZELNYM ORGANEM PRASY POLSKIEJ

Największe pismo polskie wydawane w Katowicach, stolicy woj. śląskiego wychodzi 7 razy tygodniowo Założone w r. 1924.

Bezpartyjny organ ogłoszeniowy

Pismo o stale wzrastającym nakładzie płatnym

XII. 1926 = 100%, IV. 1929 = 147,16%

Ogłoszenia do „Polonii” przyjmują wszystkie biura ogłoszeń

Adres Administracji: Katowice, Sobieskiego 11. — Wydawca: Śl. Zakł. Graf. i Wydawn. „POLONIA” S. A. — Kapitały własne: zł 1.975.851,35 gr. Ilość pracowników STAŁE ZATRUDNIONYCH: 191

HUMOR.

SZCZERZE OPLAKIWANY.



Stróż cmentarny zauważył, że od pewnego czasu przychodzi pewien jegomość na cmentarz i roniąc nad jednym z grobów lzy gorzkie powtarza:

— Zaprawdę opuściłeś ten świat! Zaprawdę umarłeś, przyjacielu!

Rozczulony stróż zapytał go pewnego razu:

— Kogo pan tak oplakuje stale?
— Pierwszego męża mojej żony!

ZOOLOGJA.



Masarz: — Czem mogę Pani służyć?

Młoda mężatka: — Proszę o funt mortadeli. Ale proszę pana, żeby to było z młodej mortadeli, niezabardzo żyłastej.



Oszczędzaj
na czarną godzinę

Nie bądź rozrzutnym, do czeka cię nędza na starość!



Oszczędzaj
na starość

Pomogą Ci w tem wymienione niżej Banki Ludowe, albowiem przyjmują one wkładki za wysokim oprocentowaniem:

- Bank Ludowy Spółdz. z odp. nieogr. **Wielkie-Hajdki**, Ratuszowa 2,
- Bank Ludowy Spółdz. z odp. nieogr. **Król. Huta**, Sobieskiego 8,
- Bank Ludowy Spółdz. z odp. nieogr. **Pszczyna**, Rynek
- Bank Ludowy Sp. z odp. nieogr. w Pszczynie oddz. **Mikołów**, Dworcowa 1
- Bank Ludowy Spółdz. z odp. nieogr. **Wodzisław**, Rynek 4.

HUMOR.

NAIWNIA.



— I jakże się wczoraj podobała panna nasza naiwna?
— Znakomicie. Od trzydziestu lat nie miała tak wspaniałego wieczoru.

ON WINIEN.



— Dłategoś, Maniu, odwołała zaręczyny?

— To wszystko z winy mego narzeczonego. Wyjechał na trzy dni, a powrócił nazajutrz i zastał mnie z innym... Strasznie nietaktowny człowiek...

Cennik ogłoszeń.

Ogłoszenia: w tekście lub na pierwszej stronie zł. 1.—, w części ogłoszeniowej zł. 0.25. Nekrologi w tekście: do 100 wierszy mm. zł. 0.40. od 100—200 wierszy mm. zł. 0.75. ponad 200 wierszy mm. zł. 1.—. Ogłoszenia drobne: a) Kupna, sprzedaż, zamiany, ofiarowanie pracy itd. za słowo zł. 0.30, b) dla poszukujących pracy za słowo zł. 0.10, c) Matrymonijalne za słowo zł. 0.40. Ogłoszenia firm zagranicznych o 50 proc. droższe. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 75 proc. droższe. Ceny wszystkich ogłoszeń w numerze poniedziałkowym o 25 proc. droższe. Rabaty udzielane naszym Klientom podane są w oddzielnym cenniku rabatów.

- WARUNKI: 1. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 16-tej dnia poprzedzającego termin ukazania się.
2. Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile przez to treść i sens ogłoszenia nie zostały wydane.
3. Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń administracja nie odpowiada.
4. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne.
5. Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.
6. Prawo inkasa należności naszych przysługuje tylko upoważnionym inkasentom zaopatrzoną w odpowiednie legitymacje z fotografią.
7. Żaden z akwizytorów naszego pisma nie jest uprawniony do jednoczesnej akwizycji na korzyść innych pism. O wypadkach przekroczenia tego zakazu, prosimy nas natychmiast zawiadomić.
8. W razie niedotrzymania umówionych warunków płatności udzielony rabat niegła cofnąć.
9. Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach.

PALTA latowe, raglany męskie płaszcze sportowe, kurtki i płaszcze myśliwskie, płaszcze nieprzemakalne — **Libertje GARNITURY** spacerowe, wizytowe, sportowe, różne, fasony w najlepszym wykonaniu, wybór niedościgniony **Mandary FUTRA** męskie, opozowe, skąsy, płaszcze, kołnierze, wydry i karakuly — ceny najniższe

WYKONANIE MIAROWE z najlepszych bielskich i oryginalnych angielskich materiałów pod egidą pierwszorzędnych sił fachowych, na życzenie dostawa w 24 godzinach, dobry krój i niskie ceny ogólnie znane.

EDMUND RYCHTER, POZNAŃ, — I SPRZEDAŻ — ul. Fr. RATAJCZAKA 2

Po zwiedzeniu P. W. K. wprost do RYCHTERA Fr. Ratajczaka 2 po piękne palto lub garnitur. Jak Cię widzą, tak Cię piszą. Telefony: 26-07, 54-25, 21-71, 54-15

Znany wykwintny pensjonat

SWITRABKA

Telefon nr. 18
pełny komfort, własne łazienki dla kąpiele solankowych, jodobromowych w domu, bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach, wykwintna kuchnia.

Letnisko

Bažantarnia

Jest najpiękniejszym miejscem wycieczkowym na Śląsku dla rodzin, szkół, towarzystw, sportowców itd. Oddalone 40 minut od stacji autobusowej Rynek Pszczyńska — Katowice. Otoczone ślicznym lasem na wzniesieniu uroczego widok na Beskidy. Na miejscu trawnik do gry, Sala i Pianino. Dobry bufet ceny niskie rzetelna obsługa. Powyższe daje do wiadomości i prosi o poparcie gospodarz Bažantarni **KUBICKI**

Interesenci

poszukiwani.
Poszukuje spółnika od 13 do 15000 zł do otwarcia kina około 900 miejsc, w wielkim przemyśle G. Śląska, mieszkańców około 50000. Otwarcie kina ma nastąpić 1 września br. Reflektanci zgłaszają się do adm. „Polonij” pod Wspólnik.

MEBLE

Pracownia artystyczno-stolarska **Braci Kudelskich**
Katowice, Moniuszki 6 tel. 1988

Wykonuje wszelkie zamówienia na meble luksusowe według najnowszych zagranicznych modeli. Nowo wykonane **jadalnie, syplanie, gabinety, stylowe saloniki** oglądać można na miejscu o każdej porze.

Gumy powozowe

Koła powozowe
Bandaże żelazne do kół
poleca

Biurowe Techniczne
„METEOR” w Sosnowcu
ul. Warszawska 6 telef. 1-99

Czerpak

używany w dobrym stanie o pojemności łyżki jeden albo półtora albo dwa metry sześciennie, parowy lub elektryczny, dla przesuwania po szynach albo z pomocą gasienicy. Oferty uprasza się składać pod T. T. do Administracji Polonij

Krzesała fryzjerskie

Urządzenia fryzjerskie dostarczają
Br. Klejn mistrz. stolarski
Król-Huta, Piastowska 11.

Piegi

zółte plamy, opaleni, usuwa, bieli skórę pod gwarancją aptekarza
Jana Gadebuscha

„Axela” - Krem

1/2 stoika 2.50 zł, 1/4 stoika 4.50 zł do tego mydło „Axela”, 1 kaw. 1.25 zł.

Do nabycia w drogeriach, sklepach aptecznych, perfumeriach i aptekach lub wprost w firmie.
J. Gadebusch, Poznań, Nowa 7.

Najlepszy zakup

MEBLI

każdego rodzaju u
Katowice
ul. Kościuszki 13
1935 Telefon Nr. 1170

2 pomocników

krawieckich

na stałe poszukuje

Wolne posady

Poszukujemy księgowego do samodzielnego prowadzenia prawidłowej księgowości. Obeznani z branżą papierniczą i kalkulacją w Zakładach Graficznych mają pierwszeństwo. Oferty z podaniem warunków pracy pod „Zakłady Graficzne „Rozwój” Slemianowice Śląskie”. 1406 a.

Miejscowych ZASTĘPCÓW lub agentów poszukuje Towarzystwo Ubezpieczeń. Reflektuje się tylko na poważnych panów. Oferty pod nr.: „1420 a”.

3 czeladników krawieckich potrzebnych zaraz. Pierwszorzędne sily od sztuki. War sztat jasny, mieszkanie, posadaż stała. Ciupka, mistrz krawiecki, Rybnik, Sobieskiego. 554 a.

Potrzebny **technik rysownik** do biura Elektrowni. Oferty, życiorys, kwalifikacje składać: Elektrownia Częstochowa”. 553 a.

POSZUKUJE od 1. VI. zdolnego fryzjera na stałe. Majchrzak, Rybnik Marsz. Piłsudskiego 9. 551 a.

POSZUKUJE pomocnika kucharskiego natchmiast, z branży spożywczej, delikatesów i likierów, do detalicznej sprzedaży. Zgłoszenia: Emanuel Gajdzik, Katowice - Dąb, ul. Dębowa 82. 539 a.

Państwowe Zakłady Wodociągowe na G. Śląsku poszukują **szofer** na wóz ciężarowy. W czasie wolnym od wyjazdów kandydat byłby zajęty w warsztacie jako ślusarz maszynowy. Dyplom wyzwoleń magany. Kandydat winien posiadać własne mieszkanie w okol. Chropaczowa. Oferty do szkrzynki pocztowej nr. „274” w Katowicach. 541 a.

Państwowe Zakłady Wodociągowe na G. Śląsku przyjmują natchmiast **technika** z ukończoną średnią szkołą techniczną (budownictwo podziemne lub melioracje), dobrego rysownika. Oferty z opisami i świadectw, próba rysunku i plama technicznego składać: Katowice, skrzynka pocztowa Nr.: 274. 540 a.

BIURALISTKA pisząca na maszynie poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do „Polonij” Sosnowiec, pod: „Pracowita”. 1429 a.

Kupna

Mały maszynowy **HOMEK** z ładnym ogrodem owocowym blisko stacji, kupie natchmiast. Oferty do „Polonij” pod nr.: „1396 a”.

SAMOCOD 4-osobowy 515 P. S. dobrze utrzymany, sprzedam b. tanio. Gotowy

A. Farys, Szarlej, ul. 3-go Maja 9. 1423 a.

Poszukujemy w każdej miejscowości właścicieli sklepów, sprzedawców, handlujących oraz ludzi, pracujących objęci przedstawicielstwem i sprzedażą patentowanego sensacyjnego artykułu. Kto widzi — kupuje. Stawimy i duży zarobek zapewniony. Po wszelkie szczegóły zwracać się listownie do Firmy „Hermes” Łódź, skrz. pocz. 392. 490

Uczeń piekarski może się zgłosić natchmiast. Alfred Kałuża, mistrz piekarski, Kowien pow, Rybnik. 516

Poszukuję pracy

IZYNIER górniczy z długoletnią praktyką na kopalniach, doświadczony administrator, znający zasady naukowej organizacji pracy, władający językami polskim i francuskim, szuka odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty: „Polonia”, Katowice, Mariacka 8 „Inżynierowi N. 1407 a.”

MISTRZ CEGLARSKI, dzielny, energiczny, wszechstronnie obeznany w swym zawodzie, z kilkunastoletnią praktyką i dobreimi świadectwami, poszukuje od zaraz lub później posady. Oferty należy skierować do administracji „Polonij” pod 1404 a.

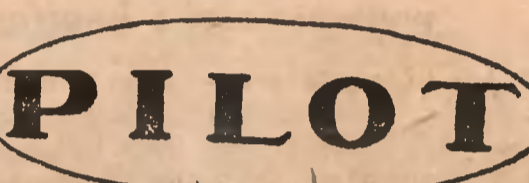
Werkmistrz -Rysownik zdolny, energiczny, z ukończoną szkołą przemysłową, kilkulatnią, samodzielną praktyką w kraju i zagranicą, posiada dokładną znajomość rysunków, doświadczony w budowie kotłów parowych maszyn parowych i wszelkiej konstrukcji żelaznej, pragnie zmienić posadę. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować p. „Werkmistrz” do biura Inżynierów: Rudolf Piszczółka, Cieszyn. 547 a.

Colosseum, Katowice, 3-go Maja

Od soboty, dnia 18 maja r. b.
Nasz przepiękny program świąteczny
W godzinę zwycięstwa
10 aktów
W rolach głównych pierwszorzędne sily filmowe
Wesoły nadprogram!

RADJATORY

RURY ZEBROWE, lane i kute, KOTŁY, lane i kute do CENTRALNEGO OGRZEWANIA, jak też wszelkie AKCESORIA, ARMATURA wodna, gazowa i parowa, RURY gazowe, kotłowe, wodociągowe, kamionkowe i zlewowe, WANNY emalowane, PIECE kąpielowe, UMYWALKI i wszelkie artykuły SANITARNE — dostarcza szybko po cenach konkurencyjnych:



KATOWICE
Rynek 8 — telefon 434
SKŁADY:
Mickiewicza 44 — telef. 1769

Maszyny do szycia

systemu SINGERA, światowych fabryk, nagrodzone złotymi medalami oraz rowery

tylko za gotówkę po cenach ściśle hurtowych, poleca:



Polska Spółka Maszynowa „Dobromaszyna” - Warszawa, Chmielna 32/35 - P

1. Maszyna nożna bębnowa z 260.—, 2. Maszyna kryta gabinetowa z 310.—, 3. Maszyna krawiecka oraz kamazynicza z 310.—, 4. Rowery wolnobieżny, angielski (pierwszy gatunek) z 260.—. UWAGA: Do każdej maszyny dodajemy bezpłatnie 2 aparaty do haftu i cerowania. Wysyłamy na prowincję po nadesłaniu pocztą z 25.— zadatku. Gwarancja 15 letnia. Dostawa na koszt firmy. Za dobroć otrzymujemy moc listów dziękczynnych.

Sprzedaje

W Rybniku na ul. M. k. 2 i w skł. 33 2 domy przy dużym polu i dużym ogrodem. Emanuel Karwoł, Rybnik, Mikulowska 13. 548 a.

DOM z dwoma składami, rzeźnictwo i piekarnictwo w powiecie Rybnickim do sprzedania. Zgłoszenia do „Polonij” Rybnik, pod „Cena składowa”, ul. Kolejowa 3. 543 a.

SPRZEDAM **DOM** w centrum Katowic, z dwoma sklepami i podwórkiem, nadaje się do budowy, dochód narazie około 1.000 zł. miesięcznie na bardzo dogodnych warunkach i bardzo tanio. Zgłosz.: „Par” Katowice, ulica Poprzeczna 8, pod „Dom”. 557 a.

ZAKOPANE Biuro J. Kubickiego ma do sprzedania w pierwszorzędnej dzielnicy willę murowaną, 12 pokoi, nowoczesne urządzenie. Cena 125.000 zł. tych 509

Sprzedamy

DOM 3-piętrowy z placem budowlanym w Chorzowie za 34.000 zł. w gotówce. Oferty do „Polonij” Król. Huta pod „Spadkobierca” 1424 a.

Okazujnie

do sprzedania 5 bryczek różnych fasonów jednokonne i duże Śląskie. Sosnowiec, Sienkiewicza 1 a 1393

Fortepian Pianino i Harmonium tanio do sprzedania Katowice, Rynek 8. 499

Pokoje umebłowane
POSZUKUJE od 1 czerwca dwóch pokoi umebłowanych. Czyszczenie i remonty do góry za 1 rok. Zgłoszenia do „Polonij” pod „Pokoje”. 1410 a.

Nauka i wychowanie

Nauka pojedyncza stenografii i pisania na maszynach różnych systemów. Systemem 10-cio

pokoł, kuchni, z kompletnym, nowoczesnym urządzeniem, powaźnym reflektantom do oddania. Oferty do „Polonij” pod „Komfortowe”. 1418 a.

Uzdrowiska

Pensjonat „Krynica” w Bystrzy poleca pokoje umebłowane z całodziennym utrzymaniem. 425

KRYNICA

Nowo otwarty pensjonat „Hajduczek” przy Zw. b. U. P. N. pod zarządzeniem Heleny Orlińskiej, byłej właścicielki pensjonatu w Karwi położony w najpiękniejszej dzielnicy. Pokoje słoneczne z balkonami, woda zimna i ciepła. Kuchnia wykwintna. Ceny bardzo przystępne. Zgłoszenia Rembertów lub Warszawy pod Krynica. 536

Jastrzębia Góra

nad pełnym morzem kilka najpiękniej położonych will-pensjonat „Jasna” od 6 lat pod jednym zarządzeniem. Informacje godz. 5-7 Warszawa, Polna 78 m. 2. 438

Krynica

pensjonat „Pol ska-Korona” inż. Oto i dvr. Korchańskiej, urządzony z wszelkimi wygodami. Ceny przystępne. 433

PORONN

pensjonat „Stary Dwór” pod Zakopanem poleca pokoje słoneczne z pięciorazowym utrzymaniem. Kuchnia wybor na, ceny umiarkowane. 544 a.

RABKA

pensjonat „Sulina” na Górcie. Dla chrześcijan — skanalizowany, elektryczność, 4 m. do łązeczki. Położenie słoneczne, balkon, łożalnia. Kuchnia wyborna. Ceny na małe niskie. 4771

Lokate handlowe

Z powodu nalycia innego interesu, ist natchmiast do odstąpienia do brze restauracja z ogrodem i urządzeniem w mieście przemysłowym. Wiadomość w „Polonij”. Mariacka 5. 1421 a.

Mieszkania

3-4 pokojowe MIESZKANIE w Dąbrowie, Będzynie lub Sosnowcu poszukuje od lipca ewentualnie września. Oferty pod „Inżynier” „Polonij” Sosnowiec. 1426 a.

MIESZKANIE komfortowe w centrum Katowic składające się z dwóch

Matrymonjalne

FACHOWIEC stolarski z wyższem wykształceniem, posiadający 20 tysięcy zł., ożeni się z panią 25. wychowaną w katolickiej kulturze również poważną. Zgłoszenia p. „Architekt”. 542 a.

Wyższy urzędnik ustalony, solidny, z bardzo dobrym do chodem, zapozna się z idealnie usposobioną jasnoblondynką w celu lachi matrymonjalnych. Anonimy bezskuteczne. Bez względu na dyskrekcja. Zgł. „Polonia” Król. Huta „A. B.”. 1422 a.

Zgubione

Unieważniłem legitymację urzędniczą Nr. 5857 wystawioną przez Śląski Urz. Wojew. w Katowicach na nazwisko Bielowiczowna Janina 527

Wielka nagroda! Zaginął pies do polowania czerwono-bronzowy, wabi się Beer. Dyr. Liersch, Katowice, Krakowska 46. Tel. 23. 1425 a.

Unieważniłem skradzioną książeczkę wojoskwa na nazwisko: Piotr Sojka, Nieobecny. 556 a.

Dnia 14. 5. brn. zgubiłem legitymację służbową w Katowicach proszę łaskawego zwrócić o zwrot tejże pod adresem: Marja Hochówna, naczyt. w Now. Wsi Śl. szkoła I. 546 a.

Barcikowski

Wacław, adwokat, Sosnowiec, Kowalska 2. zgubił legitymację adwokacką w d. 11-12 maja b. r., którą unieważnia. 1427 a.

Różne

Biuro przepisania na maszynie załatwia również wszelkie wnioski i rekursy do Władz, nakaazy płatnicze, korespondencje handlową i inkasa po cenach przystępnych Burkas Katowice, Mariacka 7 i piętro tel. 1904

Tysiące chorych na katar żołądka, wdęcia kurcze, bóle niestrawności, brak apetytu, ogólne osłabienie, odzyskało zdrowie używając ziołka sławnego na cały świat Dr. Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zgładzcie bezpłatnej broszury po uczącej Adres: Litzki Apteka.

Przy zakupie towarów prosimy powołać się na „Polonij”

MEBLE

wszelkiego rodzaju, kompletne pokoje, jak i pojedyncze, kuchnie oraz własne wyroby tapicerskie poleca na warunkach najkorzystniejszych.

Warszawski Skład Mebli
Katowice, ul. Młyńska nr 5
Król. Huta, ul. Wolności 1

„HERBAL”

Zioła przeciw Hemoroidom usuwają powód dolegliwej tej choroby, złą przemianę materji i tem samem jej następstwa, guzki hemoroidalne, paczka z 2.00.

Apteka pod Lwem
M. Wolski i M. Estkowski
Król-Huta
Wolności nr 22 - Tel. 1322.

Amerykańska firma poszukuje w centrum miasta

4-6 ubikacji

biurowych wraz z składem
Oferty do Polonii pod 13764

Buchalter-ka

samodzielną biegłą siłą w języku polskim i niemieckim umiejącą pisać na maszynie także **Chłopaka** uczących rodziców za ucznia biurowego poszukuje Henryk Piszczek Przedsiębiorstwo budowl Katowice - Zależę, ulica Beka

Firma „Rapida” Katowice ulica Młyńska 7, telefon 1778 pośredniczy w wyszukaniu mieszkań i ubikacji przemysłowych, pożyczek, domów oraz zmiany mieszkań, przynajmniej w sprawach handlowych, informacje, jakoteż inkasso weksli i należności, oraz udziela **poradę i pomoc** we wszystkich zachodzących potrzebach w sprawach prawnych i podatkowych, zestawia wnioski i próby załatwia w Urzędach Państwowych, Komunalnych i prywatnych, wszelkie zlecenia dla publiczności na najdogodniejszych warunkach, szybko, solidnie i uczciwie.

Kierowni'a składnicy

do Katowic na wyroby mleczne jak: Keir, Yoghurt, śmietana, krem, mleka pasteryzowane w butelkach, poszukuje większa mleczarnia parowa. Nie musi być fachowcem, tylko dobry kupiec, Kauca 12-15.000 złotych gotówką. — Oferty do Administr. „Polonij” pod Mleczarnia 13787

Rzeźnicтво

z rzeźnią w większej miejscowości przemysłowej w powiecie Tarni, Górkim, stajnia, lodownia i sklep natchmiast do wydzierzawienia, nadaje się ewentualnie na prowadzenie innego rzemiosła. Zapytania u **p. Schnapki, Rolca** ul. Kopalniana 51, p. Tarni Gory.

Legitymacyjne fotografie

szybko, dobrze, tanio, początkowi i wszelkie zdjęcia poza domem

Rabka-Zdrój

Willa „Sława” Władysławy Trembeckiej poleca pokoje nowo urządzone z utrzymaniem na sezon letni i zimowy. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

„AVIA” KATOWICE

ul. 3-Maja 10
Telefon 2027

Szyldy szklanne

nabyć można najkorzystniej w Pierwszej Górnosląskiej Fabryce Szyldów

M. KAUFMANN
Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 23.
Telefon nr 2408.

Litery plastyczne złożone oraz kolorowe bez konkurencji.

Poszukujemy do Polskiej technicznej korespondencji wykwalifikowaną

STENOGRAFISTKĘ

ze znajomością niemieckiego języka. Panie, które mogą wykazać się pierwszorzędnymi świadectwami praktyki biurowej zechcą się zgłosić z własnoręcznie napisanym curriculum vitae, we wtorek dnia 21 maja b. r. do biura naszego w Katowicach, ul. Kopernika 12. parter drzwi Nr. 4

Z powodu wyjazdu do Niemiec sprzedam mój

SKŁAD

zegarmistrzowsko — jubilerski

w najlepszym położeniu w mieście powiatowym w Poznańskim, 2-gi skład z dużymi oknami nadaje się również na każdą inną branżę. Urządzenie składu z towarami lub bez jak również eleganckie mieszkanie zaraz do odstąpienia. Oferty do Polonii pod 305

Jedna z wielu pochwał za dostarczone pianina z największej

Fabryki Pianin B. Sommerfeld Bydgoszcz Filja: Katowice

ulica Szopena nr. 2 w pobliżu Poczty Kasy Oszczędności Tel. nr. 19-39



Do firmy B. Sommerfeld, Bydgoszcz

Z wielkim zadowoleniem konstatujemy, iż nabyte przez nas na wystawie „Wnętrze domu” w Katowicach, pianino firmy B. Sommerfeld nie zawiodło naszych oczekiwań. Odpowiada ono wszelkim wymaganiom, tak co do dźwięku, jak i mechaniki, oraz wyglądu zewnętrznego. Pianina firmy Sommerfeld zasługują na to, aby je gorąco polecać zarówno fachowcom, jak i amatorom

Mieczysław Szaleski

prof. Inst. muzycznego w Katowicach i Konserw. w Krakowie Janina Konopasek - Szaleska



Wytworny wygląd i przestronność

Karoseria Fishera jest ostatnim słowem wytworności i komfortu

Sześciocylindrowy Chevrolet wyróżnia się wśród wszystkich samochodów swej klasy niebywale niską ceną i umiarkowanymi kosztami utrzymania. Popularność swą zawdzięcza on pierwszorzędnym zaletom wśród których uderzają przede wszystkim siła, szybkość, sprawność, komfort i wytworny wygląd. Moc jego silnika powiększono o 32.6%, przez co szybkość samochodu wzrosła o 20%, pozatem wprowadzono cały szereg najnowszych ulepszeń technicznych, jak specjalna pompka przy karburatorze, pompa do benzyny, nowy system wentylacji karteru i oliwienia, wzmocniono wał korbowy i rozrządczy oraz amorty-

zatory hydrauliczne Lovejoy. Hamulce na cztery koła oraz kierownica nałożonych kulkowych zapewniają zupełnie bezpieczeństwo i niezmierną łatwość kierowania, zarówno w najtrudniejszych warunkach ruchu ulicznego jak i podczas szybkiej jazdy na otwartej szosie.

Sześciocylindrowy Chevrolet dzięki tym wszystkim zaletom od chwili ukazania się na rynku stał się ulubieńcem publiczności. Wobec ułatwionych warunków płatności jest on dostępny dla najszerszego ogółu. Najbliższe upoważnione zastępstwo udzieli wszelkich informacji.

CHEVROLET

Wyrób General Motors

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

Upoważnione Zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnym Mieście Gdańsku:

Jedynie autoryzowane zastępstwo na Górny Śląsk

Polsko-Amerykańska Spółka Samochodów s. o. o.

„MOTOR”

Katowice, ul. Słowackiego nr 39. — Telefon 286.

Oryginalne części zamienne są tutaj tylko u nas do nabycia.

Nie używajcie podrobionych części! Nie używajcie podrobionych części!



TYLKO ANODÓWKA BATA DZIAŁA NIEZAWODNIE

Niniejszem mam zaszczyt szanownej publiczności miasta Lublińca i okolicy donieść, iż z dniem 15 maja objąłem Hotel, KasyNO obywatelskie, który prowadzić będę pod nazwą

HOTEL ŚLĄSKI

Moim zadaniem będzie szanowną Publiczność pod każdym względem zadowolić i prosić o łaskawe poparcie. Polecam pierwszorzędną napoję doborową kuchnię i t. p.

Codziennie koncert taneczny w niedzielę i święta MAJINE.

Oficjalne otwarcie w sobotę, dn. 18 5 1929r.

KASYNO OBYWATELSKIE

Właściciele Maks i Józef Rzeźniczek Zastępca Wacław Leopold

Praktyczna nowość!

Praktyczna nowość!

Hallo! Hallo! Gospodynie!

Czy znają już Sz. Panie pasującą do każdej maszyny do mięsa

tarce-wkładkę „Tryumf”

dla surowych ziemniaków i t. p.

Najnowszy patent, Liczne pat. zagr.



Najnowszy patent, Liczne pat. zagr.

Już kilkaset tysięcy w użyciu!

Najlepsza doby obecnej tarka do surowych ziemniaków przewyższa wskutek prostego i praktycznego zastosowania, wszystkie tarki ręczne i wszelk. rodzaju maszyny do tartla. Zupelne rozrządzenie surowych jakoteż gotowanych ziemniaków bez pozostałości resztek, przy łatwej i szybkiej pracy. — Nieograniczona trwałość!!!

Do nabycia we wszystkich składach sprzętów gospodarstwa domowego — lub bezpośrednio u firmy:

Skrytka pocztowa nr. 46. P. Leon Adler, Król. Huta G. Śl. Zastępstwo generalne terek-wkładek „TRYUMF” na całą Polskę i w. miasto Gdańsk.

Ceny wkładek „TRYUMF”:

pasująca do maszyny do mięsa Nr. 5 (średnica krążka 53 mm).	złotych 5,50
„ „ „ „ „ „ 8	6,00
„ „ „ „ „ „ 10	6,75
„ „ „ „ „ „ 20	7,50
„ „ „ „ „ „ 32	8,25

Dla zamówień bezpośrednich wystarczy pocztówka treści: „Proszę przesać tarkę Tryumf Nr. ...” Przesyłka za zaliczeniem bez policzenia kosztów opakowania i portycji. Dla odsprzedawców oferty specjalne.

Dzielni zastępcy we wszystkich miejscowościach poszukiwani

Ogłaszaj się tylko w „POLONII”!

Tylkow Kolekturze

Fr. Moja

WKROL. HUCIE ul. Wolności 47. telef. 129.

kupujemy szczęśliwe losy do 1. klasy 19 Loterii Państwowej

Główna wygrana 750,000. — 350,000 150,000. — 100,000. Zł. i t. d.

Cena Losów: 1/4 — Zł. 10,— 1/2 — Zł. 20,— 1/1 — Zł. 40,—

Clagnienie już dnia 23 i 24 maja

Co drugi los wygrywa u mnie.

Zamówienie załatwia się odwrotną pocztą. Plany gry bezpłatnie.

Dotychczas Kolektura moja wypłaciła kilka milionów złotych.

Do powiększenia dobrze prosperującego fabrycznego przedsiębiorstwa poszukuje towarzystwo dalszych akcjonariuszy z kapitałem 5000—20000 zł. Udział może być aktywny lub nieaktywny. Łaskawe zgłoszenia składać w adm. „Polonii” pod nr 13750.

Ignacy Cypres

Kraków ul. Szewska 13 a wysła mandoliny włoskie 25 — 30 zł skrzypce z smyczkiem od 22 zł. harmonie ręczne 2 registry 25 zł wiedeńskie 1 - rzędne 35 zł Zeg. precyzyjny z łańcuszkiem 13 zł płaski Roskopf zegarek „Emigna” 22 zł, budziki 14 zł, Klarnet 8 klap. 38 zł. Wysyłka za pobraniem pocztowym Cenę za ustronwany darmo i o płatnie

Śl. Kąpiel Borowinowa, Ustroń

Nad Wisłą w Śląskich Beskidach 354 m. n. b. m. Wskazania lecznicze Artryzm, reumatyzm, choroby kobiece, ischias, anemja, neuralgia, eksudaty i t. p.

Lekarz Zakładowy DR. FR. SNIĘGÓ Własne pokłady borowiny. Modne urządzenia Dom i hotel kuracyjny. Park, plac tenisowy kino. — Codzienne koncerty. — Dancingi. Sliczne, zdrowe położenie. Ceny umiarkowane Trwanie sezonu od 15-go maja do 30-go września. W pierwszym i ostatnim sezonie zniżka cen. — Informacji udziela.

Dyrekcja Kąpeli.

PROWINCJA!

WYJAZD DO WARSZAWY ZBYTECZNY! Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych. In. ewencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności, Wywiady.

BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA” Warszawa, Nowy-Świat 28. Prosimy załączając znaczki pocztowe na od powiedz Korespondenci w całej Polsce poszukiwani.

KSIEGARNIA, DRUKARNIA I SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH POLONIA S.A. RYBNIK, UL. ZAMKOWA 8 POLECA SWE USŁUGI

Delia 24⁹⁰

Niebywała
Okazja!

10.000 par

damskich pantofelków skórzanych, w najnowszych kolor. i deseniach, po zł. 24⁹⁰ przeznaczylismy od dnia 18-go maja do sprzedaży we wszystkich naszych filjach i zastępstwach.

Wielki wybór półteczek i skarpetek

ZJEDNOCZENIE POLSKICH EMALJERNI

Sp. z ogr. odp.
w Katowicach, ul. Słowackiego 20
Adres telegr. EMALUNJA — Telef. nr. 23—72

dostarcza dla potrzeb kraju i w. m. Gdańska wyłącznie wagonowo wszelkiego rodzaju

naczynia kuchenne emaliowane i do domowego użytku

wytwarzane w

hucie „Błachownia”, Tow. Zakładów Metalowych B. Hantke Sp. A. w Warszawie
fabryce „Świątowitz”, Modrzejewskich Zakładów Górniczych Hutn. S. A. w Warszawie
hucie „Silesia” w Hajdukach Wielkich
fabryce „Olkusz” S. A. w Olkuszach.

Pierwszorządne garaże

w najbliższej okolicy pl. Wolności, wybudowane według najnowszych i najmodniejszych wymagań (garaże podwójne i pojedyncze ogrzewanie parowe (centralne), kryta umywalnia, telefon, stacja benzynowa, miejsce dla przebywania szoferów i t. d. oddaje w dzierżawę jeszcze w umiarkowanej ilości

AUSTR - DAIMLER - CITROEN

Tel. 2594 **KATOWICE** Tel. 2594
ul. Marszałka Piłsudskiego 10
od dnia 1 czerwca 1929 r.

do wynajęcia.

Dla nowej wytwórni karoserji

poszukuje się natychmiast

do kupna używane lecz dobre:

jako fachowców:

- 1 tokarnię,
- 1 maszynę do wiercenia,
- 1 heblarkę kompletną,
- 3 srubsztaki,
- 1 aparat do spajania,
- 1 wentylator,
- 1 kowadło,
- 1 piłę taśmową.

- 2 stolarzy,
- 1 monter samochodu,
- 1 tokarza,
- 1 kowala.

Zgłoszenia: Budowa Nadwozi Samochodowych — BIURO: Katowice, Marjańska 14/3, w dn. 18 maja r. b., od godz. 16—18.

Oferty pod skrzynką pocztową 350, Katowice — Młarszyński.

KOWALSKINA

USUWA NAJSILNIEJSZE
BOLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA

**GŁÓWNA
WYGR. 750.000 zł.**

WYCIĄC I NAM PRZEŚLAĆ

DO NAJSZCZĘŚLIWSZEJ KOLEKTURY
E. LICHTENSTEIN i S^{KA}
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 146.

NINIEJSZYM ZAMAWIAM I UPRASZAM
O NADESŁANIE MI DO I KL. 19²⁹

LOTERJI PAŃSTWOWEJ

LOSÓW CAŁYCH DO ŻŁ. 40.-
„ POŁÓWEK ” 20.-
„ CWIARTEK ” 10.-

NALEŻNOŚĆ ŻŁ. W PŁACĘ PO
OTRZYMANIU LOSÓW DO P.K.O. NA N^o 9374
CZEKIEM NADESŁANYM MI
PRZEZ KOLEKTURĘ.

IMIĘ I NAZWISKO.....
DOKŁADNY ADRES.....

OGÓLEM DO WYGRANIA
ŻŁ. 28.272.000 zł.

**ŚNIEGOWCE
i KALOSZE**
Trwałe i eleganckie

„KONTINENTS”
Do nabycia wszędzie



„KONTINENTS”
TOW. AKC. w RYDZIE

JENER. REPREZ. NA RZECZP. POLSKA „LOTWAGUM” WARSZAWA ul. DŁUGA 55 TEL. 299-78

Baczości! Baczości!
Z dniem 19 maja br. otwieram zdrowotną
plażę
nad białą Przemszą, dającą wycieczkowiczom i turystom dogodnie
kapielisko
Dobra kuchnia Dobre trunki
Koncert — Dancing i t. p.
Dogodna komunikacja autobusowa z Katowic, Mysłowic i Sosnowca.
Uprzejmie zaprasza
Gospodarz.



Każda szanująca się Pani dba o piękny wygląd swych rąk



Pielegnujcie Panie paznokcie rąk jedynym niezrównanym OJA płynnym polyskiem do paznokci
W ciągu jednej minuty osiąga się 8-dniowy trwały połysk paznokci używając

OJA

lakier do paznokci

JILV-OZON MOTOR.



**WYSTRZEGAĆ SIĘ
NASŁADOWNICTWA!!!**

Obwieszczenie.

W tuteljszym rejestrze handlowym B pod L. 16 przy firmie: Fabryka Celulozy i Papieru Spółka Akcyjna „Natronag” w Kaletach wpisano dziś, co następuje:
Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 7. grudnia 1928 r. podwyższono kapitał zakładowy przez przerechnowanie z 3000.000 zł. na 5.400.000 zł.
Generalny Dyrektor Rudolf Brüner zmarł, a w jego miejsce wybrano członkiem Zarządu Jana Rzymelkę, dyrektora z Katowic.
Lubliniec, dnia 20. kwietnia 1929 r.
Sąd Grodzki.

Do oddania loco wagon Lubliniec około **200000 sztuk**

cegły zwyczajnej

w ciągu tegorocznego sezonu. Załadunek dzienny 10—15000 sztuk. Cegła wolna od marglu.

Karol Bartos

lartak i cegielnia parowa Lubliniec, G. Si

„TECZA”

ilustrowane pismo tygodniowe drukuje

Nowelei powieści najświetniejszych współczesnych pisarzy.

Artykuły wybitnych publicystów

Ilustr. Kronika Świata wykonana nowoczesną techniką rotograwury.

Każdy numer zdobi

wielobarwna okładka „TECZA” jest najmiłą lekturą ilustr. wszystkie przejawy współczesnego życia

Prenumerata wynosi miesięcznie zł 5.— kwartalnie zł 14.—, półrocznie zł 26.— rocznie zł 50.—

Numerzy okazowe wysyłamy bezpłatnie. Zlecenia przyjmuje Administracja w Poznaniu Aleje Marcinkowskiego 22 oraz wszystkie księgarnie.

Wszędzie do nabycia. Cena numeru zł 1.40

TOUR DE FRANCE

15 dniowy czas trwania, długa trasa, trudne warunki, wielka ilość prób szybkości gorskiej, zapalania i t. d., stwierdzają niezawodność wozu, który w imprezie tej osiągnął zwycięstwo. — W roku bieżącym bezapelacyjne zwycięstwo odniosły SAMOCHODY

ESSEX

Większość nagród t. zw. rejonowych stanowiących o przyznaniu najwyższego odznaczenia „CHALLENGE DE TOUR DE FRANCE”, zdobywa MOREL na seryjnym samochodzie

ESSEX model 1929 r.

(zwany „THE CHALLENGER”), skarosowanym jako Roads ter. — Drugi za Morelem w ogólnej klasyfikacji L A M Y, również na samochodzie seryjnym

ESSEX model 1929 r.

skarosowanym jako Town-Saloon. — Tryumf Essex'ów w Tour de France nie był niespodzianką dla kół fachowych które nie mają dość słów uznania dla nowego wspaniałego, a przytem tak taniego modelu Essex i ne Challenger. — Uznane to podzieli niewątpliwie każdy, kto obejrzy ten samochód w zastępstwie rejonowym:

Inż. S. HOCHERMANN

KATOWICE, Wita Stwosza 3
Salon Wystawowy: Wojewódzka 1

TO NAJPOTEŻNIEJSZA IMPREZA AUTOMOBILOWA FRANCJI!



280 zł

sprzeżamy maszyny systemem „SINGER” zupełnie nowe, pi rsceniowe, bębnowe. — Żądajcie katalogów ilustrowanych. które wysłamy po otrzymaniu kartki każdemu zupełnie darmo i opłacone.

DOM WYSYŁKI MASZYN DO SZYCIA
Kraków, Zwierzyniecka 6/P.



Czy wlecieł ze Linje Lotnicze LOT przyjmują do przewozu wszelkie towary, załatwiają formalności celne, że towar nadany w Wiedniu tego samego dnia jest w ręku odbiorcy. —

Nadanie przesyłek i informacje w wszystkich biurach Linji Lotniczej LOT

w Wiedniu, Thegethof-Strasse Nr. 7 — telefon Nr. 71-0-84; L. L. LOT, Oddział Katowice-Lotnisko — telefon Nr. 1-45; Polskie Biuro Podróży ORBIS, Katowice, Dworcowa, telef. 8-72; Towarz. Wagonów Sypialnych, Katowice, Dyrekcyjna, tel. 30-12

Adolf Szendzielorz
Katowice
ul. M. Piłsudskiego 64

Kućnia, stolarnia i budowa wozów wszelkiego rodzaju.

Lakiernia powozów i samochodów
Rzetelna obsługa. Ceny niskie.

ROWERY

kupuje się najkorzystniej u firmy
„EBECO”
Katowice, ul. 3-Maja 34.

W. STRZAŁKOWSKI
BIELSKO, UL. ZAMKOVA 2.

PAPY DACHOWE
Lepniki, Smołę węglowo-kamienną, Gudron, Karbolineum
CEMENT / GIPS
Włókno druciane, Ruberoid
ROBOTY ASFALTOWE
JULIUSZ DOLLMANN
Katowice-Załęże, ulica Marcina nr. 8
Składnica:
Katowice, Wojewódzka 43
Telefon 160 i 52

MASZYNY DO SZYCIA PATEFONY Z PŁYTAMI oraz ROWERY „OPEL”
najlepszyc marek zagranicznych z wieloletnią gwarancją. Sprzedaj za gotówkę i na raty na dogodn. warunk. — Uwaga: Nie umiejącym nauka szycia i haftowania darmo!
BLITZ i S-ka Katowice
ul. Mielęckiego 8 (drugie podwozrze)



Kto chce kryć takie dachy, dające zupełną ochronę przed deszczem, śniegiem i burzą winien używać dachówek wyrabianych na wyłaczarce dachówek „Dreistera”. — Polecamy modele dobrze nałrywających się dachówek „Gaspary”, Lipsia”, „Biberschwanz” i „Pfanne”. — Prosimy o zażądanie specjalnego prospektu naszego DZ. 55. — Szczegółowych informacji udziela:
Dr. Gaspary & Co. Markranstädt bei Leipzig.
Swiatowa wytwórnia maszyn specjalnych dla przemysłu rozdrabniającego i budowlanego, kamienia sztucznego i przemysłu chemicznego

AKUMULATORY P.E.T.E.A

wyróżniają się wybitnymi zaletami — żądajcie więc tylko tej marki.
Polskie Towarzystwo Akumulatorowe S. A.
Biała k/Bielska.

Dostarczam: Flizy ścienne i terakotowe płyty szklane i cementowe, Licówki glazurowane i bez glazury — Klinkiery żelazne brukowe i do fasad.
Wykonuję: Kompletnie okładziny ścienne i posadzkowe w ubikacjach kąpielowych w kuchniach, w sklepach w warsztatach, w chłodnicach, w sieniach i t. d. Odwiedziny zastępcy i kosztorysy są bez zobowiązania.
Robert Strell, Katowice
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWL
Biuro i Magazyn ul. Mickiewicza nr. 19.
TELEFON NR. 2192 i 2292.

→ Bogactwo i szczęście osiągniesz, kupując los w najszcześniejszej kolekturze

W. KAFTALISKA

KATOWICE, ul. św. Jana 16
Oddziały: Król. Huta, ulica Wolności nr 26
Bielsko, Wzgórze nr 21
Ciągnięcie I-szej kl. 19-tej Loterii Państw. odbędzie się już 23 i 24 maja.
Główna wygrana:

Złotych 750.000 Złotych

Cena losów: cały zł 40, połówka zł 20, ćwiartka zł 10.
Zamów natychmiast! Zamów natychmiast!

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w kopercie.

Do firmy W. Kaftaliska, Katowice, św. Jana 16. P
Niniejszem zamawiam — całych losów po zł 40.00 — połówek po zł 20.00 — ćwiartek po zł 10.00 — Należność złotych — uiszczyć natychmiast po otrzymaniu losów blankietem nada wczym P. K. O. 304761 przez firmę załączonym.
Imię i nazwisko:
Dokładny adres:

WODA BRZOZOWA D^{ra} DRALLEGO

MYDŁO TOALETOWE DRALLEGO

PERFUMY DRALLEGO

WYROBY FABRYKI PERFUM DRALLEGO

rozpowszechnione na całej kuli ziemskiej.

WODA KWIATOWA DRALLEGO

WODA KOLONSKA DRALLEGO

PERFUMY „ILLUSION” BEZ ALKOHOLU DRALLEGO



Z CAŁEGO ŚWIATA



1 — Pogrzeb zmarłego brata ostatniego cara, ks. Michała w Londynie. Trumnę na karawan niosą policjanci londyńscy. 2 — Pomnik łaszystowski w kształcie liktorskiej wiązki z siekiera, wystawiony w jednym z ogrodów rzymskich. 3 — Nietylko na Śląsku — brak wody. W Syrii np. wozowody noszą wodę w miechach kozich z rzeki. U nas jeszcze do tego nie doszło, ale kto wie... Przy łaskawie nam panujących rządach sanacyjnych możemy się doczekać i takich obrazków... krajowych. 4 — Miss Elinor Smith, lotniczka amerykańska, która uzyskała amerykański rekord wysokości. — 5 — Nowy herb Włoch — jak już pisaliśmy w „Polonii” — zawiera oprócz godła królewskiego także godła łaszystowskie w postaci dwóch wiązek liktorskich z siekierkami. 6 — Mlle Marys Bastie, lotniczka francuska, która zdobyła francuski rekord długotrwałego lotu. 7 — Początek biegu maratońskiego (42,186 klm.) w Bostonie. Zwycięzca Johnny Mides ze stanu Ontario przebiegł trasę w 2 godz. 33 m. 8,85 s. 8 — Sportsmenka amerykańska nawet w masce ochronnej na twarzy nie omieszka przy sposobności „poprawić” cery za pomocą pudru i pomadki. 9 — Studentki angielskie trenują się w lekkiej atletyce.